



str. 4

HYDE-PARK

str. 8

dorana

str. 5

Przekazanie

Centrum Zdrowia

Matki-Polki

— przekazany został do

medycznego zagospodaro-wania w Łodzi, po ponad 4 latach budowy główny obiekt Centrum Zdrowia

Ginekologiczno - Położniczy, O godz. 10 w gmachu szpitala zebrała się na u-

roczystym posiedzeniu Ra-da Obywatelska Budowy

Otwierając posiedzenie, przewodniczący Rady Ze-

non Komender stwierdził,

że idea budowy Centram

Zdrowia Matki-Polki wy-

rosla z potrzeby oddania czci kobietom polskim za

ich pracę. Obiekt ten bę-dzie miał nie tylko znacze-

nie użytkowe ale i symboliczne — jako hołd dla matki, jej roli w rodzinie

 ćwiczenia "Tarcza-88"

Na początku czerwca na terytorium Polski zostanie przeprowadzone ćwiczenie

Zjednoczonych Sił Zbroj-

wydzielonych

czerwcu

i społeczeństwie. (PAP)

Pomnika.

Wizyła M. Orzechowskiego w Hiszpanii

Minister Spraw Zagra-nicznych PRL Marian Orzechowski, przebywając od środy z wizytą oficjalną w Hiszpanii, odbyl Madrycie w czwartek w liczne spotkania i rozmowy, poświęcone dwustronnym stosunkom polsko--hiszpańskim oraz przegląobecnej sytuacji międzynarodowej. Pierwszym punktem o-

ficjalnej wizyty min. Orzechowskiego była przed południem 26 bm. audiencja u króla Juana Carlosa I. Minister w imieniu przewodniczącego Państwa PRL gen. Rady Wojciecha Jaruzelskiego przekazał zaproszenie dla pary królewskiej do zlożenia oficjalnej wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjete z zadowoleniem.

Następnie min. chowski złożył wizytę przewodniczącemu senatu Jose Federico de Carvajalowi, W południe szefa polskiej dyplomacji przyjąt premier Hiszpanii Felipe



Szczyt OJA

O PARYŻ — W stolicy EttoPił Addis Abebie rozpoczął
je doroczny szczyt Organizajej Jedności Afrykańskiej, która w środę yroczyście obchodziła 25 rocznicę istnienia.
Otwierając szczyt przywódca
gtiopił Mengistu Hajie Mariam
werwał państwa należące do
OJA do większego udziału w
ngólnoświatowej walce o rozrocjenie i bezpieczeństwo najenie i bezpteczeństwo na-

Nowym przewodniczącym zo-stal prezydent Mali Moussa Traorego, który zastąpi na tym stanowisku prezydenta Zambii Kennetha Kaundę.

O liczebności wojsk radzieckich

MOSKWA - 15 maja br ncji prasowej w Moskwie arszalek Siergiej Achromie w. Obecnie - stwierdził odpowiadając na pytanta – Zwiącek Radziecki wycofał z Afganistanu 9,5 tys. żolnierzy, 70 śmigłowców i ponad ty-siąc sztuk sprzętu bojowego.

ACII PLANO I BODZ

B TRIPOLIS — Muammar
Radafi ogłosti zakończenie
wojny z Czadem oraz uznanie przez Libię rządu Hissene
Habre'go w N'Djamenie. Kadafi zapowiedział wychie nawiązanie stosunków dyplomatucznych z Czadem oraz wezwał Hissene Habre'go i Goukouniego Weddeye'a do pojednania. Libijski przywódca zadeklarował również gotowość
przyjścia z pomocą przy odbudowie miast i wsi w północnym Czadzie, zbombordowanych przez lotnictwo itbijskie.

ZACII PLANO I BODZ

WOJEWODZIE

RELACJA WŁ

Wczorajsza, XXVI Sesja

Wojewódzkiej Rady Narodowej
w LOMZY była ostatnią w
bieżącej kadencji. Rada przyjęła uchwałę akceptującą wykonanie planu i budżetu w
ub.r., dokonała podziału nadwyżki budżetowej i zapoznała się z informacją o realizacji uchwały w sprawie roz-

Potem ślad się urywa.

Jutro w "Gazecie"

AFERE W KOSTKACH

zapłacimy wszyscy, ale ukarać będzie można najwyżej... krowę. Wszak za jakość masła ona przede wszystkim od-

▼ - Miejscowy dwór ma mnie za wywrotowca, a proboszcz wyklina z ambony pisma i broszury, które do mnie

przychodzą – pisała młoda nauczycielka z powiatu biel-

skiego, która po odzyskaniu niepodległości pojechała tam, nieść oświatę". Dokumenty wspominają ją jeszcze w 1930 r.

KTO PAMIĘTA ADĘ MARKOWSKĄ?

▼ Okolice Kopnej Góry porośnięte są lasem starym, pięknym i... różnorodnym. Clekawe,

O CZYM SZUMIĄ DĘBY

przy drodze. Może wciąż wspominają tragiczną egzekucję

powstańców z 1863 r. Może... Niedługo zresztą ważniejsze

od wspomnień będzie to, co zacznie się dziać wokół.

▼ Gdy winnych jest wielu, nie jest winny nikt, więc za

Proletariusze wszystkich krajów tączcie się!



DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 123 (11 423) Białystok-Lomża-Suwałki,

piatek, 27 V 1988 r.

Naklad 220 000

Cena 30 zl

Poslowie o ochronie środowiska, prawie karnym i cenach

-mariaż pożądany

Sejm zakończył dwudniowe obrady

Czwartek, 26 bm. na Wiejskiej – to zakończenie rozpoczętej w przeddzień w Sejmie debaty ekologicznej (wystąpiło w niej 22 posłów), uchwalenie dwóch ustaw i pierwsze czytanie projektu trzeciej, dwie godziny interpelacji i zapytań.

Gdy niedługo po wojnie szukano nad polskim Bałtykiem najczystszegomiejsca na kolonie dla dzieci wybrano małą osadę rybacką Dźwirzyno (niedaleko Koło-brzegu). Dziś... oddajmy lepiej gles pos. Edmundowi Rynkie-

mie o sytuacji w woj. kosza-lińskim: wyznawano zasadę "wszystko brać, niczego nie dawać", więc odporność przyrody na zanieczyszczenia wyczerpala się. Podjęto więc decyzję, że' wszyscy, którzy ko-rzystają z walorów tej ziemt

z calego kraju, które mają tu swe obiekty wypoczynkowe) muszą ponosić koszty ochrony jej zasobów. Nie po to przeznaczamy — tu cytujemy uż pos. Feliksa Trzebiatowskiego - miliardy złotych na zahamowanie degradacji morza, żeby potem "dosolić" je popłuczynami z południa Ta przyprawa nie będzie w smak także ludziom z połud-nia Polski, którzy przyjadą na Wybrzeże po zdrowie i wypo-

Ciag dalszy na str. 2

Sesja WRN w Lomży

∇ PODSUMOWANIE KADENCJI ∇ PRZYJĘCIE SPRAWOZDANIA Z REALI-ZACJI PLANU I BUDŽETU W 1987 R. V UDZIELENIE ABSOLUTORIUM

RELACJA WŁASNA

(opr. ska) cji uchwały w sprawie roz-

woju drobnej wytwórczości. Przewodniczący WRN — Władysław Puławski przedstawił obszerne sprawozdanie. z działalności Rady w mijającej kadencji.

Rezultaty osiągnięte przez podstawowe galęzie gospodarki pozwalaja na stwierdzenie, że w roku ubiegłym - mimo wielu trudności i zahamowań - osiągnięto postęp rozwoju społeczno-gospodarczym województwa. Prezentujac sprawozdanie z wykona-nia planu i budżetu wojewoda - Marek Strzaliński wskazał na wzrost globalnej produkcji rolnictwa, na co miały wpływ m.in. wieksze nawożenie, wdrażanie postępu biologicznego w hodowli, przyspieszenie tempa inwestycji.

Przemysł uspołeczniony osiagnał przyrost produkcji niższy od planowanego, głów-nie z powodu trudności zaopatrzeniowych ZPW i ŁZPB ,Narew". Nastąpił wzrost (o 16 proc.) eksportu, a rozbudowa zakładów stwarza perspektywy zwiększenia pro-dukcji. Rozwój potencjału przemysłowego związany jest także z budową zakładu koszul przy ŁZPB oraz zakladów przemysłu tłuszczowego Grajewie -- decyzje w tej sprawie zapadły ostatecznie 20 maja.

Clag dalszy na str. 2

Odznaczenia dla pożarników

Dni Ochrony Przeciwpożarowej, odbyło się 26 bm. spot-kanie kierownictwa MSW z delegacją pożarników. Grupie strażaków z jednostek zawodowych i ochotniczych wręczono odznaczenia państwowe i resortowe. Krzyż Kawalerski OOP otrzymał in. komendant wojewódzki

Tradycyjnie już, z okazji SP w Łomży płk. poż. Aleksander Krachało.

> W czasie spotkania podkreślono rolę i znaczenie, jakie odgrywają pożarnicy ochronie mienia i życia bywateli, ich zaangażowanie społeczne, obywatelską posta-

ZA TYDZIEN W MAGAZYNIE

AZ TRUDNO UWIERZYĆ - Roman Baka odkrywa kulisy morderstwa w Grajewie

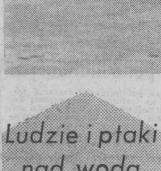
STRASZNE SŁOWO - KATYŃ - Marek Grześkiewicz rozmawia z doc Georgijem Fatyszewem W VIII KOLUMNA - wydanie

specjalne

Nowa rota przysięgi wojskowej

rowany przez rząd, projekt ustawy o przysiędze wojskowej. Przysięga – a jest to obyczaj pradawny ma bogatą tradycję w historii państwa polskiego i polskich sił zbrojnych należy do szczególnie ważnych i uroczystych aktów identyfikujących żołnierzą ze służbą wojskową.

Treść projektu ustawy stanowi nowa rota przysięgi wojskowej. Różni się ona od obecnie obowiązującej treścią ora**z** konstrukcją tekstu. Jak konstrukcją tekstu. stwierdza się w uzasadnieniu projektu - nowy tekst dokonuje hierarchi-zacji wartości, na które żołnierz składa przysięgę, eliminuje powtarzające się zwroty oraz zmienia dotychczasowe zakończenie przysięgi. W projekcie podkreśla się, że złożenie przysięgi następuje w uroczystej formie.



nad woda

Fot Z. LENKIEWICZ

Tyle do obejrzenia - szkoda

że nie do kupienia

Oficyna poważna i popularna

INFORMACJA WŁASNA

Państwowego Wydawnictwa wczoraj na kilka godzin Naukowego nie trzeba zachwalać, a tym bardziej reklamować. Świadczy o tym chociażby kolejka, która w gmachu NOT-u ustawiła się

przed otwarciem wystawy i kiermaszu. Oczywiście tym magnesem była "Encyklope-

Ciag dalszy na str. 2

Nie należę

nych Państw — Stron U-kładu Warszawskiego pod kryptonimem "Tarcza-88". Celem ćwiczenia, prowadzonego pod kierownictwem ministra Obrony Narodowej PRL, będzie doskonalenie dowodzenia i współdziałania czych armii. sojuszni-10 rad polskich turystów

różnych państw, specjalny system odpraw dla naszych obywateli, mienia — oto niepełny jestr kłopotów z jakimi spotykaliśmy się w ubiegłym sezonie. Jak bedzie w bieżącym roku, jak powinien zachowywać się polski turysta za granica? Rozmowy na ten temat dziennikarz PAP przeprowadził w departamencie konsularnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pozwolily one na sformulowanie

kilku podstawowych rad. • Tak wiec, turysto jeszcze w kraju zapoznaj się z informacjami o kraju

na przepisy celne i wymagane dokumenty, które musisz posiadać. Nigdy nie lekceważ informacji podawanych przez zmiany przepisów celnych informacji podawanych przez podczas sezonu turystycznego, cofanie z granicy, konfiskata nieważ możesz spotkać się z rygorystycznym ich egzekwowaniem na granicy.

> • Przed wyjazdem wszystkie świadczenia lepiej opłacić w kraju. Pomyśl o ubezpieczeniu siebie, swojej rodziny oraz mienia w Towarzystwie Ubezpieczeń i Reasekuracji "Warta". Nie zapom-nij o dobrodziejstwach wynikajacych z posiadania książeczki międzynarodowej pomocy samochodowej. to może niewiele, lecz w sytuacji losowej pozwoli na zaoszczędzenie dewiz na dalszy pobyt i wypoczynek.

★ Polskie urzędy konsularne za granicą są zawsze gotowe udzie-lić ci niezbędnej i koniecznej polić ci niezbędnej i koniecznej pomocy w sytuacjach losowych i
powrocie do kraju. Przed wyjazdem zapoznaj się z adresami i
numerami telefonów naszych
przedstawicielstw. Zwracaj się do
nich wówczas, gdy utracileś
paszport, zostaleś okradziony, ulegieś wypadkowi lub zachorowaleś, Nie ulegaj jednak wrażeniu,
że funkcjonują one ponad prawem i "wszystko mogą". Obowiązują je prawa i przepisy kraju pobytu. Gdy popadleś w konflikt z miejscowymi władzami —
pamiętaj, że masz prawo żądać,
aby ułatwiono ci kontakt z naszą
ambasadą i konsulatem.

Ciag dalszy na str. 2

Cały spadek -kotom

Brytyjski milioner Ben Rea zapisał niemal całą swoją fortunę – 7 mln funtów (13 mln dolarów) trzem towarzystwom opieki nad kotami informuje brytyjski dziennik "Times". Pozostawił jedynie niewielkie sumy pieniędzy swemu ogrodnikowi, hydrauli-

kowi i kierowcy. Milioner zmart 8 maja w wieku 82 lat. Treść testamentu całkowicie zaskoczyła jego rodzinę. Jak pisze "Times" Ben Rea hodował w domu kilkanaście kotów.

Przypomniano, że miesiącem podobny gest uczynila pewna staruszka, ofiarując 2,7 mln funtów (5 mln dol.) brytyjskiemu towarzystwu opieki nad zwierzętami

DZIS — zachmurzenie mate t umiarkowane. Temperatura maksymalna 23-25 st C, minimalna 11—13 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, północno-wschodni i wschod-

JUTRO - nadal cieplo, bez IMIENINY: Jana, Juliusza.

do pokornych - Można założyć, że tylko wariat opuszcza (po pięćdziesiątce) rodzinne ak mówił u progu

środowisko i zaczyna od nowa. Twierdzę jednak, że na kilka tysięcy profesorów znajdzie się co najmniej kilkunastu, którzy przyjadą podobnie jak

swojej przygody z Bia-łostocczyzną prof. dr Władysław Andrzej hab. Serczyk, kiedy rozmawialiśw lutym 1986 roku. W kilka miesięcy później prof. Serczyk - (pracownik Uniwersytetu Jagiellońskiego z 30-letnim dorobkiem naukowo-dydaktycznym, w tym jako kierownik Zakładu Historii Europy Wschodniej, profesor uniwersytetów w Wiedniu, Kijowie i Edmonton w Kanadzie, członek Prezydium Komitetu Nauk Historycznych PAN, autor kilkuset publikacji naukowych i kilkunastu książek, członek Związku Literatów Polskich, bezpartyjny) - został pracownikiem naukowym Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Dochowując wierności gdzie już "Kontrastom", gdzie już wcześniej zagościł na stale jako felietonista, podjął podobną współpracę z Rozgłośnią PR. Z chwilą powołania konwentu konsultacy inego przy przewodniczącym

Wojewódzkiej Rady Narodowej stał się jednym z naj-bardziej czynnych członków tego opiniotwórczego gremium. Wiosną br. koledzy z najbliższego otoczenia zaproponowali osobę prof. Ser-czyka jako kandydata na kandydata na radnego WRN.

Czas, zwłaszcza współczesny ma to do siebie, że weryfikuje wszelkie postawy, zwłaszcza optymizm. Chcę więc wrócić do naszej niegdysiejszej rozmowy i zmierzyć, jeżeli to możliwe, obecna temperature tamtego entuzjazmu autora "Koliszczyzny" i "Hajdamaków".

Z drogi na Bobrowniki Majówka jawi się jako ścia-na zieleni z kilkoma domami o spadzistych dachach na pierwszym planie. Połowę otoczonego siatką drewnianego budynku wraz z pobliskim "oboro-biurem" zajmuje leśniczy. Na mikroskopijnym tarasie drugiej części stoi profesor Serczyk uspokajając nieufnego psa. To pies-podrzutek, podobnie jak drugi, podwórzowy przy-

garnięty z szosy, gdzie mi-łość pana za kierownicą i zwierzęcia często w taki oto sposób znaduje swój finał. Nie jestem tutaj po to, żeby rozkoszować się pięknem lasu i glaskać po gło-

wach psy - rozwiewa już na wstępie ewentualne domysły gospodarz. – Przy-jechałem tu zrobić coś pożytecznego dla miasta, uniwersytetu, dla tej ziemi. Chcę uczestniczyć w tworzeniu samodzielnej uczelni. Moje zamiary i mój zapał nie zmieniły się, chociaż są trudności, o których nie przypuszczałem, że mogą ist-

Jeżeli tak, to musi to być coś szczególnego, o czym nie słyszy się w Krakowie i reszcie Polski.

 Mogę zrozumieć, dlaczego brakuje pieniędzy – mówi profesor. — Ale nie do wyobrażenia jest bezintere-sowna zawiść, to znaczy — przeszkadzanie tylko dlatego,

Ciag dalszy na str. 3



Jak zwalczać klęski żywiołowe

Wczoraj, 26 bm. w Białymstoku obradował Wojewódzki Komitet Obrony. Posiedzeniu przewodniczył wojewoda Marian Gala.

Członkowie WKO zapoznali się z zasadami zwalczania skutków klęsk żywiolowych, awaril i katastrof. Chodzi tu o powodzie rozprzestrzeniające się pożary, obfite opady śniegu, skażenie środkami promieniotwórczymi lub toksycznymi, epidemie wśród ludzi i zwierząt, katastrofy komunikacyjne i budowlane, awarie instalacji komunalnych a na-wet trzesienia ziemi, które — wprawdzie w minimalnym stopniu - ale także odczuliśmy.

Odpowiednie instytucje i organizacje a w tym zwłaszcza straż pożarna, Milicja Obywateľska, komitety przeciwpowodziowe, służby: zdrowia, weterynaryjna i sanitarne, dro-gowcy i energetycy dysponują już sporym doświadczeniem oraz umiejętnością działania w najbardziej trudnych i skomplikowanych warunkach.

Wojewódzki Komitet Obrony uznał za niezbędne udosko-nalenie współpracy i współdziałania tych służb, tak potrzebnego zwłaszcza w sytuacjach wymagających ratownictwa

Postanowiono również podjąć działania zmierzające do polepszenia wyposażenia placówek ochrony środowiska w odpowiednie urządzenia sygnalizacyjne. (ry)

0 "odwiecznych" problemach oświaty

.. mówili w Olecku inspektorzy oświaty i wychowania dyrektorzy szkół ponadpodstawowych, placówek opiekuńczo-wychowawczych, prezesi zarządów ZNP, nauczyciele-meto-dycy i przedstawiciele Kuratorium podczas wczorajszego spotkania ze znanym pedagogiem, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, przewodniczącym komitetu ekspertów do spraw oświaty przy Urzędzie Rady Ministrów — prof. Wacławem Kupisiewiczem.

Niedostatek środków, kłopoty lokalowe i kadrowe, sprawy materialne nauczycieli, niedoskonałość programów i za mała ilość podreczników (zwłaszcza dla szkół zawodowych), to tylko niektóre zagadnienia poruszone w trakcie spotka-nia. Poświęcono je dyskusji nad problemami polskiej ośi perspektywom ich rozwiązania. Miało ono niejako charakter konsultacyjny, związany z przygotowywanym ra-portem o stanie oświaty. Profesor przedstawił szereg informacji oraz wysłuchał opinii i propozycji pracowników szkolnictwa

Prof. W. Kupisiewicz spotkał się również z radą pedagogiczną i słuchaczami oleckiego Studium Nauczycielskie-

"Wiosną" czyściej i schludniej

Na początku maja br., w ramach operacji "Wiosna 88", w Suwalskiem kontrolowano porządek i stan sanitarny. Przypomnijmy, że województwu wystawiono wówczas "trójkę

Ostatnio, 24 i 25 maja, przedstawiciele Centralnego Zespołu Koordynacyjnego przeprowadzili wyrywkową rekontrolę. Ze szczególną uwagą sprawdzono obiekty, w których wcześniej ujawniono najwięcej nieprawidłowości. Okazało się, iż niemal wszystkie zostały wyeliminowane.

Na wyróżnienie zasługuje szkoła podstawowa w Siedliskach (gmina Wydminy). Pomimo trudnych warunków lokalowych, na każdym kroku widać tam dbałość o porządek, czystość i estetykę. Czyli można — jeśli się chce. Natomiast rażące — zdaniem kontrolujących — zaniedbania zastano w PGR Olecko. Formalnością jest stwierdzenie, że w stosunku do winnych wyciągnięte zostaną konsekwencia (in) cje. (jn)

Na rajd rusza nasza załoga

Te imprezy mają już wieloletnią tradycję i przynoszą oprócz wrażeń samych uczestników — wiele korzyści. A główną — jest to, że "idzie w lud" wiedza o polskim lot-nictwie. Mamy na myśli rajdy samolotowe dziennikarzy i pilotów. Niegdyś głównym organizatorem było Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, które potem odstąpiło od tradycji, a przejął ją Aeroklub Pomorski w Toruniu i przez kilka lat zapraszał na wspólne zawody lotników i żurna-

Obecnie SD PRL postanowiło przypomnieć dobre tradycje i możemy obwieścić, że będzie rajd i że wystartuje załoga białostocka w składzie red. Zbigniew Krzywicki "Współczesnej" i pilot Henryk Sosnowski z Aeroklubu Białostockiego. (kr)

Szymki górą!

Najlepszą znajomością własnego regionu wykazali się uczniowie Szkoły Podstawowej w Szymkach. Uczestnicząc w ogólnokrajowym konkursie pod hasiem "Mój region" zorgarnizowanym przez Ministerstwa: Edukacji Narodowej, Kultury i Sztuki oraz Państwowe Muzeum Etnograficzne Warszawie, uzyskali nagrodę zbiorową za pracę "Od obróbki do tkactwa". Złożyły się na nią: album z informacją i zdjęciami urządzeń tkackich, rysunki modeli i zestaw modeli wykonanych z drewna. Gwoli ścisłości — pracę tę wykonali członkowie kola fotograficznego i historycznego z tej szkoły. Natomiast nagrodę indywidualną otrzymała opiekunka koła - Nina Ciwoniuk.

Warto dodać, że młodzież z Szymek, zanim zakwalifikowana została do eliminacji centralnych, zwyciężyła (wraz z kolem polonistycznym działającym przy Szkole Podstawowej w Janowie) w konkursie wojewódzkim, na który nadeslano dwadzieścia prac. (CH)

Lnają swoje miasto

Po raz drugi uczniowie szkół podstawowych postanowili zmierzyć się w konkursie na temat "Białystok miasto Ludwika Zamenhofa" przygotowany m.in. przez Wydział Oświaty i Wychowania UM. Najpierw były eliminacje, w wyniku których 9 szkół zakwalifikowało się do finału. Wczoraj drużyny — wraz z licznie przybyłymi kibicami — stawiły się w "Forum". Liczyła się przede wszystkim wiedza o esperanto i mieście, w którym urodził się Ludwik Zamenhof, a również sposób kibicowania, esperanckie rekwizyty, hasła itp. Wygrała Szkoła Podstawowa nr 1, wyprzedzając "19", na trzecim miejscu uplasowała się drużyna SP nr 27. (kp)

Zawody wędkarski

28 maja (sobota) na Narwi w Surażu odbędą się IV Ogólnopolskie Zawody w Wędkarstwie Spławikowym pracow-ników przemysłu cukrowniczego. Startować będzie 12 dru-

żyn 5-osobowych z całego kraju. Uroczyste otwarcie tych zawodów nastąpi w tym samym dniu o godz. 14 na stadionie OSiR w Łapach.

W dniu następnym (niedziela) odbędą się mistrzostwa koła akademickiego "Skish" na Narwi w Zółtkach.

Zbiórka uczestników o godz. 7 przy moście drogowym.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy.

Sobotni dyżur

Jak w każdą sobotę rów-nież i JUTRO, 28 MAJA trwać będzie DYŻUR REw Redakcji PORTERSKI "Gazety Współczesnej" Białymstoku oraz Oddziałach "GW" w Łomży i Suwalkach. Nasi czytelnicy będą mogli przekazać swoje uwagi, wnio- 30-00).

ski, spostrzeżenia i postulaty.

w objektywie | Ekologia i ekonomia-mariaż pożądany | M

A oto głos ze Śląska, należącego do najbardziej zagrożonych ekologicznie obszarów. Słabo odczuwalny postęp jest nie do przyjęcia (pos. Marian Cierniak); z ulgą słyszymy o wynikach niektórych działań w ub.r.: zmniejszyła się ilość zanieczyszczeń odprowadzanych do rzek, zmalała o 7 proc. emisja pyłów. Właśnie pyły. Są przykłady, ze od wielu lat zakłady płacą kary, a urzadzeń ochronnych nie instalują. Dlaczego? Poseł argumentuje: niejednokrotnie nie mogą sobie pozwolić na wydatek wiążący się z zaku-pem kosztownych urządzeń i obiektów służących ochronie środowiska. Proponuje: należałoby zastanowić się nad celowością utworzenia funduszu ochrony środowiska w samych zakładach przemysłowych. Wych.

Zdrowa żywność, to obchodzi
każdego. Skoncentrowała się na
tym pos. Małgorzata Niepokulczycka, nieraz podejmująca wal-

Sesja

Ciąg dalszy ze str. 1

Nadal nie wyeliminowano

szeregu negatywnych zjawisk

w budownictwie, ale zadania

planowe zostały przekroczone

(o 31 mieszkań), a podejmo-

wane działania zmierzają do

zwiększenia własnego poten-

nadal w zakresie niewystar-

czającym - poprawia się sy-

ub.r. przybyły m.in. 3 przed-

szkola (o 300 miejscach) i 46

pomieszczeń do nauki w szko-

łach podstawowych. Woje-wództwo wzbogaciło się o szereg placówek kulturalnych,

a w sferze ochrony zdrowia -

o stację dializ w Grajewie.

inwestycyjne w gospodarce u-

społecznionej sięgnęły 15 mld

mieszkańca - 44 tys. zł, pod-

czas gdy średnia w kraju wy-

nosi przeszło 83 tys. zł. Duże

znaczenie mają w tej sytua-

zł — w przeliczeniu na

W ubiegłym roku nakłady

tuacja lokalowa oświaty.

Systematycznie – chociaż

cjału wykonawczego.

kę w imieniu Federacji Konsumentów, 64 proc. ścieków trafia
do wód powierzchniowych bez
jażkiegokciwiek oczyszczania. 60
proc studni ma wodę nie mieszczącą się w żadnej klasie czystości, co ma ogromny wpływ
na zdrowie zwierząt gospodarskich i oczywiście na jakość mieka. Za pośrednictwem żywności
pochodzenia zwierzęcego trafia
ostatnio do ludzkiego organizmu
więcej zkodliwych metali ciężkich. Posłanka postulowała pilne
przeanalizowanie norm na artykuły żywnościowe, zaostrzenie
ich wymogów jakościowych i
zdrowotnych, wzmocnienie kontroli stosowania środków konserwujących, wprowadzenia przepisów ograniczających obrót artykułami, w których stwierdzono
ponadnormatywną obecność substancji toksycznych. Obszary ekologicznego zagrożenia nie powinny być miejscem produkcji żywlogicznego zagrożenia nie powin-ny być miejscem produkcji żywości. Ratować trzeba lasy, Wskutek

Ratować trzeba lasy, Wskutek trujących emisji przemysłowych — tracimy tylko w lasach państwowych 2 ml m sześc. drewna rocznie (za te straty udaje się ściągnąć od przemysłu raptem miliard złotych). Nie wychodzi gospodarce leśnej na zdrowie połączenie jej z gospodarką żywnościową w jednym resorcie. Wyrażając taka opinię pos. Stanisław Żelichowski powiedział: docierają do mnie coraz liczniejsze głosy leśników, i nie tylko ich, o wią-

cji czyny społeczne mieszkań-

ców; ponad połowa nosi cha-

Aktualna sytuacja gospodar-

cza - stwierdził wojewoda -

jest korzystniejsza, niż przed

rokiem. Na wyższym od pla-

nowanego poziomu ksztaltuje

się dynamika produkcji prze-

mysłowej oraz produkcji pod-

stawowej budownictwa miesz-

kaniowego, a także skup mię-

sa i mleka. Jednakże pełna

realizacja zadań wymagać będzie wysokiej efektywności gospodarowania, poprawy ja-

kości, dyscypliny i organiza-

Pozytywną opinię do spra-wozdania złożył w imieniu

Komisji Rozwoju Społeczno-

Gospodarczego — Henryk Wiśniewski, który wskazał jednak na nadal zbyt mały przyrost produkcji material-

nej i utrzymywanie się nie-

równowagi rynkowo-pienięż-

nej. Podobną opinię Rady Spo-

WRN przedstawiła Lucyna

leczno-Gospodarczej

cji pracy.

rakter inwestycyjny.

ezenie leśnictwe do resortu och-rony środowiska.

Pos. Radosław Smuszkiewicz wyraził intencje wszystkich uczestników debaty na Wiejskiej, aby określenie "ochro-na środowiska" było motorem napędowym dla jego poprawy, a nie tylko hasłem.

Marszalek Roman Malinowski

Marszałek Roman Malinowski podkreślił po zakończeniu debaty, że świadomość zagrożeń ekologicznych jest w Polsce coraz powszechniejsza. Niepokoł, że jak dotąd nie zapewniono niezbędnego wzrostu potencjalu wykonawczego dla zaplanowanych inwestycji zapoblegających powstawaniu zagrożeń ekologicznych. Niezbędne są energiczne dzlałania rządu. Potrzebna jest pema integracja celów ekologicznych i ekonomicznych. Należy konsekwentnie stosować rachunek korzyści i strat.

W br. mija 45 rocznica bitwy pod Lenino, która stała się jednym z symboli walk naszego narodu o niepodległość, otworzyła nową kartę w stosunkach polskoradzieckich. Sejm ustanowił w czwartek odznaczenie, które jest widomym znakiem szacunku i pamięci o kombatantach i wetera-

nach: Krsyż Bitwy pod Lenino, Przypomnijmy, że projekt ustawy w tej sprawie wnieśli posłowie. Referujący w Izbie stanowisko komisji sejmowych pos. Ryszard Wosiński stwierdził, że odznaczenie to ma być nadawane wyłącznie uczestnikom historycznej bitwy (również pośmiertnie).

W czwartek odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach. W projektowanej no-welizacji kładzie się m.in. większy nacisk na stosowanie káry ograniczenia wolności, która nie ma ujemnych cech izolacji w zakładzie karnym.

Przedstawiający rządowe propozycje min. Lech Domeracki wskazał też na projektowane zmiany w zakresie warunkowego przedterminowego zwolnienia. Przyspieszają one możliwość skorzystania z niego. Oto przykład: zwolnienie takie mogłoby nastąpić po połowie kary, jeżeli skazany odbywa ją po raz pierwszy (obecnie — dopiero po dwóch trzecich kary). szy (obecnie - trzecich kary).

Jeśli chodzi o wykroczenia: podwyższona ma być granica mandatu karnego.

Znowelizowano ustawę o cenach. Ma to stworzyć korzystniejsze warunki do przebudowy struktury cen i ograniczenia dotacji, do szerszego wprowadzania cen wolnych, kształtowanych przez podaż i popyt - w celu szybszego doprowadzenia do równowagi rynkowej. W okresie przejściowym – na co zwrócił uwagę pos. Zbigniew Kubik, który referował w Izbie stanowisko komisji sejmowych - niezbędna będzie na pewnych odcinkach rynku inge-rencja administracyjna ograniczająca wzrost cen.

Końcową część czwartko-wych obrad wypełniły inter-pelacje i zapytania poselskie. Oto niektóre:

nie Rada podjęła w sprawach: podziarzki budżetowej, stoulg podatkowych z nwestycji, rejonów ych produkcji sadzeraz opracowania planalnego funkcjonowaoliny Biebrzy.
dieniu Wojewódzkiej Współdziałania PZPR, D prezes WK ZSL—
Karwowski przekazał odziękowania za trud włożony w pomyślrację programu wydziałania inspiratorntrolne.

JERZY BRODZIUK

O wrocławia jest zagrożeniem dla środowiska naturalnego, zwłaszcza dla terenów wodonośnych. Min. Jerzy Bilip argumentował w odpowiedzi, że uchwała WRN ze stycznia ub.r. o likwidacji huty do 1991 r. nie była oparta o ekspertyzy, które określatyby jednoznacznie jej szkodliwy wptyw na ujęcia wodne. Dopiero w styczniu br. zakończono odpowiednie badania. Wynika z nich — powiedział minister — że produkcja z rokunczynia dla jakości wody dla Wrocławia i że zdaniem ekspertów istnieje możliwość dalszego utrzymania tej produkcji z równoczysnym zminimalizowaniem zagrożenia dla środowiska. Warunkiem jest kompieksowa modernizacja zakładu, Minister oświadczył, że w najbliższym czasie zwróci się do prezydium WRN we Wrocła-

Lomży Kamińska. Dyrektor Delegatury NIK z Białegostoku Aleksander Młodzianowski zwrócił uwagę m.in. na wzrost strat nadzwyczajnych w pro-

produktów oraz spadek wydajności pracy i wykorzystania sprzętu w budownictwie. Wiceprzewodniczący WRN I sekretarz KW PZPR — Mieczysław Czerniawski zgłosił w imieniu Wojewódzkiej Ko-Współdziałania PZPR, ZSL i SD oraz zespołów radnych wniosek o udzielenie absolutorium wojewodzie łom-

dukcji, niską jakość wielu

WRN jednogłośnie zatwierdziła sprawozdanie z wykonania planu i budżetu oraz udzieliła absolutorium wojewodzie.

żyńskiemu.

Następnie Rada podjęła uchwały w sprawach: podzia-łu nadwyżki budżetowej, stosowania ulg podatkowych z tytułu inwestycji, rejonów zamknietych produkcji sadzeniaków oraz opracowania planu regionalnego funkcjonowania pradoliny Biebrzy.

W imieniu Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD prezes WK ZSL Hilary Karwowski przekazał Radzie podziękowania za trud i wysiłek włożony w pomyślną realizację programu wy-borczego, działania inspiratorskie i kontrolne.

Ciag dalszy ze str. 1

★ Jeżeli otrzymałeś pasz-

port i jestes za granica miej

ciebie w błąd relacje tych,

którym udało się "zahandlo-

popadli w ciężkie tarapaty.

którym się to nie u-

Pos. pos. Irena Szczygielska i Antoni Adamaszek interpelowali w sprawie sposobu rozliczania należności za energię i gaz zużyte przed i po kwietniowej zmianie cen. Odpowiedź min. Bazylego Samojlika nie zadowoliła interpelantów. Uznano, że odpowiedź wymaga uzupełnień na następnym posiedzeniu Sejmu.

Na pytanie pos. Tadeusza Bilińskiego co do możliwości zakupu benzyny do kanistra (bez przyjężdżania samochodem) min. Bilip powiedział, że osłabiłoby to szczelność systemu reglamentacyjnego i zwiększyłoby zagrożenie przeciwpożarowe przy przechowywaniu paliwa w beczkach itp. Sprawy zakupu licencji na produkcję samochodu w miejsce "FSO"-1800 dotyczyło pytanie pos. Stanisława Słowika. Odpowiedź min. Bilipa: od 1987 r. toczą się negocjacje techniczne i finansowe z koncernami "Flat" i "Dalhatsu". Prowadza je warszawska FSO i PHZ Polmot. Negocjacje techniczne z firmą japońską zostały zakończone na przełomie marca i kwietnia, jednak brak zgody strony japońskiej na udzielenie "Daihatsu" gwarancji kredytowych uniemożliwił zakończenie sprawy w przewidywanym terminie. Jednocześnie prowadzone są negocjacje z "Flatem" na bazle nowej oferty złożonej ostajnio przez tę firmę. Negocjącje są w pełnym toku, wiec ujawnianie szczegółów nie jest możliwe.

Jeśli chodzi o sytuację ekonomiczną w Stoczni im. Lenina i przewidywane decyzje w odniesieniu do przemysłu stoczniowego (pytanie pos. Elżbiety Rutkowskiej) - min. Bilip poinformował, że rząd zamierza rozpatrzeć problemy przemysłu okrętowego po szczegółowym zapoznaniu się z sytuacją w czterech najwiekszych stoczniach. Rozważa się możliwość całkowitego zaprzestania produkcji stat-ków w jednej ze stoczni i przeznaczenia zwolnionych mocy wytwórczych na inne cele. (PAP)



NA OCZACH WŁAŚCICIELI UKRADLI MUR

★ Wyjątkowo zuchwalej kradzieży dokonano w południowo-wschodniej dzielnicy Londynu,

Charlton.
Niezidentyfikowani osobnicy ro-Niezidentyfikowami osobnicy rozebrali tylną ścianę 3-piętrowej
kamienicy, czemu przyglądał się
jeden z sąsiadów. Zaintrygowało
go przede wszystkim to, że wbrezasadzie przyciągania ziemskiego
mur "pozwala się" rozbierać od
dolu do góry.
Gdy sąsiad w końcu wszcza
alarm, było już za późno. 2 tony
cegiel (wartości 19 pensów sztuka) zniknęły bez śladu. XIXwiecznet kamienicy groz zawa-

ka) zniknely bez śladu. XIX--wiecznej kamienicy grozi zawa-

LIPY Z BRZOZAMI TIPY Z BRZOZAMI

★ W miejscowości Hinterhermsdorf w okręgu drezdeńskim ogromne zaciekawienie turystów wzbudza rozłożysta lipa z dwoma "lokatorami" — brzozami. Na pniu lipy w górnym odcinku "zagnieżdziły się" wcale nie małe już brzozki, bo o wysokości dwóch metrów. Florystyczne trio funkcjonuje całkiem zgodnie. Inne są tylko okresy opadania liści na jesieni. Najpierw kwitną blaże brzozy, lipa w kilka tygodni później.

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO LADUNEK REKORDOWY Ł HEROINY

HEROINY

A W czasie kolejnej operacji
mającej na celu ujawnienie tajnych baz handlarzy narkotyków policja w południowej części Chicago wykryła i skonfiskowała
wielki ładunek heroiny, o czanorynkowej wartości 100 mln dolarów.

Pod względem wartości jest to rekordowy ładunek narkotyku, jaki dotychczas skonfiskowano w tym mieście.

MINIATUROWY TELEWIZOR MINIATUROWY TELEWIZOR

A początku czerwca br. ma
pojawić się na rynku japońskim
najmniejszy kolorowy odbiornik
telewizyjny. Grubość tego telewizora, wyprodukowanego przes
firmą elektroniczną "Mitsushila
Denki", wynosi tylko 1,7 centymetra. Telewizor, na ciekłych
kryształach, ma wymiar ekranu
7,62 cm. Minitelewizor waży tylko 280 gramów.

Gdzie i

I liga piłkarska nabiera tempa. Zaczynają też padać mniej lub więcej sensacyjne wyniki. Tak to zwykle bywa w koncówce rundy wiosennej. Czy tym razem ustrzeżemy się sobót i niedziel "cudów"? Czas pokaże. Doświadczenie jednak podpowiada, żemimo pewnych prób przeciwdziałania tym praktykom ze strony władz PZPN — lepiej być umiarkowanym optymistą. Piłkarze Jagellonii wyjechali już wczoraj do WAŁBRZYCHA na mecz gornkiem Początek spotkania o godz, 17. Z jakimi szansami wystapią w Wałbrzychu nasi piłkarze? Po ostatnim wyjazdowym meczu budowlanych z Górnikiem w Zabrzu stawianie takiego wynik jest możliwy. Nasi piłkarze mają 6 pkt. przewagi nad swojim jutrzejszym rywalem, ale dla Jagielonii nadal liczy się każdy wynik jest możliwy. Nasi piłkarze mają 6 pkt. przewagi nad swojim jutrzejszym rywalem, ale dla Jagielonii nadal liczy się każdy wynik. Ostatnie efektowne zwycięstwa z Górnikiem Zabrze i Baltykiem Gdynia niewątpliwie podbudowały samopoczucie białostokich kibiców, ale nie wymagajmy zbyt wiele...

Jednym słowem, w Wałbrzychu na pewno można wygrać, jednak remis też nie będzie bardzo smucił. Liczymy na dobrą i skitieczna grę czykiera, Ambrożeja, Mojsy, Bayera i prezentującego w ostatnich meczach coraz lepszą formę Leszczyka, ale najważniejszą są jednak punkty. Podobnego zdania jest na pewno trener Mirosław Mojsiuszko. Górnik z kolei na swoim terenie nie odda latwo pola. Jest w dużo trudniejszej sytuacji niz Jagiellonia i dla piłkarzy z Wałbrzycha punkty liczą sę podwójnie.

W III lidze dwie nasze drużyny grają na swoich stadionach, Pogoń Lapy podejmie czwartą w tabeli — Legię II. Mecz odbędzie się w sobotę o godz. 12 na stadionie OSIR, Zawodników Lap dziesię w sobotę o godz. 12 na stadionie OSIR, Zawodników Lap dziesię w sobotę o godz. 12 na stadionie OSIR, Zawodników Lap dziesię w sobotę o godz. 12 na stadionie OSIR, Zawodników Lap dziesię w sobotę o godz. 12 na stadionie OSIR, Zawodników Lap dziesię w sobotę o godz. 12 na stadionie OSIR, Zawodników Lap dziesię z ostolem Ostróda 0:1. Wigry Suwalki walczyć będą na swo

szych piłkarzy na pewno stać.

INNE CIEKAWSZE IMPREZY W NASZYM REGIONIE

KLASA "M" JUNIORÓW. Lom-a, stadion MOSiR. niedziela, odz. 15 – LKS Lomża – Ursus Bialystok. Stadion Włókniarza

(ul. Antoniukowska), niedziela godz. 14 Jagiellonia — Drukarz

KLASA OKREGOWA. Grupa bia-łostocko-suwalska: Mazur Ełk — Włókniarz Wasilków (sobota godz. 16.30); pozostałe mecze w dzielę: Wigry II Suwałki – dzielę: Wigry II Suwałki — Promień Mońki (godz. 11), Wiókniarz B-stok — Sokól Sokółka (godz. 12), Mazur Pisz — Husar Nurzec (godz. 15), Rominta Gołdap — Nida Ruciane Nida (godz. 16), Tur Bielsk Podlaski — Gwardia B-stok (godz. 17), Puszcza Hajnówka — Mamry Głżycko (godz. 17).

17).

Grupa lomżyńska: Grom Czerwony Bór — Ostrovia Ostrów Maz. (niedziela godz. 15).

KLASA "A": grupa białostocka — wszystkie mecze w niedziele: Krypnianka Krypno — Cresovia Siemiatycze (godz. 16), Skra Czarna B. — LZS Szudziałowo (godz. 17), Eurocentr Suchowola — Jagiellonia II (godz. 16), Narew Choroszcz — Orkan Poświętne (godz. 16). Rudnia Zabłudów —

giellonia II (godz. 16), Narew Choroszcz — Orkan Poświętne (godz. 16), Rudnia Zabłudów — Lampart Dobrzyniewo (godz. 16), Gwardia II B-stok — Kolejarz Czeremcha (godz. 11).

Grupa suwalska. Wszystkie mecze w niedzielę: LZS Lega — Pomorzan Prostki (godz. 17), Czarni Olecko — Polonia Raczki, KS Wiartel — Olimpia Mikki, Meprozet Orzysz — Tecza Oracze. Sparta Augustów — Mazur II Ełk, Pomorzanka Sejny — Jurand Bemowo Piskie, Znicz Biała Piska — Pogoń Ryn (początek spotkań o godz. 15).

KOLARSTWO Giżycko. Sobota niedziela. 28—29 maja. IX ogól-nopolski wyścig kolarski juniorów o puchar Niegocina. W tym roku awizowany jest udział drużyny ZSRR. Zawody punktowane są

w chairange PZKei. Sobota godz, 9, jazda indywidµalna na czas, start i meta przy restauracji "Skarpa" Wilkasy. Godz. 16 tap dookoła jeziora Niegocin, Fi. nisz na ul. Warszawskiej. Niedziela, 29 bm. godz. 10 kryterium uliczne w Giżycku, start i meta

LEKKOATLETYKA. Białystok. Sobota, 28 bm. stadion zwierzy-niecki, godz. 14 I rzut ogólnopol-skiej ligi juniorów. WARCABY. Białystok. Niedziela.

godz. 10 — turniej w warcabach 100-polowych, Huta Szkła ul. Wo-SPARTAKIADA SZKOŁ BUDO-

TURNIEJ MIAST. Grajewo. Sobota godz. 11, SP nr 4 na Osiedlu STATKOWKA. Bialystok. Sobo-

ta, II LO ul. Narewska wojewódz-ki finał szkół ponadpodstawowych (dziewczęta). Piątek, sobota i niedziela, igrzyska makroreg warszawsko-mazurskiego s warszawsko-mazurskiego szkół podstawowych (dziewczęta). Co-dziennie godz. 10-16 (SP nr 13; ul. Broniewskiego 1 i SP nr 31 ul. Jaworowa 6).

Hajnówka. Niedziela godz. 10 — Zespół Szkół Zawodowych ul. 1 Maja 17, wojewódzki finał szkół onadpodstawowych (chłopcy).
WIELOBOJ SPRAWNOŚCIOWY. Białystok, sobota godz. 12, niedziela godz. 10 – finał wojewódzki szkół podstawowych, stadion zwierzyniecki.

FESTYN SPORTOWO-REKREA-CYJNY. Białystok, Sobota godz. 9. Tereny rekreacyjne Osiedla Piasta. Impreza ta inauguruje Ty-

dzień Kultury Fizycznej w Bia-łymstoku, W programie m.in. sy-multana warcabowa, strzelanie z pistoletu pneumatycznego, tenis ziemny, biegi, niespodzianki.

Doniesienia agencuine

SNARSKI W POLFINALE PAP tak napisała o wczorajszym ćwierćfinałowym pojedynku w wadze koguciej Dariusza Snarskiego z Gwardii Białystok w MP

skiego z Gwardii Biatystok w MP-seniorów w boksie:
Dużo ładniejsza i efektowniejsza była walka między Dariuszem Snarskim (Gwardia Blałystok), a Piotrem Dolińskim (Zawisza), Bia-lostoczanin to talent czystej wody. W środę pokonał w ładnym stylu Mirosława Klisia, a nazajutrz — choć nieco zmeczony — pokazał

18 czerwca br.

MIERZEJEWSKI — NR 1
Ogłoszono wyniki tradycyjnego
plebiscytu "Dziennika Ludowego"
na 10 najpopularniejszych sportowców wiejskich w roku 1887.
Zwyciężył kolarz Andrzej Mie-

rzejewski (Agromel Toruń) –
103.657 głosów, czwarty kolarz ostatnich mistrzostw świata. Drugie miejsce zajał także kolarz
Zenon Jaskuła (Orleta Gorzów) – 101,301, a trzecie Edward Plec (kolarstwo torowe — POM Strzel ce Krajeńskie) — 86,989.

20,85 KRIEGERA Z udziałem blisko 100 zawodników z 6 klubów odbył się w Kedzierzynie mityng lekkoatletyczny z okazji Dnia Chemika. Najwartościowszy rezultat uzyskal zawodnik Chemika Kędzierzynhelmut Krieger, który wygral konkurs w pchnięciu kulą 20,85.

MOŽE ZOBACZĘ POTWORA
Włoski pływak Leardo Callone
specjalista od pokonywania diugich dystansów ma za soba przepryndecje kilkri akwanów – jak

w lipcu br.

BUDD PISZE PAMIĘTNIKI
Jedna z najlepszych biegaczek
na świecie w ostatnich latach Zola Budd wyżofała się z czynnego
uprawiania sportu. 21-letnia Budd
po powrocie do RPA postanowia
spisać pamiętniki. Prawa autor
skie bez żadnego wynagrodzenia
przekazała magazynowi "Huisge
noot" ukazującemu się w Johannesburgu.

hannesburgu.

reporterski

Można zgłosić się osobiście do redakcji lub też porozumieć telefonicznie (BIAŁY-STOK, godz. 9-14, ul. Wesołowskiego 1, Dział Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2 parter, tel. 211-18; ŁOMZA, godz. 10-13, ul. Swierczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; SUWAŁKI, godz. 10-13, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski informuje, iż w związku z planowaną przebudową linii SN na terenie miasta Bielska Podlas-kiego wystapią przerwy w dostawie energii elektrycznej: — w dniu 28.05.83 w godz. 9—11 dla Centrali Nasiennej, bazy PKS, ul. Nowotki od torów w klerunku Augustowa wraz z przylegią

dzielnicą.

w dniu 28.05.88 w godz. 8-14 dla Spółdzielni Ogrodniczej, PZGS, PKO, oraz ulic: Brańskiej od torów do Sp-ni Ogrodniczej, Buczka od torów do ulicy Boćkowskiej, Mickiewicza od torów do PKO (bez osiedla SM), Narutowicza, A. Czerwonej od Mickiewicza do ul. Zamkowej.

Jak poinformował rzecznik rządu ds. reformy gospodarczej Jerzy Małkowski do wypowiedzi ministra Jerzego Urbana na konferencji prasowej 24 bm. dotyczącej modyfikacji zasad ksztatłowania środków na wynagrodzenia wkredła się nieścisłość. Dotyczy ona parametrów podatku od ponadnormatywnych wypiat wynagrodzeń. tym podatku,

Zasady podatku od

ponadnormatywnych wynagrodzeń

Jerzy Małkowski wyjaśnił, zmiany wprowadzone z dniem 1 kwietnia na podstawie uchwały Rady Ministrów polegają na: podniesieniu przy tzw. formule opodatkowania indywidualnych wynagrodzeń kwoty wolnej od podatku z poprzednich 60 proc. do 67 proc wynagrodzeń wypiaconych w 1987 r. (płaca bazowa), Bez zmian pozostają inne zasady, m.in. naliczania płacy bazowej jak i stosowaniu ulg systemowych przy tym podatku.

m podniesieniu przy tzw. formule progowej progu wzrostu wynagrodzeń wolnych od podatku s 30 do 37 proc. (PAP)

Oficyna poważna i popularna

Ciąg dalszy ze str. 1

dia Popularna" - ciagle najbardziej rozchwytywana pozycja PWN. - I pomyśleć powiedział oprowadzający po ekspozycji dyrektor Wydawnictwa, Rafał Łąkowski że w latach pięćdziesiątych zastanawialiśmy się, czy to kompendium wiedzy będzie

chetnie nabywane. 700 tytułów, ułożonych w działy tematyczne, znalazło się na wystawie, obrazującej profil PWN. Właściwie zmienił się on od 1951 roku; jedynie był uzupełniany. Wydawnictwo specjalizuje się we wzbogacaniu rynku księgarskiego w podręczniki skrypty dla studentów oraz prace naukowe m.in. PAN

oficynie ukazują się również książki opracowywane przez Białostockie Towarzystwo Naukowe). Oficyna ziednała sobie stałych czytelników m.in. różnymi seriami. Ostatnio największą popularnością cieszą się

"Logos" (próbująca odpowie-

dzieć na odwiecznie trudne

walc wiedeń-ski ponad dwudziestu

(Czechosłowacja), Hamburga

SRR), Moskwy oraz Olsztyna, Białegostoku i Suwalk roz-

pocznie w sobotę i niedzielę,

28 i 29 maja oraz poniedzia-

łek, 30 maja wielki między-narodowy turniej tańca towa-

rzyskiego w klasach S (mię-

dzynarodowej) oraz A i C o

puchary prezydentów Biale-

gostoku — Zbigniewa Zdro-jewskiego i Suwalk — Anto-

niego Grygieńcia, inaugurując

tym samym tegoroczne "Dni

Gazety Współczesnej", święto

Wśród uczestników będą m.in. tegoroczni mistrzowie Polski ♠ Arkadiusz i Iwona Pavloviczowis z Olsztyna oraz znani w Europie, występujący już kilkakrotnie w naszym kraju a w tym także w Blałymstoku i Suwałkach cieszący się wszędzie ogrom-

"GW" i jej Czytelników.

(RFN),

par z Bratysławy i Brna

Kowna (Litewska

różnych towarzystw (w tej

pytania) oraz "Bibl Klasyków Psychologii". "Biblioteka

we zatrzymywało się przy dziale prezentującym słowniki i encyklopedie. I chociaż na ten rok zapowiedziano kojuż X i XI wydanie w nakładzie 200 tys., potrzeby rynku z pewnością nie będa zaspokojone.

Wydawnictwo Naukowe. Wystawa w Białymstoku czynna będzie do 1 czerwca, a później eksponowane egzemplarze zasila księgozbio-ry biblioteki Filii UW i PB. Przy tej okazji kierownictwo PWN spotkało się wczoraj z białostockimi czytelnikami, a dziś bedzie rozmawiało z mieszkańcami Suwałk, zapraszając na spotkanie o godz. sali, konferencyjnej RW NOT.

Gros zwiedzających wysta-

Do tego bogatego profilu trzeba dorzucić czasopisma naukowe i popularnonaukowe ukazujące się w kilku językach, drukowane również na eksport. Około 50 proc. polskiego ksiegarskiego eksportu zapewnia właśnie Państwowe

świadomość, że podlegasz przepisom i zasadom prawnym ** Pamietaj, že obcy funkcjo-nariusz stoi na straży interesów i prawa własnego państwa. Powi-nien traktować cię z kultura i obowiazujacym w kraju pobytu. Pamiętaj o okazywanej ci nien traktować cię z kulturą i taktem, ale nie musi wykazywać poblażliwości. gościnności, ale jej nie nad-

10 rad dla turystów

używaj.

** Paszport, którym się legitymujesz, służy do celów turystycznych. Nie dziw się, jeżeli zostaniesz zatrzymany, aresztowany lubwydalony za działalność handlowa, na którą nie posiadasz zezwolenia. Przeciwdziałaj w miarę możliwości. zjawiskom nielegalnego handlu i spekulacji, sam bowiem możesz stać się przypadkowa ofiarą działań wymierzonych przeciwko handlującym turystom w kraju pobytu.

** Niech nie wprowadzą ciebie w bład relacie tych. ★ Nie pozostawaj bierny i obo-jętny na nieszczęśliwy wypadek rodaka. Udziel mu pomocy lub chociażby rady w miarę posiada-nych środków i możliwości.

nych środków i możliwości.

* W postepowaniu nie kleruj
slę opinia, że Polacy cieszą się
ogromną i bezgraniczną sympatią. Praktyka ostatnich lat wskazuje, że jest to tylko naiwne życzenie naszych "obieżyświatów".
Jeżeli zależy ci na zmianie opinii o nas samych w kontaktach
z zagranicą, zachowuj się powściągliwie i godnie.

* Wykorzystaj swój pobyt
za granica również i no to

ne też myślą i potrafią prze-widywać. Może właśnie ty będziesz kolejną osobą podda-

ną wyrywkowej, ale szczegó-

za granica również i po to, Pamietai również o aby po powrocie zaobserwodało i którzy z tego powodu wane przejawy porządku gospodarności przenieść na Obce władze celne i granicznasz grunt.

przy Narodowej Radzie Kultury, działacze regionalni z

W inauguracji uczestniczyli

wiceprzewodniczący Narodo-

Czesław Niedzielski, wojewo-

da - Kazimierz Jabłoński i

sekertarz KW - Stanisław

Ubiegłoroczne "Spotkania"

które odbyły się w Rzeszo-wie, poświęcone były przede

tegorocznych najwięcej uwagi poświęci się działalności

społecznych ognisk muzycz-

nych, które — jak powiedział doc. Czesław Niedzielski —

pełnią ważną rolę w kształ-

towaniu kultury muzycznej.

wszystkim kulturze wsi.

całego kraju.

Sawicki.

wei Rady Kultury

SUWAŁKI – PUNSK – LIPSK Il spotkania regionalne

Inf. wl. Wczoraj, 26 bm. rozpoczęły się w Suwalkach II "Spotkania regionalne". Ich gospodarzem jest Suwalskie Towarzystwo Muzyczne, zaś uczestnikami - człon-

kowie Zespołu Towarzystw działajacego Regionalnych,

(kp) BIAŁYSTOK: sobota i niedziela SUWAŁKI: poniedziałek

Prezydenci fundują puchary

na sympatia publiczności • Michael Hasemann i Britta Steffen z RFN.

Ustalony też został skład par błałostockich w klasie A wystar—tują • Krzysztof Bielawiec — Tatiana Szapiel (Klub Taneczny "Feniks" Politechniki Białostockiej), • Jacek Maciejczuk — Marzena Rutkowska ("Feniks"), Andrzej Bondar — Dorota Matys ("KADRYL"), natomiast w klasie C wystąpią: • Artur Jaworowski — Elżbieta Łuksza (Blałostocki Ośrodek Taneczny — "RYTM"), • Marek Jednorowski — Monika Rzońca ("Rytm"), • Marek Demianiuk — Katarzyna Barska ("RYTM"), • Hubert Pierzchało — Małgorzata Korpacz ("KADRYL"), Zbigniew Bielawiec — Ewa Zapolska ("KADRYL"), • Jarosław Tomalak — Agnieszka Cylwik ("KADRYL"), Do turnieju byli przygotowywani przez Karola Pożarskiego, Ewę Kaczyńską i Marka Onoszko.

Natomiast opiekun par suwalna sympatia publiczności 🔷 Mi-chael Hasemann i Britta Steffen

go, Ewe Kaczynską i Marka
Onoszko.
Natomiast opiekun par suwalskich — Henryk Milewski z WDK,
decyzję o wystawieniu jednego czy
też dwu swolch duetów podejmie
tuż przed turniejem.
Oceny umiejętności
nych par dokona międzynarodowe jury.

Turniej białostocki odbe dzie się w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 36 przy ul. Upalnej (osiedle "Słoneczny Stok"), natomiast turniej suwalski - w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji. Początek w Białymstoku - o godz. 18. natomiast w Suwałkach o godz. 17.30.

Informujemy jednocześnie, że bilety w Białymstoku są do nabycia w Białostockim Ośrodku Tanecznym (ul. Traugutta 3, tel. 75-02-69) i "Orbisie" lub na 2 godz. przed rozpoczęciem turnieju – w szkole nr 36. Mieszkańcy Suwałk bilety mogą nabyć w sekretariacie Ośrodka Sportu i Rekreacji (ul. Wojska Polskiego 2, tel. 41-87). Zgodnie z tradycją publiczność Bialegostoku i Suwalk wybierze najsympatyczniejszą parę tur-

Doświadczenia z tej pracy zaprezentował prezes STM -Zdzisław Wyszkowski. Uczestnicy "Spotkań" wysłuchali koncertu laureatów III przegladu społecznych ognisk artystycznych oraz odwiedzili muzeum w Suwałkach.

Dzisiaj uczestnicy "Spotkań" udadzą się do Puńska, gdzie będą ich gościć dzia-Towarzyłacze Litewskiego stwa Społeczno-Kulturalnego Natomiast w sobote (28 .bm.) zapoznają się - na przykładzie Lipska - z działalnością towarzystwa regionalnego w małym mieście.

W "Spotkaniach" uczestniczy również grupa działaczy kultury z NRD.

(stk)

Dodajmy, że Suwalskie To-warzysto Muzyczne imponuje od lat szeroką działalnością, dzięki której muzyka dociera do wielu małych ośrod-

W środę pokonał w ładnym stylu Mirosława Klisia, a nazajutrz — choć nieco zmęczony — pokazał co potrafi w pojedynku z Dolińskim, wygrywając wyrażnie na punkty (5:0).

PUCHAR DLA PSV

Po raz pierwszy w historii rozgrywek o puchar mistrzów na listę zdobywców tego trofeum wpisali się piłkarze PSV Eindhoven. W finałowym meczu w Stuttgarcie, PSV pokonał Benfice Lizbona dzięki celniej wykonywanym rzutom karnym — 6:5. Mecz bowiem, mimo dogrywki, zakończył się rezultatem 0:0.

WSZYSTKIE MECZE — 18 CZERWCA

Jak informuje wydział gier PZPN, w związku z przypadającymi na 19 czerwca wyborami do rad narodowych wszystkie mecze w ligach piłkarskich szczebia centralnego — a więc I, II i III ligi — przypadające na ten termin, należy rozegrać w sobotę, 18 czerwca br.

gich dystansów ma za sobą prze-płynięcie kilku akwenów – jak np. jeziora Manika, Como, Za-lewu Messyńskiego, Tym razen zapowiada próbę pokonania syn-nego Loch Ness w Szkocji. "Mam nadzieję, że uda mi się wreszcie zobaczyć słynnego potwora" stwierdził 42-letni Callone, który zamierza przepłynąć Loch Ness w lipcu br.

Ciąg dalszy ze str. 1

żeby coś się nie udało. Myśle o tej jednostce na uczelktóra zajmowałaby się badaniem Europy Wschodniej, co było do osiągnięcia. Nie zniechęca mnie to jed-nak, tylko każe przyjąć inne metody postepowania i rozłożenia sił na dłuższe efekty. Tu, na Białostocczyźnie istnieją różnego rodzaju obawy - przed podpadnięciem komuś, przed władzą, przed wypowiadaniem się. Mają one swoje historyczne podłoże. Nie to mnie jednak obchodzi, lecz postawy moich kolegów. I dlatego chciałbym te obawy rozproszyć. Zdarza mi się też trafiać na ludzi, mających pełne usta banałów, komunałów, frazesów, za którymi nie

idzie żadne działanie. W dalszym ciągu natomiast profesor Serczyk jest podziwu dla gościnności, otwartości i godności własnej mieszkańców tej ziemi. Dla przywiązania do obyczaju, zrozumienia wartości nie tylko przyrody, ale też starej tkanki historycznej, wyrażającej się chęcią bytowania w historycznym krajobrazie. Profesor mieszka w tym regionie zaledwie dwa lata, ale z jego problemami spotykał się znacznie wcześniej, przyjeżdzając tu co roku od dziesięciu lat. Nieobce mu są też sprawy powtarzające się w całym kraju - np. dylemat cen w czy upośledzenie edukacji dzieci wiejskich. Z kolei to, co tutaj jest szczególne, a więc sprawy narodowościowe i ludzie Białostocczyzny — to właśnie sta-nowi przedmiot badań pro-fesora Serczyka już od trzydziestu lat.

konwentu, włączył się do inicjatyw podjętych wcześniej: absorbuje go m.in. sprawa "Zielonych płuc Polski" i przekształcenia Filii w samodzielną uczelnię oraz pustoszejące tereny w pasie wschodnim. - Podczas obrad - słysze - zostało wypowiedzianych kilka ważnych myśli o społecznych nastrojach po to, żeby władza nie miała się zbyt komfortowo na podstawie pre-parowanych relacji.

Profesor uksztaltował sobie własną wizję władzy i rady narodowej, do której

- Wojewódzką Radę Na-

rodową — mówi — widzę nie tylko jako sumę małych życzeń mieszkańców województwa (uruchomienie kiosku, zbudowanie drogi, zmiana naczelnika). To są spra-wy ważne, ale chodzi nie tylko o to. Kiedyś powiedziałem, że kawałek swojego życia chciałbym przeżyć w normalnym kraju. To znaczy, żeby premier nie przejmował się brakiem mleka w Warszawie, tylko mądrze kierował Radą Ministrów. Żeby wojewoda białostocki nie tłumaczył się w telewizji, że nie ma masła. Żeby poseł w Sejmie nie absorbował wszystkich brakiem gwoździ gdzieś tam. Może być taka interpelacja, ale nie w tym A ponieważ tak jest, to i takie mamy ustawy, że aż rzad musi otrzymywać specialne pełnomocnictwa i po tygodniu nie bardzo wieo co tutaj chodzi. Toteż, gdybym został wybrany do WRN, chciałbym zająć się szkolnictwem i kulturą oraz, generalnie rzecz biorąc, chciałbym zajmować pewną



niezależna postawe w stosunku do tego, co się w radzie narodowej robi. Ludzie nauki to ludzie niepokoju. Ja też do pokornych nie na-

W sferze oświaty niepokol profesora Serczyka dostępność, a raczej niezgodna Konstytucją - niedostępność szkół średnich różnego typu dla młodzieży z małych miasteczek i wsi oraz niedostatek internatów i uciażliwości dowożenia uczniów do szkół. Równolegie traktuje sprawę zbudowania od podstaw uniwersytetu, ubolewając nad przekazywaniem uczelni budynków wymagających generalnych remontów za kolosalne pieniądze. Z wdzięcznością mówi o tym, że miasto zapewnia godziwe warunki mieszkaniowe przyjeżdżającym tu pracownikom nauki, co wynika zarówno z sympatii dla tej ziemi jak i checi działania dla niej. W kulturze widziałby takie gospodarowanie środkami

nie organizować za duże pieniądze imprez o wątpliwej jakości artystycznej. Wszystko to mieści się w dewizie: nauczyć się myśleć z roz-

Z przyszłymi wyborcami (na spotkaniach konsultacyjnych w Supraślu, Trześciance, Domanowie i w białostockim ZUS-ie) rozmawiał otwarcie i bez schlebiania lokalnym gustom. A mimo to słyszał: — My to będziemy na pana głosować.

Podczas spotkań nikt nie zgłaszał wątpliwości — mówi profesor. — Ale one mogą powstawać. Wszystko wiec jest w rekach wybor-

Za oknami, w obrębie ogrodzenia widnieje kawał zaoranej ziemi. W ubiegłym roku żona profesora, pani Ewa posadziła tu ziemniaki, które potem sama wykopała. Pożywili się nimi i gospodarze, i stonka, i świnki okolicznych sąsiadów. Odchodząc proszę mojego rozmówcę o mikrowizytówkę osobistą.

- Wzrost metr osiemdziesiąt, waga osiemdziesiąt pięć kilo — recytuje pro-fesor Serczyk. — Zonaty. Córka Dorota w Krakowie, na rencie inwalidzkiej, ma dwie córeczki. Syn Jacek mieszka w Wiedniu, ma.syna. Byłem i nadal jestem leniem walczącym w sobie. W tej chwili najtrudniej przychodzi mi zorganizowanie własnego czasu. Nadal też jestem optymistą. czuję się ważny, ale po-trzebny. I to poczucie po-trzebności jest mi niezbędne.

> KRYSTYNA KONECKA Fot.: Jan E. Sajdera

Nie należę do pokornych Ruszam się, by... nie zardzewieć

ajtrudniej chyba jest prezentować człowieka, którego zna się od wielu lat — od dobrej i złej strony, czasem imponującego nienasyceniem "dziejstwa", czasem — tym właśnie męczącego. Cóż, jak to powiedział jeden z lomżyńskich literatów: najtrud-niej o wyrozumiałość dla ludzkich zalet! Zainteresowanych wyróżniają, a ob-śerwatorów sprowadzają do poziomu zawistników...

Dla sporej liczby łomży-niaków jednak Stanisław Zagórski jest przede wszystkim redaktorem naczelnym "Kontaktów". Pisma, które wielekroć zyskiwało w kraju najwyższe oceny wśród konkurencyjnych tytulów prasy regionalnej, pozyskało wielu czytelników i sympatyków, ale i zagorzałych przeciwników, bulwersowa-nych co jakiś czas kolejnym pomysłem czy forowanymi na lamach ocenami wybranych zdarzeń i ludzi z łomżyńskiego, i nie tylko, krajobrazu. Nie sądzę jednak, by owa "opozycja" napawała na-czelnego smętkiem. Powie raczej: "Śmiejcie się z nas, płaczcie, bijcie na odlew, ale nie pozostawajcie obo-

Obojętność - we wszelkich jej odmianach - jest czego nie toleruje: - Jedyna rzecz, która mi się marzy – mówi już w nowej roli, kandydata na radnego - to żeby rada narodowa miała autentyczną władzę. Jest to jedyne skuteczne lekarstwo na biurokracje; marzę, by zmobilizowało to społeczeństwo do rozwiązywaniu swoich problemów, a nie u-

STANISŁAW ZAGÓRSKI — redaktor naczelny tygodnika "KONTAKTY", kandyduje na radnego WRN w Łomży.

macniało przekonanie, że nie, może z wyjątkiem finan-"u n e tam zrobio". Jak ob-serwuję tę apatię wokół, o-działalności "STOPKI", któserwuję tę apatię wokól, oglądanie się na innych, którzy gdzieś tam powinni, ciarki mnie przechodzą.

I trudno się dziwić, gdy sam nie zna tego stanu e-mocjonalnego. Niektórzy mocjonalnego. mówią, że nawet gdy drzemie, kombinuje, co by tu jeszcze można było...

Można np. założyć muzeum demonów. Zwariowany po-mysł, ale czemu nie spróbować? Nic nie kosztuje: każdy ma przecież w domu jamaszkarona. sprezentuje? A w magazy-nach teatralnych nie poniewierają się sterty strojów po padłych diablach? Pomieszczenia nie ma? Też nie problem?! Właduje się eks-ponaty na początek do sali konferencyjnej i niech się czarty rozmnażają. Żarty żartami, a w sumie zrodziło się coś, czego nie znaj-dziesz w żadnych planach, a ludzie biegają to-to oglądać częściej chyba niż do uspionego, ale zawodowego Muzeum Okręgowego, na które i środki są i czuwanie władz...

Podobnie było ze Społecznym Stowarzyszeniem Prasoznawczym "SPX STOP-KA" Gdy je powoływano, chyba nawet dokonujący rejestracji nie uświadamiali sobie, że nie będzie to tylko jedno wiecej towarzystwo, o którym rychło słuch zagi-

rej Zagórski jest prezesem ani myśli zniknąć w sinej dali. Przeciwnie - zorganizowana loteria pozwoliła zro-bić pierwszy krok ku finansowej niezależności, przygotowywana do druku "Kuchnia potraw regionalnych" już przed wydaniem może podwajać nakład - tylu jest chętnych do jej nabycia, a w przygotowaniu są kolejne

Funkcjonuje też przy SSP czytelnia prasy dawnej, "uzbrojona" w kilka czytników mikrofilmów, o kolejne roczniki pism powiększa się

pozycje książkowe.

archiwum. - A nam się marzy - nie kryje Stanisław - by czytelnia przerodziła się z czasem w Centrum Prasy Regionalnej z własnym ośrodkiem dokumentacji, wprzęgającym komputery do gromadzenia informacji na temat bibliografii zawartości czasopism, z własnym bankiem informacji o wyrastających ponad przeciętność ludziach tego regionu, fonoteką rejestrującą głosy ludzi znaczących w regionie, do-kumentacją zdjęciową. Czy to nierealne? Wszystko zależy od odwagi naszej wyobraźni, odwagi w myśleniu i działaniu. Oczywiście, mo-żna te projekty uśmiercić na pniu stwierdzeniem: "Kochani, na co się porywamy,

kich czytelni i takiego ośrodka nie ma", ale jaki to argument?! Dla niego - żaden...

Teraz krząta się wokół

utworzenia w Łomży wydawnictwa dzieł wszystkich Glogera. Sa pewne zahamowania, bo wszedł z planami w droge konkurencji, ale: - Jeszcze nic straconego dodaje — i drukarnię w Łomży też będziemy mieli, Jego ruchliwości, otwartości na ludzi, przedsiębiorczości zawdzięcza też Łomża miano centrum polskiego reportażu. Tu mieści się siedziba Zarządu Głównego Krajowego Klubu Reportażu, którego pracami kierujuż drugą kadencję. Jest też członkiem kierownictwa w Zarządzie Głównym Sto-Dziennikarzy warzyszenia PRL. Gdzie też go jeszcze nie było!

Indywidualne podejście do programu wyborczego for-mułuje lapidarnie:

- Jest obliczony na to, że wszyscy będą chcieli spra-wić, by został zrealizowany Innymi słowy: niech każdy robi co może. żeby... móc ruszać się! - odkrywa swoje życiowe credo - by nie zardzewieć Muszę być w ruchu, bo inaczej sie nie żyje. Do ostatnich dni swoich..

Ostatnio - w czasie uroczystego wręczania ogólnopolskich nagród im. Glogera, których był pomysłodawcą, zawitał do Tyborów

 Piękny pałacyk – dzie-lił się później wrażenia-mi – że też nasze władze tego wcześniej nie przejęły Można by tam zrobić...

NINA OMELCZENKO

Sejneńskie obracaunki

Wsie rozrzucone, domy jak garść kamyków wypuszczonych z ręki - osobne, otoczone polami, tylko gdzieniegdzie zbierze się ich kilka, udając normalną osadę.

D ojezierze Sejneńskie. wschodni kraniec Polski. O tym zakatku Rzeczypospolitej Obojga Narodów raczej głucho w podręcznikach histobo też nic specjalnie ważnego się tu nie działo. Zadna wielka bitwa żaden slawetny romans. Poza tym, że tu właśnie dokonała sie jedna z pierwszych w Europie eksterminacja całego narodu — dawnych mieszkańców tych ziem, Jaćwingów...

Te zdania wynotowałam z tekstu Jerzego Lovella. W przeddzień wyjazdu do Sejn zajrzałam do zbioru repor-..Spotkania z Suwalszczyzna". Książka wydana w 1980 r. tchnie optymizmem przepowiadającym temu regionowi pomyślną przyszłość ruszać miała przecież ruda. Suwałki szykowały się do wielkiego skoku.

Sejny wspomniane trzykrotnie przez różnych autorów też nieźle się prezen-towały. Typowy dla tamtych czasów rozmach w planowaniu, inwestowaniu, wiara w lepsze jutro. Sejny odwiedził sam Edward Gierek. fakt ten został barwnie i ze szczegółami opisany w jednym z reportaży. Jak na 5--tysięczne miasteczko było to wydarzenie niemalże epokowe. Na pewno bedzie sie o tym długo wspominać, choć już może inaczej, z większym dystansem.

Naczelnik wyjechał z samego rana, niedługo powinien wrócić, bo o 11 rozpoczyna sie telekonferencja z województwem - informuje sekretarka, unosząc głowe znad sterty papierków zalegających biurko.

Nie ma też przewodniczą-

- 0 -

cego Rady Narodowej. Pojechał razem z naczelnikiem do Ogrodnik, nad granicę. Przewodniczący minnego ogniwa PRON, Jan Oleksy wydaje się być trochę zakłopotany. nieobecność gospodarzy. Jeszcze wczoraj wszystko było umówione, spotkanie pewne, a tu po południu niespodziewana wiadomość. Do Ogrodnik przyjeżdżają przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych Litwy, aby uzgodnić ostatecznie formalności związane z otwarciem przejścia granicznego dla ruchu indywidualnego w tej miejscowości. Czynne będzie już od 1 lipca. Czasu więc niewiele. Dla Sejn to ważna sprawa.

Przejście graniczne, a więc wzmożony ruch (w przysz-łości ma tędy przebiegać szlak fiński) rozbudza już teraz wyobraźnie, chociażby nadzieją na hotel w miasteczku – duży, nowoczesny obiekt z zapleczem gastronomicznym, parkingiem, poprawą nawierzchni dróg no i rozwój w ogóle turystyki. A jeśli już ruszy turystyka zorganizowana, to władze wojewódzkie chcąc nie chcac beda musialy spoj- 0 -

by. Teraz może szansa otworzy się przed Sejnami. Ta-kie myśli krążą po głowach miejscowych działaczy. No bo tak: okolice przepiękne, latem pełno mieszczuchów ściąga tutaj z całej Polski, a gmina nic z tego praktycznie nie ma. Co najwyżej korzystają mieszkańcy wsi, wynajmując pokoje letnikom. Sejny nie posiadaja bazy. Cóż to znaczy 25 miejsc w adaptowanym budynku w Ogrodnikach. Oś-

rodek w Holnach Mejera

stanowi własność Politechni-

ki Białostockiej. Turysta

przyjeżdżający na Pojezie-rze Sejneńskie może liczyć

tylko na własny namiot. Ho-

tel w miasteczku z kilku-

nastoma pokojami to nawet mniej niż przysłowiowa krop-

Same walory naturalne -

prawie setka jezior i lasy nie wystarczą. Trzeba budo-

wać, trzeba inwestować. W

tym miejscu znowu można

by wracać do tematu przejś-

cia granicznego i związanych

z tym perspektyw dla Sejn.

Ale to jeszcze mimo wszyst-

Dziś mamy mówić o koń-

czącej się kadencji rady na-

rodowej, jak minął ten czte-

roletni okres w życiu mia-sta i gminy? Aby rozmowa

szła raźniej i poparta była

konkretnymi przykładami,

szef PRON ściągnie telefo-

nem na korbkę I sekretarza KMG partii. Sekretarz **Jó**-

zef Ramotowski przez dłuż-

szą chwilę będzie wyliczał,

co zostało zrobione, czego nie udało się osiągnąć. Pod

koniec zerknie dyskretnie do

przygotowanej ściagawki, czy

aby nie pominął jakiejś is-

totnej kwestii, bo mu zaraz

mieszkańcy wytkną, zwłasz-

cza, gdy okaże się to pilny

problem do zalatwienia i

tak powoli wyłoni się prze

miejsko-gminnej.

de mną obraz rzeczywistości

W gminie odbyły się 44

zebrania, na których zgło-

szono ok 140 kandydatów.

Frekwencja wszędzie była

nad podziw duża. Przed

kampania obawiano sie, że

ludzie nie wyrażą zgody na

kandydowanie, a wyszło po

trzy osoby na jeden mandat.

Jeszcze były pretensje, bo

ko odległa przyszłość.

la w morzu potrzeb.

rzeć łaskawym okiem na po-

trzeby Sejn. Do tej pory in-

westowano w pobliskie Gi-

mieć swego przedstawiciela radzie narodowej, ale liczba miejsc jest ograniczo-

prawie każda wieś chciałaby

Program założony na obecną kadencję został prawie w całości wykonany, ale ży-cie jak to zwykle bywa, przyniosło szereg innych potrzeb, równie ważnych. Dały się we znaki codzienne kłopoty wynikające z niezbyt sprawnego funkcjono-wania urzędów i handlu. To jeszcze wymaga usprawnienia. Pilna jest budowa o-czyszczalni ścieków (planowana na 1990 r.), wysypiska a także ciepłowni miejskiej, która rozwiązałaby problem Sejnach, ogrzewania wchłaniając lokalne kotłownie, jakich pełno w mia-

Co sie udalo? Na pierwszym miejscu sekretarz wymienia sprawę zaopatrzenia

Co na dziś,

co na jutro?

w wode. Bywało, że na pięt-

rach w blokach krany po

całych dniach były suche, ludzie się złościli. Wymie-

nione zostały urządzenia,

zmodernizowano hydrofornie

i nikt już nie musi lapać

wody w dyżurne wiaderka.

nym z istotnych powodów

do satysfakcji dla gospoda-

rzy gminy może być tutej-

sza mieszkaniówka, O dzi-

wo, w Sejnach plan budow-

nictwa wykonywany jest co

roku z nadwyżką. Spółdziel-

nia mieszkaniowa przekazu-

je po ok. 40 mieszkań, roz-

wija się dość szybko bu-

downictwo indywidualne, w

ubiegłym roku 12 rodzin wprowadziło się do włas-

Zyskała w tej kadencji również kultura. W odre-

montowanej synagodze czyn-

na jest już sala wystawowa

z ekspozycją prac Andrzeja Strumilły. W zabytkowych

wnętrzach organizowane są

koncerty muzyki poważnej

W dawnym pałacu bisku-

pim, w którym po odnowie-

niu mieści się siedziba Urze-

du Miasta i Gminy, piwni-ce zostały wykorzystane na

klub młodzieżowy. W trak-

cie remontu jest jeszcze ba-rokowy zespół klasztorny z

przełomu XVII i XVIII wie-

ku. Po zakończeniu robót

konserwatorskich (w 1991 r.)

znajdą się tu pomieszczenia

Kuleje niestety oświata.

Warunki szkolnictwa jeszcze

chwilą zamknięcia jedynki.

Budynek był już stary, gro-ził zawaleniem. Przymierza-

no sie do generalnego re-

montu, ale po dokładniej-

szej analizie stanu technicz-

nego okazało się, że remon-

na działalność kulturalna.

bardziej się pogorszyły

nych domów.

Sekretarz uważa, że jed-

tować właściwie nie ma czego, nie opłaca się. Budowa nowej (uwzględniona w planie wojewódzkim) rozpocznie się w 1990 roku, a więc trudna sytuacja jeszcze troche potrwa. Ciasno jest również w obu przedszkolach. Postawienia nowego się nie przewiduje, na ten cel adaptowane będą po-mieszczenia w blokach spółdzielczych.

Opornie idzie budowa poczty. Było w tej sprawie kilka narad. Uzgodniono, że w tym roku inwestycja już na pewno ruszy. Władze gminne — podkreśla sekretarz - wywiązały się dawno ze swoich obowiązków, teren przygotowany. Oczekujemy większego wsparcia ze strony Suwalk.

Podstawe gospodarki gminrolnictwo. tendencja będzie się

utrzymywać przez naj-bliższe lata. Tu nie ma

problemu opuszczonych do-

mostw, wyludnionych wsi.

Na koncie PFZ jest wpraw-

dzie 150 ha gruntów, ale są

one brane w dzierżawę i użytkowane. W niektórych

wsiach gospodarze zabiega-

ją o powiekszenie arealu.

Piszą nawet odwołania, jak

np. w Burbiszkach, Lasance.

To pozytywny objaw mimo

wszystko. Młodych ludzi

zniecheca jeszcze troche

sztywna bariera przepisów

w otrzymaniu sprzętu rol-

niczego. Warunkiem jest od-

powiednio wysoka produk-cja, ale jak ma to osiągnąć

człowiek, który dopiero star-

tuje. Bez maszyn i środków

chemicznych daleko dziś nie

zajedzie. I koło się zamyka.

waża, że podania należało-

by rozpatrywać indywidual-

ludzkiego punktu widzenia,

dać troche kredytu zaufania.

niech się jeden z drugim

wykaże, skoro mają chęci.

wynosi w gminie 12 ha, ale sporo jest rolników, którzy

posiadają po 30 hektarów i

więcej. Gdyby jeszcze dziew-

częta myślały podobnie --

wzdycha sekretarz — rolni-cy nie mieliby kłopotu ze

znalezieniem żony, a prob-

lem niestety narasta i prze-

pisami go nie rozwiążemy.

stopniu limitują drogi. Stan

nawierzchni to ważna spra-

wa. Sporo zrobiono, jednak

do finiszu daleko. O drogi

najbardziej upomina sie

wieś. Na każdym zebraniu

przedwyborczym poruszany

byl ten temat Rolnicy po-

wiadają często tak: zbierze-

Produkcję rolną w dużym

Przeciętne gospodarstwo

Sekretarz Ramotowski u-

rzec można z czysto

- 0 --

my się wszyscy w wyzna-czone dni, tylko dajcie nam sprzęt - koparkę, ładowarkę, spychacz.

No, właśnie - naczelnik, Ryszard Melon wrócił z Ogrodnik i jest już po telekonferencji, więc dorzuci swoje: wieś się angażuje, ale ja mam ograniczenia, nie starcza mi środków. A bez odpowiedniego sprzętu czyn społeczny staje się anachroniczny, sprowadzić go można do sadzenia kwiatów i sprzątania ulic.

- 0 -

W porównaniu z poprzednią mijająca kadencja okazała się pod wielom wzglę-dami korzystniejsza dla gminy - powie przewodniczący Rady Narodowej, Romuald Markiewicz - jednakże była to trudna, szarpana kadencja — określi obrazowo. nas stać, każdego roku budżet zatwierdzaliśmy z deficytem, często w trakcje re-alizacji planu, kiedy już wszystko było uzgodnione, okazywało się, że ceny są nieaktualne i powstaje luka.

Co wynika z projektu nowelizacii ustawy o działalności rady narodowej? Trudno mówić o czymś, czego jeszcze nie ma. Wiem tyle co ż prasy – przyznaje szczerze przewodniczący. -A to jednak za mało, dlatego mam wiele watpliwości. Na przykład szeroko propagowana samodzielność. porządku, jestem "za". Może skończymy wreszcie z obligatoryjnym dzieleniem po równo środków na poszczególne sfery, co się odbywa w myśl zasady każdemu niech coś przypadnie w udziale. A zróbmy inaczej: mamy ogólną sumę, więc tego roku nastawiamy się na jedno, dwa przedsiewziecia rozwiązujemy je całościowo, w następnym skupimy się na czymś innym

Pozostaje jednak kwestia. skąd brać fundusze. Naczelnik nie wyobraża sobie, w jaki sposób zdoła wygospodarować dodatkowe miliony, we własnym zakresie na utrzymanie wszystkich jednostek gminy. Przemysłu wielkiego tu nie ma. Kilka przedsię-biorstw. SKR, POM, zakłady obuwia - podatki, które teraz miałyby wpływać od nich do kasy gminnej praktycznie nie zmienią sy-

- Obawiam się jednej rzeczy - mówi Romuald Markiewicz - żeby rady narodowe stopnia podstawowego nie zostały "wpuszczone" w nieopłacalne i kosztowne do utrzymania dziedziny społeczne jak oświata, gospodarka komunalna, parki.

Na pewno nowa ustawa zmusi władze gminne do aktywności, szukania dodatkowych żródeł finansowania, innego wyjścia po prostu nie bedzie. Ale póki co musimy wiedzieć dokładnie, czym dysponujemy, jakie mamy uprawnienia i kompetencje. Oby nie było tak: nowelizacja daje samodzielność naczelnikowi, a codzienność skazuje go na osamotnienie.

ALICJA ZIELIŃSKA

OPINIE-KOMENTARIE-REFLEKSJE **PANORAMA TYGODNIA**

SZCZYT TUŻ, TUŻ

Wszystkie spojrzenia kierują się na Moskwę. Tak, tak, to nie przesada. Spotkanie Ronalda Reagana z Michailem Gorbaczowem relacjonować będą setki dziennikarzy z całego świata. Będzie to już czwarte z k o le i spotkanie obu przywódców.

Tymczasem prezydent Stanów Ziednoczonych, któremu towarzyszy małżonka, jest już w drodze do Moskwy. Właśnie wczoraj przybył do stolicy Finlandii. Tutaj odpocznie spotka się z władzami tego kraju. Stąd także wygłosi cotygodniowe przemówienie do narodu amerykańskiego, które w dużej części ma być poświęcone obecnemu szczytowi. A w niedzielę przyleci do radzieckiej stolicy. Ostatnim zaś dniem jego pobytu w Kraju Rad będzie czwartek, 2 czerwca. Przed od-lotem z Waszyngtonu Reagan powiedział m. ze w stosunkach ze Zwiazkiem Radzieckim nastąpił znaczny postęp. Wiele już zrobiliśmy, ale jeszcze więcej trzeba będzie zmienić i ulepszyć. Nawiązując z kolei do porozumienia o likwidacji eurorakiet określił je jako "historyczne". Wyraził również nadzieję, że jeszcze za jego kadencji może dojść do podpisania układu o 50-procentowej redukcji strategicznych broni ofensywnych.

Program pobytu amerykańskiego przywódcy w Moskwie obejmuje aż pięć spotkań z Michailem Gorbaczowem w cztery oczy. Ale będą też niespodzianki z serii coś dla ducha i dla ciala. Jedna z nich to spektakl baletowy w słynnym teatrze "Bolszoj", druga - to uczestnictwo obojga amerykańskich gości w prywatnej kolacji wydanej przez oboje gospodarzy, w ich prywatnej daczy pod Moskwa. Slowem - program bogaty a zarazem urozmaicony.

WEGIERSKA ODNOWA

W dzisiejszej "Panoramie" nie sposób pominać kraju naszych węgierskich przyjaciół. Okazja ku temu jest szczególna. W Budapeszcie obradowała bowiem Krajowa Konferencja Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Została ona zwołana na połowie drogi między Zjazdami, aby wypracować przyjąć sposoby rozwiązywania wielu nabrzmiałych problemów społeczno-politycznych i gospodarczych. A także – wybrać nowe władze, co stanowi swego rodzaju now u m w praktyce partyjnej. Wiadomo wszak, że przywilej ten przysługuje delegatom na

We wprowadzeniu do dyskusji przywódca wegierskich komunistów – Janos Kadar stwierdził, że cele wytyczone na ostatnim zjeździe nie zostały osiągnięte. Dotyczy to zarówno efektywności gospodarowania, poziomu życia ludności, jak i szerokiej sfery stosunków społeczno-politycznych. Oczywiście partia nie czekała z założonymi rękami. Już w połowie ubiegłego roku Komitet Centralny przyjął nadzwyczajny program wyjścia z kłopotów i trudności. Został on następnie skonkretyzowany w dokumencie rządowym pn. "Trzyletni plan stabilizacji gospodarczej kraju". Jego realizacja daje już konkretne wyniki. Dość wspomnieć, że w I kwartale br. udało się po raz pierwszy od dłuższego czasu osiągnąć równowagę w bilansie handlu zagranicznego oraz zwiększyć produkcję rynkową. Konsekwentne zaś wdrażanie reformy gospodarczej powinno przynieść wkrótce oczekiwane rezultaty. Dużo miejsca w dyskusji zajęły również sprawy partyjne. Między innymi premier, Karoly Grosz uznał, że kluczem do wszystkiego jest odnowa partii. Polemizował zarazem z poglądem, że system jednopartyjny nie zdaje egzaminu. Jestem przekonany — powiedział — że potrze-bna jest jedna partia, będąca takim bojowym oddziałem jakim była po utworzeniu i jakim może znów być, jeśli uwolni się od skostniałych form. Jeśli w partii umocni się demokratyzm i dyscyplina, jeśli będzie ona stosować elastyczny styl pracy i zerwie z hamującymi jej działalność ograniczeniami, to będzie mogła w pełni spełniać kierowniczą rolę i realizować w praktyce te pozytywne cechy jakie istnieją w systemie wielopartyjnym.

cyzujący rolę partii w rozwiązywaniu na iżywotnie szych problemów politycznych, społecznych i gospodarczych kraju. Wybrała też nowe centralne władze. Jak wiadomo przewodniczącym WSPR został Janos Kadar, a funkcję sekretarza generalnego powierzono młodszemu odeń o 20 lat K. Gro-

SZYDŁO Z WORKA

Ostatnie doniesienia z Bonn zmuszają do zastanowienia. Wygląda otóż na to, że koalicja rządowa nad Renem nie jest wewnętrznie spójna. Polemiki i spory, żeby nie rzec skakanie sobie do oczu, przybierają tu na sile.

Pod szczególnym obstrzałem znalazł się resort spraw zagranicznych, kierowany od 14 lat przez jednego z czołowych działaczy Partii Wolnych Demokratów (FPD) - Hansa Dietricha Genschera. Dlaczego, co się stało? Odpowiedź na to pytanie daje po części organ bawarskiej CSU "Bayernkurier". W czołowym artykule, jaki ukazał się ostatnio na jego łamach, stwierdza się wprost, że minister Genscher "stale dmucha w propagandową, odprężeniową trąbkę", uprawiając w istocie "politykę bliską partii socjaldemokra-tycznej". Owo stwierdzenie aż się prosiło o kilka zdań komentarza z mojej strony. Ale, o dziwo, rzeczony dziennik sam mnie w tym wyręczył. Nawiązując mianowicie do wewnetrznej narady ekspertów polityki zagranicznej frakcji CDU/CSU w Bundestagu, stwierdził, nazajutrz niedwuznacznie: chadecja, która w 1966 roku utraciła personalne kierownictwo nad Ministerstwem Spraw Zagranicznych, co wynikało z podziału resor-tów wewnątrz koalicji, "nie może czuć się wyłącznie statystą w polityce zagranicznej". Również resort ów nie jest wcale jakaś "dziedziczną zagrodą Genschera".

Tak oto szydło wyszło z worka. Monachijski dziennik za którym kryje się wydawca, szef CSU i premier Bawarii w jednej osobie, czyli Franz Josef Strauss wzywa Genschera do ustapienia. Tym bardziej, że jak to określa prawica chadecka, zajmuje on zbyt ugodowe stanowisko w stosunkach z państwami socjalistycznymi oraz wobec problemów rozbrojeniowych.

MIECZYSŁAW CHAJA

Szkolny kryzys w kraju kultury

Kryzys ogarnął nie tylko wiany przez poszczególne unasz system szkolny. Szwedz-ka gazeta "TCO-tidningen" opisuje podobne perypetie Francuzów.

W 1968 r. wybuchła pa-miętna rewolta. W 1984 rząd chciał zmniejszyć subwencje dla prywatnych szkół. W dwa lata później użyto gazów łzawiących przeciw tym studentom, którzy nie chcieli zaakceptować rządowej reformy uniwersytetów. Proponowano w niej zmianę charakteru dyplomu uniwersyteckiego z narodowego na wysta-

czelnie, co zwiększyłoby między nimi różnice. Powszechne strajki studentów zmusily Chiraca do wycofania tej

Szkoła francuska przeżywa glęboki kryzys wynikający m.in. z przestarzałego systemu, stworzonego niegdyś dla elity. W szkołach średnich jedynie jedna trzecia uczniów zdaje egzaminy końcowe i ma prawe do startu na wyższe uczelnie. W wiela budynkach brakuje podstawowegó wyposażenia. czasami również wyposażenia, czasami również ławek i krzesel. Za mało jest nauczycieli, których zastępuje się nawet emerytami i... żolnie-rzami!

Francja tylko pół procenta do-chodu narodowego przeznacza na uniwersytety: najmniej w całej Europie. Duża część tej pomocy dzie do tzw. grandes ecoles — prywatnych szkół dla elity. Po ich ukończeniu absowienci otrzy-muja dobre posady i wysokie płamuja dobre posady i wysokie pla-ce. W cieniu tych dyplomowa-nych gwiazd milion młodych lu-dzi pozostaje bez pracy.

Jedynym wyjściem z tej kryzysowej sytuacji są ogromne inwestycje w najbliższym 10-leciu, których wartość oblicza się na astronomiczna sumę kilkudziesięciu miliardów dolarów.

(rm)

- 0 -

Žołnierskie drogi

W dniu 27 maja 1940 r. Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich, jako pierwsza jednostka odrodzonych po klęsce wrześniowej Polskich Sił Zbrojnych, rozpoczęła bój o Narwik, natomiast 2 maja 1945 r. biało-czerwona flaga polska załopotała na Siegessaule w Berlinie.

lamra czasu spinająca owe dwa, wio-senne miesiące, zamyka również historyczne ramy wysiłku zbrojnego Polaków walczących na wszystkich frontach II wojny światowej. W gigantycznych zmagaganiach na ladzie, morzu i w powietrzu odrodzone siły zbrojne ponad pięć lat, swoim żołnierskim wysiłkiem, wyznaczały polski szlak bojowy. I chociaż wiele miał dróg, to jednak w historycznym wymiarze i narodowej ocenie, był on jeden, wspólny, bowiem znaczony polską krwią.

Wrześniowa klęska nie złamała ducha narodu polskiego, wręcz odwrotnie, niemal spontanicznie budziła wolę dalszej walki o utraconą wolność i żołnierski honor. się dodatkowym czynnikiem w powszechnym dążeniu do odtworzenia sił zbrojnych zdolnych do szybkiego podjęcia działań bojowych wszędzie tam, gdzie mogły one trwać.

Już jesienią 1939 r. dzieła tego podjął się człowiek nie obciążony odpowiedzialnością za wrześniową klęskę, mądry i odważny stra-teg, wybitny mąż stanu — generał Władysław Sikorski. Jego misja przebiegała, nie tylko w bardzo trudnych warunkach militarnych, lecz również w wyjątkowo złożonych okolicznościach politycznych komplikowanych wyraźną niechęcią ocalałych sukcesów rządów sanacyjnych, którzy szukając przyczółków na emigracyjnym gruncie nie zamierzali zejść z po-

wartości duchowe staną się na przyszłość drogowskażem dla wszystkich żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych".

Zgodnie z koncepcją gen. W. Sikorskiego jednostki, polskie tworzone na terenie ZSRR przewidziano do walki na froncie wschodnim. Była o tym mowa w/w rozkazie: "W obliczu wspólnego i tego samego wroga, Zwiazek Radziecki i my uświadomiliśmy sobie, że zgodne działanie jest koniecznością życiową. W układzie zawartym 30.07.1941 r. Polska niczego się nie wyrzekła, weszła natomiast z całą świadomością na drogę współpracy wojennej ze swoim sąsiadem... Będziemy bić się o Polskę, w którą wierzyliście zawsze i niezłomnie i o lepszą przyszłość ludzkości. Za taki program warto przelewać krew. W tej walce tytanicznej, którą na kontynencie pro-wadzi ZSRR z grabieżcą niemieckim, dawne sprawy pomiędzy Polską i ZSRR zniknęły. Wierzę, że zniknęły na zawsze, bo w tej wspólnocie broni, jaka powstaje na polu walki, wykluwa się szczęśliwa przyszłość polityczna i społeczna obu naszych państw"

Realizm polityczny gen. W. Sikorskiego, którego przykładem był sojusz z ZSRR, demokratyczny charakter tworzonych sił zbrojnych, również wizja sprawiedliwej Polski, spowodowała gwałtowną reakcję większości rządu polskiego w Londynie, jak też znacznej grupy starszych wojskowych reprezentujących tradycyjnie wrogi stosunek do wszelkiej współpracy z ZSRR. Jak wiadomo, koła te podjęły zorganizowane na szeroką skalę przeciwdziałania wymierzone bezpośrednio w generala oraz jego zamierzenia polityczne i militarne. Sprawą podstawową stało się wycofanie jednostek polskich z terenu Związku Radzieckiego na Bliski Wschód (76 tys. żołnierzy i 38 tys. osób cywilnych). Manewr ten dokonany za zgodą J. Stalina w kwietniu i sierpniu 1942 r. poparł Winston Churchill powodowany obawą o bezpieczeństwo angiel-skich pól naftowych na Bliskim Wschodzie. Gorącym zwolennikiem, a również nie gar-



W dniu 7 listopada 1939 r. gen. W. Sikorski objął funkcję Naczelnego Wodza, natomiast wcześniej, bo już 30 września tegoż roku, stanał na czele rządu polskiego we Francji. Na podstawie obowiązujących a następnie formalnie rozwinietych przymierzy z Francją i Wielką Brytanią, w dniu 4 stycznia 1940 r. Naczelny Wódz zawarł kolejną, bardzo istotną umowę z premierem Francji, dającą podstawę rozwinięcia jednostek Pol-skich Sił Zbrojnych na terenie tego kraju. W sierpniu 1940 r. podobną umowę podpisał gen. W. Sikorski z rządem Wielkiej Brytanii.

W ten sposób, dzień 4 stycznia 1940 r. moż-na formalnie uznać za historyczną datę rozpoczęcia I etapu procesu odrodzenia Polskich Sił Zbrojnych rozbitych w wojnie obronnej 1939 r., a następnie rozwijanych, zgodnie z powszechną wolą niepokonanego narodu.

Chrztem bojowym, organizowanych jednostek był wspomniany na wstępie Narwik. Był on również świadectwem tego, że "Jeszcze Polska nie zginęła...", że gotowi jesteśmy bić się o utraconą wolność wszędzie tam, gdzie walka trwa, aż do jej końca, aż do całkowitego zwyciestwa.

Narwik stał się rzeczywistym, wyznaczopolskich wojennych dróg. Nikt wówczas potrafił wytyczyć ich biegu na żadnej mapie świata i nikt nie przypuszczał, że po wielu latach krwawych zmagań, również w maju, nadejdzie ten piękny i wymarzony dzień

Podstawowe założenia ideowe powstających sił zbrojnych wyraźnie określały ich demokratyczny charakter. Wielokrotnie wspominał o tym gen. W. Sikorski - między .innymi twierdząc: "W Polsce nie powtórzy się odsunięcie mas ludowych od rozstrzygającego wpływu na sposób rządzenia nimi... Wojsko jest ramieniem zbrojnym narodu... jest czynnikiem wspólnoty narodowej łączącym wszystkich obywateli".

Wiadomość o historycznym fakcie powołania Polskich Sił Zbrojnych, jak też o ich demokratycznym charakterze, różnym od ideowego statusu armii przedwrześniowej, lotem błyskawicy dotarła do kraju budząc powszechną nadzieję. Międzynarodowy autorytet Naczelnego Wodza i jego jednoznaczna opinia potępiająca sprawców wrześniowej kleski, napawała naród polski otuchą oraz niezbędną siłą moralną pozwalającą godnie przeciwstawiać się terrorowi okupanta. tym czasie owa nadzieja i wiara była głównym źródłem moralnej zwartości oraz patriotycznej postawy całego harodu polskiego. W tym też czasie, w zniewolonym kraju począł rozwijać się ruch oporu oraz pierwsze, partyzanckie oddziały bojowe. Gen. W. Sikorski, strateg i wizjoner, widział w nich przyszły element odradzającego się wojska przeznaczony do powstańczego zrywu.

W czerwcu 1940 r. w okresie walk we Francji, jednostki polskie liczyły 82.260 osób zaś po kapitulacji, w lipcu tegoż roku na terenie Wielkiej Brytanii znalazło się 27.610 żołnierzy. Dalszy rozwój Polskich Sił Zbrojnych napotkał na podstawowe trudności. Problemem głównym był brak źródeł rezerw ludzkich niezbednych do formowania nowych jednostek. Pomimo dużego zaangażowania w akcję mobilizacyjną zarówno samego genejak też takich osobistości jak Ignacy Paderewski, czy też gen. Józef Haller, efekty były niewspółmierne. W największych skupiskach Polonii (obie Ameryki i Kanada) zgłosiło się zaledwie 2600 ochotników. Gen. W. Sikorski zdawał sobie sprawę z tego, że bez odpowiednio silnej armii, będziemy mało liczącym się partnerem koalicji antyhitlerowskiej, a nasz głos w sprawie przyszłej demo-kratycznej Polski stanie się mało znaczący. Już pod koniec 1940 r. było wiadomo, że dynym źródłem zasobów ludzkich jest ZSRR, na terenie którego znajdowało się pięć mi-ilonów Polaków. Ilość ta umożliwiła stwo-rzenie ponad półmilionowej armii. Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej wyraźnie przybliżył realizację tej wizji. W rezultacie nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim i podpisania odpowiedniej umowy, 14 sierpnia 1941 r. rozpoczął się II etap odradzania Polskich Sił Zbrojnych. Na początku 1942 r. stan jednostek polskich na terenie ZSRR wynosił już 73.413 żołnierzy. Naczelny Wódz, bardzo wysoko je oceniał: "Niech historia żołnierza polskiego w ZSRR — stwierdzał w rozkazie z 12.12.1941 r. — i jego obecne, wspaniałe

dzącym intrygą, inspiratorem tego działania był gen. W. Anders, wyraźnie spiskujący przeciwko sojuszowi z ZSRR, jak też w spo-sób bardziej zamaskowany, przeciwko Naczelnemu Wodzowi i jego planom.

Pretekstem głównym do całkowitego zerwania stosunków polsko-radzieckich stał się Katyń. W rezultacie, załamał się proces formowania kolejnych jednostek wojskowych na terenach radzieckich, stanowiących wówczas jedyne liczące się źródło dalszych zamierzeń

Załamanie dobrych stosunków z Moskwą gen. W. Sikorski, mimo wszystko, uważał za przejściowe i jak wspominał w licznych wypowiedziach, nadal myślał o prawie 5 milionach Polaków pozostałych na obszarze ZSRR, jako potencjalnym kontyngencie dalszego rozwinięcia Polskich Sił Zbrojnych, które zgodnie z przewidywaniami generała miały wrócić do kraju drogą najkrótszą.

Do dziś nie wyjaśniona śmierć Naczelnego Wodza — 4 lipca 1943 r., jak też zręcznie ma-skowane porachunki z ludźmi z jego najbliższego otoczenia, pokrzyżowały te plany i w sposób radykalny splątały wojenne drogi żołnierza polskiego.

Realizację historycznego testamentu oraz Naczelnego Wodza podjeła przede wszystkim lewica skupiona wokół Związku Patriotów Polskich w ZSRR, bowiem bliski jej ideowy charakter tych myśli, oczywiście już w nowym kształcie, podobnie jak bliski on był wszystkim Polakom, którzy pomni przy-czyn i skutków tragicznego września 1939 r., wiązali swoje nadzieje z Polską niepodległą demokratyczną. Taką właśnie wizję nieśli sercach swoich zarówno żołnierze, których los pędził po dalekich drogach wojny, takie też założenia stały się podstawa formowania oraz obywatelskiego kształtowania nowo powstających w 1943 r. z inicjatywy ZPP jednostek polskich na terenie ZSRR, pod dowództwem gen. Zygmunta Berlinga. W ten sposób rozpoczał sie III etap procesu rozwoju Polskich Sił Zbrojnych. Bojowym otwarciem tego etapu była historyczna bitwa pod Lenino (12 października 1943 r.), której kolejne rocznice obchodzimy jako Dzień Ludowego Wojska Polskiego.

Lata 1944/45, to okres intensywnego roz-woju Polskich Sił Zbrojnych, które w maju 1945 r. osiągnęły stan około 600 tysięcy żołnierzy (194.500 na froncie Zachodnim oraz 400.000 na froncie Wschodnim). Szybki rozwój ludowego WP był rezultatem ochotniczego, jak też mobilizacyjnego uzupełnienia w oparciu o Polaków z terenu ZSRR, a przede wszystkim, poborowych z wyzwolonych terenów Polski. Od lipca 1944 r. na czele tych sił stanął gen. M. Żymierski.

Okres ten, to znaczy lata 1944/45, rozstrzygający o losach wojny, zapisał najpiękniejsze karty historii polskiego czynu zbrojnego, Na zawsze w dziejach naszego oręża pozostaną bitwy stoczone w tych latach przez odrodzone Polskie Siły Zbrojne na wszystkich frontach: bitwa o Monte Cassino, na przyczółku Warecko-Magnuszewskim, o Ankone, Prage, w lasach Parczewskich i Puszczy Solskiej, pod Falaise, pod Arnhem, pod Jamna Gruszą, bitwa o Wał Pomorski, Kołobrzeg, Bolonie, o Gdynie i Gdańsk, Budziszyn i o Berlin, jak też pełne bohaterstwa i żołnierskiego heroizmu polskie bitwy na morzach i oceanach oraz w przestrzeni powietrznej.

Był to również okres w którym jeszcze raz londyńscy gracze polityczni w imię ciasnych i od dawna przegranych interesów rzucili do walki kwiat młodzieży polskiej. Chłopcy, dziewczęta, a nawet dzieci, wierni żołnierskiej przysiędze ginęli w beznadziejnym boju, w dymie i kurzu płonącej Warszawy.

Wszędzie jednakowo, na wszystkich frontach II wojny światowej bili się polscy żołnierze przekonani głęboko o słuszności składanej ofiary i ufni w to, że z ich żołnierskiego trudu i znoju powstanie Polska wolna, demokratyczna i niepodległa. Każda kropla przelanej krwi, każda ofiara życia oddanego w walce na wszystkich frontach wojny złożyła się na jeden niepodzielny trwały fundament naszej wspólnej Ojczyzny, jak również jeden, historycznie ukształtowany rodowód Odrodzonych Sił Zbrojnych.

RUDOLF DZIPANOW

PYTANIA, KTÓRE CHCĘ ZADAĆ mogą okazać się równie banalne jak portrety tylekroć opisane i powielane na różnych łamach. Na takie lub podôbne kwestie odpowiadał już niezliczoną ilość razy, a teraz, gdy pojawia się u niego znów dziennikarz (dziennikarka – jeszcze gorzej!) staje przed kolejną próbą zaprezentowania siebie. Poprzez słowo, gest, zachowanie, umiejętność (albo nie?) sprzedania własnego

S postrzegam obycie w dlatego już na samym początku przybiera pewnego rodzaju dystans. Ta rezerwa — domyślam się — wynika z poczucia własnej wartości, co jednak nie ma nic wspólnego ani z zarozumialstwem, ani z pychą. Już na wstępie – jak się wydaje — ustala reguly gry: tyleż se-rio co nieco może ironiczne. Przyznaję w duchu, że odpowiada mi taki właśnie wa-

- 0 -

> ZY TWORCZOŚĆ może być przejawem charak-teru człowieka? Czy w ogóle da się z niej wyczytać istote osobowości?

Nawet przy ogromnej wnikliwości i wiedzy psychologicznej powstanie jednak portret niepełny. Jeżeli więc chcemy wiedzieć więcej musimy pozczłowieka, jego poglądy, opinie, zainteresowania. My dziennikarze zabiegamy

o te kontakty trochę z własnej ciekawości, trochę na użytek czytelników.

Jedno jest pewne: rozwią-zywanie zagadek osobowości i poniekąd prywatności jest częścią naszej profesji.

- 0 -

R OZNE SA ZAPEWNE POWODY, dla których ludzie opuszczają stoli-cę, by zamieszkać tam, gdzie przestrzeni. Przestworzonej przez bogatą naturę, dającej większą swobodę w życiu i pracy twórczej.

Mogą ku temu skłaniać też np. względy emocjonalne. Dlaczego zamieszkał właśnie tu, gdzie krętym korytem wśród moczarowatych łąk płynie Czarna Hańcza mijając na prawym brzegu wieś Mackową Rudę? Właśnie w tej wsi w tym gospodarstwie, które odkupił od starych ludzi?

ANDRZEJ STRUMIŁŁO o sobie w książce — albumie pt. "Nepal": "Urodziłem się w Wilnie w 1928 roku. Ziemia oddychająca przestrzenią, pulsująca wiosną, latem, jesienią i zimą była moją pierwszą milością. Uczucie owo sprawito, że w latach późniejszych szukałem wszędzie tych warwyświetlanym kiedyś w tele- odwiedziło przeszło 500 osób

ło. Po co nam artyści - wo-

Uniósł się honorem i kupił gospodarstwo w Maćkowej Rudzie. Zaczął je przysposa-

biać do stałego zamieszkania.

Czyni to właściwie do dziś.

dycyjny, drewniany, obszerny. (Gdzie tam obszerny, pracow-

nia już jest za ciasna). A we

dworze olbrzymi piec i dwa

psy. Pierwszy, by promienio-wał ciepłem, a dwa dru-

gie, by strzegły gospoda-rzy i przyjaźnie merda-

Przed domem gospodarz za-sadził drzewa. Wiele odmian

i gatunków, z różnych stron

świata. Przyjmą się to dobrze,

nie przyjmą — zasadzi inne. Takie, które przystosują się do tutejszego klimatu.

Z ganku widać dolinę Czar-

nej Hańczy. Kładka. Podob-

no rzeka w tym miejscu głę-

boka. Przed domem duży ka-

mień. To na nim właśnie sie-

dząc snuł gospodarz swą fi-

lozoficzną opowieść w filmie

ODDYCHAC

LIVARS INVARIA

ly ogonami.

Ale dwór już stoi. Tra-

I jeszcze jedno. Powstaje nowa inwestycja - pracownia, wielkim niebem Mongolii. Do która ma poszerzyć miejsce dziś cieszę się pierwszym śnie- do pracy właśnie.

Tu, ten pierwszy śnieg pojawia się wcześniej niż gdziekolwiek indziej i stąd tylko o krok od Litwy.

- 0 -

dalekowschodniej tajgi, stając nad brzegami dalekich rzek i

oceanów, zasypiając na lo-

dowcach himalajskich i pod

Już na wstępie - jak się

wydaje - ustala (kto? An-

drzej Strumillo) reguly gry:

tyleż serio co nieco może iro-

ITWA POZOSTAJE tyleż w sercu co na obrazach. Oto stare Wilno w litografii. Prezent od przyjaciół. Trudno nie dzielić wzruszenia gospodarza, tyle że łagodnego, pogodzonego.

To zupelny przypadek, że naszą rozmowę zaczynamy właśnie od tego tematu. Te litografie, leżące na stoliku, były zbyt prowokujące. Należało je obejrzeć, a przy oka-zji wrócić pamięcią wstecz.

Tak naprawdę to Suwalsz-czyzna ciągnęła go już od dawna. Najpierw te letnie wyjazdy nad jeziora, a potem decyzja, że zamieszka w Suwałkach. Przy pryncypialnej uliartysty. Na dole miała być galeria, na górze — część mie-szkalna. Czasy były sprzyjanany, władze przychylne. Wszystko się jednak odmieni-

z trzynastu krajów świata! Wiec centrum jest niekoniecznie w stolicy, a tam właśnie, gdzie powstaje myśl, a'z niej wyłania się kształt różnorodnych wartości.



Z tego ganku widać dolinę Czarnej Hańczy. Fot. WIKTOR WOŁKOW

- 0 -

UBI PRACE. Nie tylko tę twórczą, artystyczną, ale zwykłą, fizyczną. Stad gospodarskie Obserwuję wyraźną harmonię między konkretnymi planami a skutkami ich realizacji. Czy nie jest to przypadkiem spostrzeżenie powierzchowne?

W obszernej, pachnącej drewnem kuchennej izbie, ze wspomnianym wielkim piecem, pijemy herbatę z konfiturami. Smakuje wybornie. Pewnie dlatego, że konsumpcja odbywa się w doborowym towarzystwie Andrzeja Strumilty, Wiktora Wolkowa i Benedykta Zasłony.

Czy w stolicy byłby czas na takie posiedzenie? Na dłuższą, swobodną rozmowę?

Nie, to wcale nie jest od-ludzie. Tacy goście jak my przybywają tu niemal codzienw ciągu dwóch nie. Tylko letnich miesięcy ubiegłego roku dom w Maćkowej Rudzie

A to przyciąga, budzi zaciekawienie.

> TAKIE WŁASNIE ZAIN. TERESOWANIE i taki najazd gości może, choć nie musi, doprowadzać do iry. tacji. Nasz rozmówca godzi sie takim stanem rzeczy, tyr bardziej, że sam przecież był powodem powstania takieg centrum. Więc przyjmuje godną postawę pełnego wyrozumiałości i uprzejmości go-spodarza. A jego dom zbu-dowany na kształt i podobieństwo dawnych polskich dwo-

> > - 0 -

rów ma przecież gościnne pro-

ŻYŁKĘ SPOŁECZ-A ZYŁKĘ SPOŁECZ-NIKOWSKA, ale nie kandyduje na radnego Za to często jeździ do Warm.in. na posiedzenia Fundacji Kultury Polskie Bywa w szkołach z prelekcja mi, w Sejnach urządza swoja wystawe, podobne w wie skich klubach. To on prze-cież "rozpętał" wielką impre-zę plenerową nad Wigrami Chodzi o sztukę ale też środowisko naturalne.

środowisko naturalne.

W pracowni artysty stoi portret, Niebieskie tło, z boku księżyc i twarz myślacego człowieka. To ALFRED LITYNSKI, którego namalował z jakiejś tam jedynej zachowanej i starej fotki. Lityński (1880—1945) był zoologiem, hydrobiologiem i organizatorem w 1920 roku Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach i jako pierwszy w Polsce rozwinał kierunek ekologiczny w hydrobiologii oraz badania ilmnologiczne jezior tarzańskich i jeziora Wigry. Ten portret to wyraz hołdu.

W tej samej pracowni znajomy młody człowiek ze wsi pomagamu przy rozpinaniu płótna na blejtramach. Na stole przy oknie leża nie dokończone rysunki ilustracje do uzbeckiej poezji książki, która po rosyjskiej, ormiańskiej i gruzińskiej bedzie kolejną przygotowywaną przez grystę. Ale to nie wszystko. Białostocki Oddział KAW "upominsie" o litewsko-polski album pi. "Sasiedzi".

Chcę wiedzieć czy nie rozprasza go za bardzo zajmowanie sie tylu dziedzinami sztli

prasza go za bardzo zajmowanie się tylu dziedzinami sztu ki naraz. Bo to przecież ma larstwo i grafika, ilustraci książkowe i fotografika, scenografia i wystawiennictwo. wszystko uzupełnione notatkami poetyckimi i prozą.

Pytanie go nie peszy. Uważa po prostu, że można uprawiać wszystko pod warunkien by w miarę możności robić to

A to już, według mnie, wyż szy stopień wtajemniczenia. Mam pewne watpliwości, ale przecież Sztuka broni się

- 0 -

ESLI ZATEM przy pisaniu tego tekstu za. chowalam zalecany mi przyjaźnie umiar i dystans to spełmiłam poniekąd oczekiwania. Czyje? Wiadomo. Jeśli nie, to do Mackowej Rudy pojadę raz jeszcze. Zeby się z tego wytłumaczyć,

CHALECKA-POŁOCKA

Na wersaice siedzą dwa wielkie zoltawo-prązowe misie, czerwonej sukience w kropki, ale właściwie nikt się nimi nie bawi. BO-ŻENKA skończyła już osiemnaście lat i na urodziny dostała jednego z pluszowych niedźwiadków, taki to u nich w liceum zwyczaj. Lalka była prezentem na Dzień Dziecka, ofiarowanym ZOSI. Ta najmłodsza latorośl JA-NINY WOJEWODZKIEJ chodzi już wprawdzie do piątej klasy, ale tylko ją jedną, z całej szóstki, ktoś postronny może nazwać jeszcze dzieckiem. Bo dla matki wszyscy są dziećmi, także ci, którzy mają już swoje pociechy.

— Prawda, jaka ta najmlod-sza wnusia śliczna? Ma takie czarne włoski. Urodziła się na Agnieszkę i takie imię dosta-

Dzieci... Jak ten czas szybko minal. Kiedy wraca się wspomnieniami w minione lata, to jakby było wczoraj. A tu wszyscy synowie są już żonaci, ma trójkę wnuków najstarszy już dobrze chodzi, a niedługo przyjdzie na świat dalsza dwójka. Taka radość, chociaż kiedy zaczynali, było

Pobrali się w 1957 roku. To ona sprowadziła się do Ru-mejek, na gospodarstwo męża. Ale jakie to było gospodarstwo! Zenon miał pięcioro rodzeństwa, po ojcu zostało wprawdzie 25 hektarów. ale każdemu coś się z tego należało. Na nich wypadło siedem hektarów i pół domu rodzicielskiego.

Nie pozostało nic innego, tylko zakasać rękawy i pracować. Ona wychodziła nawet w pole z koniem, bo maż pracował w Kółku Rolniczym. Był pierwszym traktorzystą, pierwszym traktorze w gminie! Wkrótce prowadził całą bazę kółkową.

Dorabiali się powoli - ziemi i zabudowań. Jak i kiedy to było? Najlepiej pamięta się wszystko w związku z dzieć-Kiedy najstarszy syn, Andrzej, miał dwa lata, stawiali oborę. Chcieli nastawić się na hodowię krów – i do dziś się w tym specjalizują. Tak jak maż miał pierwszy traktor, tak ona miała pierwszą dojarkę, najpierw wypożyczoną z mleczarni jako instruktażową, potem zakupio-

Marek urodził się przed, czy już po wybudowaniu piwnicy? Wydzierżawili wtedy połowę ziemi od brata męża, trzy i pół hektara. Potem odkupili. Trzeci syn, Wojciech stawiał pierwsze kroczki, gdy budowali stodole. Na dom przyszedł czas dopiero wtedy, gdy i Piotr i Bożenka byli na świecie. Aha! Jeszcze trochę wcześniej dokupili 13 hektarów, z zabudowaniami, od drugiego brata.

W roku 1976 na Boże Narodzenie wprowadzili wszyscy, razem z najmłodszą, Zosią, do tego nowego domu. Był to ciężki rok, zmarła teściowa, która tak bardzo po-

I co jeszcze? Dokupiono ziemi... Dziś gospodarstwo ma 33 hektary.

magała synowej w opiece nad

- Jest po czym chodzić uśmiecha się ZENON WOJE-WODZKI. Gospodarz.

stawach, interesowały się nimi POM-y.

- Synowie wdali się w ojca — dodaje z dumą matka. — Też znają się doskonale na maszynach. Mają warsztat podręczny.

Andrzej ukończył zasadniczą szkołę mechanizacji rol-nictwa, potem zaocznie Technikum Rolnicze. I został rodzicami na gospodarstwie. Mieszka z żoną w starym domu. Marek jest ślusarzem, też już mam wyrękę w domu, ale do cięższych prac to tylko mężczyźni. Ta pomoc była jej bardzo potrzebna, bo przecież mąż,

też w wojsku. Z dziewczynek

Zenon Wojewódzki, to urodzony działacz społeczny. Od 1957 roku w Kółkach Rolniczych, teraz prezes Gminego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych i w Radzie Wojewódzkiej Związku. Przez poprzednia kadencje był członkiem Rady Społeczno--Gospodarczej przy Sejmie. Radnym wybrano go jeszcze w czasach powiatów, w kończącej się kadencji pełni funkcję przewodniczącego GRN w Juchnowcu.

Pasjonuje go ta działalność, znowu kandyduje na radnego. A co zrobila rada? Udala

nie. Ile się nachodzono, nastarano i napracowano, zanim wybudowano nową szkole Stara mieściła się w rozpada jącym się budynku parafial. nym, był nawet taki rok, że jedna klasa uczyła się w domu Wojewódzkich. Do nowej pięknej szkoły, ze stołówką salą gimnastyczną, chodzila jeszcze trochę Bożenka, a teraz Zosia. - Ale od września trzeba będzie zamknąć szkolę w Kle-

ny budynek - mówi z troską przewodniczący GRN - b jest tam już tylko 27 dzieci A to wszystko skutki nierozsadnego kierowania rolnic twem. Młodzież ucieka ze wsi,

wodniczącym budowy domu spokojnej starości dla rolni ków - wtrąca w tym miejscu żona.

Związku Rolników, Kółek Organizacji Rolniczych, Wy korzystano w tym celu opustoszałą szkołę w Czerewkach, dobudowano piętro skrzydła. Prace dobiegają końca. Pensjonariusze będą mieć ladne jedno- i dwuosobowe pokoje, a wokół 20-hektarowy

Koła gospodyń wiejskich na ten dom urządzały loterie fantowe i rozprowadzały cegiel KGW w Rumejkach także. Janina Wojewódzka jest działaczką tego koła, a jest ono aktywne. Ile kursów, ile pokazów zorganizowało! Ma wy pożyczalnię z zastawą na 110 osób, która się mieści w Wiejskim Domu Kultury. Placówkę tą budowano w czyn społecznym, a potem jeszcze odbudowywano po pożarze Przewodniczącym komitetu Przewodniczącym budowy był Zenon Wojewódz ki, ale soltys, Michał Zelazowski, chyba się więcej na-

de wszystkim z myślą o miodym pokoleniu, o następcach - Dobre mam dzieci mówi Janina Wojewódzka.

A Janina Wojewódzka za wy chowanie dzieci otrzymała DER SERCA — MATRON Dniu Matki wyróżnienie:

ANIELA LABANOW



Piotr też zdecydował się gos-

podarować na roli. Mieszka

Gospodarstwo nadal spec-

jalizuje się w produkcji mle-

ka, ale krów hoduje się mniej,

bo coraz mniej opłacalna to

dziedzina. Zenon Wojewódzki

od dawna o tym mówił na

różnych szczeblach, przytaczał

argumenty — ale jak groch o scianę. No i dzisiaj w mia-

stach nie ma twarogu, śmie-

tany, mleka w proszku. Jeśli

polityka cenowa będzie taka,

jak obecnie, zaopatrzenie się

lepiej zająć się bardziej in-

tratną produkcją roślinną, pra-

ca to tylko na sezon, a kro-

wy wymagają dojenia rano i

wieczór, przez okrągły rok.

pogorszy. Rolnik kalkuluje –

dom po stryju.

razem z rodzicami.

Na podwórku stoi piękny polonez. Tarpana nie widać, schowany w garażu. A maszyn w tym gospodarstwie wiecei. niż w niejednym kółku. Trzy traktory, przyczepy, przyczepa zbierająca do siana "bizon" zbożowy, kombajn ziemniaczany "Ania" — jed-nocześnie do zbierania buraków i wszystek sprzęt pod-

- Jest na czym i czym pracować - komentuje gospo-A żona dodaje: — Mąż sam

zrobil wiele maszyn, ma odznaki i tytul racjonalizatora. I puchar.

Rzeczywiście, było tego spo-Przystawka do wysiewania buraków cukrowych punktowo - do siewnika zbożowego. Siewnik zawieszony do wysiewu nawozów sztucznych na ciągnik. Własnej konstrukcji zbieracz do słomy i siana służył sporo lat; tak długo, dopóki nie kupiło się przyczepy zbierającej. No i jeszcze opryskiwacz przebudowany z konnego na ciągnikomm: dopiero później produkowano takie fabrycznie.

- Dobrze, że najstarsze dzieci to byli synowie — snu-je refleksje matka. — Szybko okazali się pomocni w gos-Jego maszyny były na wy-

pracuje, zajmuje z rodziną dom po stryju. Wojciech, im się przede wszystkim hydrofornia, dzięki temu z dzieabsolwent zasadniczej szkoły sięć wsi będzie miało wodę zawodowej, o specjalności to-karz, uczył się wieczorowo w z wodociągu, Rumiejki także. Lepsze to niż domowy hyd-Technikum Mechanicznym, terofor. raz pracuje w warsztatach Politechniki Białostockiej. Juchnowiec graniczy z Białymstokiem, miasto wchodzi

już do środka gminy, ale i drogi i komunikacja były tu nie najlepsze. Sporo dróg udało się ulepszyć, uruchomić trasy autobusowe. Wspierano to wszystko czynami, bo fundusze gminne są małe, a jeszcze nadwerężył je niespodziewany remont szkoły: trzeba było wymienić wszystkie płytki podłogowe, bo odrywały się, na lastriko.

Jest szansa na gazyfikacje. postanowiono też rozszerzyć działalność spółdzielni mieszkaniowej. Zgłosiło się już ponad 600 osób, a jeszcze są tacy, co chetnie przenieśliby się do Juchnowca z białostockich spółdzielni. A choćby i dwaj średni synowie Wojewódzkich.

Wszystko to robi się po to, aby młodzież w swoim miejscu zamieszkania miała lepsze warunki, aby chciała zostać na ojcowiźnie, na wsi. W

winowie, która też ma pięk

zostają tylko starzy. - Mąż jest jeszcze prze-

Ten dom to inicjatywa park.

pracował. Ten dom budowali też prze-

Dobrze się chowały, są chęt ne do pracy. Ale synowie o siagneli znacznie wcześniej w wszystko, na co myśmy z me żem pracowali cale życie. Oni od tego zaczynają. Zawdzięczają to rodzicom

Listy z "Jedwabnego szlaku"

Witaj! Przyjacielu!

Tak jak do listu z Buchary dołączyłam gałązkę kwitnącej brzoskwini a z pustyni Kyzył-kum srebrzystobiały pęczek saksaulu, tamarysu - pustynnych słonorośli, tak ze stoli-Uzbekistanu dopinam Ci koperty złociste forsycje. To pierwsze wiosenne bukiety Taszkentu. Znamy je z naszych skwerów, ale w tutejszym klimacie są po prostu okazalsze, bo to nie krzewy, a drzewa, obficie ukwiecone, o zapachu niemal odurzają-

Udekorowany wiosennie Taszkent, już na pierwszy rzut oka jawi się przybyszowi nowoczesnościa okazałych budynków. Nie z przytulnodomków starej Buchary! Tu jest rozmach, przestrzeń, szeroki oddech ulic i placów, jak gdyby nie do końca jeszcze zabudowanych.

tak rzeczywiście jest. Pamietne trzesienie ziemi w kwietniu 1966 zamieniło gruzy dwie trzecie miasta. Wytrzymały tylko niektóre lepione z gliny domki w starych gangkach. Cześć z wiekszych budynków remontowano. Dris, po 22 latach, przeważa budownictwo nowe. jest wreszcie to, czego mi brakowało w Bucharze: jakis wyróżnik w stylu nawiązującym do tradycji, tak bogatej przecież i tak wymownej w każdej linii, rysunku hanavia

Czy wiesz, jaki kolor, prócz dominuje także w architekturze Taszkentu? Twój ulubiony: blekit i turkus w różnych tonacjach. Symbolizuje niebo i wode. "WODA — TO ZYCIE". W tym i podobnych hasiach o wodzie, bodaj najczęściej spotykanych, ujęjest lapidarnie i zrozumiale prawda o istocie bytu człowieka na wydzieranych pustypiom obszarach Środkowej Azji. Bez wody nie byłoby oogactwa największego — bawelny. Pisalam Ci o wyplukiwaniu soli z gleby. Być może także woda wybawi ba-

Kompleks niewinności?

Artykul pod tym tytulem ("GW" 15 kwietnia 1988) wywołał szeroki rezonans, a na-

wet wzbudził środowiskowe emocje, choć

nie takie były intencje autora. Opinie (na

ogół piętnujące proceder dość swobodnego

dysponowania talonami na reglamentowaną

benzynę), bywały dość odmienne. Nie za-

wsze zwracano uwagę na fakt, że jest to

powszechna w kraju praktyka przebiegają-

ca z przyzwoleniem, a nawet błogoslawień-

stwem centrali CPN i władz resortowych.

Nie brakowało wątpliwości: a więc można

i tak pisać - krytycznie, konkretnie, zwąc

rzeczy i ludzi po imieniu? Dziś wracamy do

problemu prezentując Czytelnikom frag-

menty korespondencji jaką otrzymaliśmy w

Miary sprawiedliwości

Niejaki Tadeusz T. — szatniarz w restau-

racji "Parkowa" w Sopocie stanął przed

sądem za sprzedawanie papierosów po pas-

karskich cenach. Skazany został na rok po-

zbawienia wolności, pół miliona zł grzywny

w Białymstoku oskarżony o to, że w warun-

kach przestępstwa ciągłego działał na szko-

dę dobra społecznego, na skutek wyjątko-

wo łagodnej interpretacji czynów został am-

nestionowany, a jako wybitny organizator...

odznaczony odznaką "Zasłużony dla związ-

ków zawodowych" i włączony do kadry re-

Jesteśmy wyjątkowo wyrozumiali dla

podpadziochów jak ów pan i władca mi-

łościwie nam panujący na benzynowym tro-

nie z podkladką w postaci partyjnej reko-

mendacji. Jakże mały wydaje się przy nim

sopocki szatniarz z poteżnym bagażem kar.

nej. Patrząc na te "nieprawidłowości" każ-

dy powie: do d... z taką praworządnością,

której nie przestrzega się "u góry"; do d.

jest prawo nie szanowane przez samych ustawodawców. Taka arogancja władzy jest

nie do przyjęcia, toteż w sprawie "równych

i równiejszych" występuję do sejmowej ko-

Absurd wyjątków

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów krytykuje aspołeczne postępowanie

Tadeusz Krajewski (Białystok

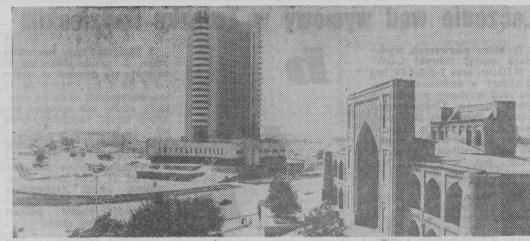
Tu właśnie leży sedno patologii społecz-

zerwowej na dyrektora centrali!

misji skarg i wniosków.

przepadek mienia w postaci samochodu. Winicjusz Borowski — dyrektor OD CPN

tej sprawie.



XVI-wieczna medresa (muzułmańska wyższa szkola teologiczno-prawnicza) Kukeldasz. W glębi - hotel "Moskwa".

I SYAKE TANK -niczym FENIKS

wełniane plantacje zatrute pestycydami, o czym głośno, z wielka troska i szukaniem metod ratunku, niestety, taki przed skutkami skażemówi się nie tylko w Uzbekistanie.

Ale, daruj, odskoczyłam od tematu zauroczenia nową architektura, bo, że stara zawsze i wszędzie mnie fascynuje, to wiesz.

Zwracają uwagę południowe fasady budynków z oknami przysłonietymi ażuro-wymi elementami. Tak jak w

Zaprzyjażniłam się s taksówka-rzem (nie rób zdumionych oczu!), gdy poza programem wycieczki po mieście, chciałam zobaczyć coś jeszcze na własną rękę. Tra-fiłam na uprzejmego gadułę, więc jazda z nim była nie lada fraj-da!

Zawiózi mnie na pierwsze, po trzęsieniu ziemi, osiedle Czylan-sar, zbudowane w odruchu bra-terskiej pomocy, przez przyjeż-dżające wówczas do Taszkentu brygady budowlańców z innych

republik.

-- Proszę spojrzeć, poszczególne domy zdobione są ornamentami ludowymi narodu, z którego pochodzili budowniczowie. O, tu jest Kirgizja, tam Kazachstan, Turkmenia, a tu, wasi sąsiedzi, niech pani czyta: "Na szczęście Taszkentowi od narodu Białoruśi" -- brzmi napis na fasadzie jednego z domów.

De dwóch pomników oglądanych już, poprosiłam "mojego

Do dwoch pomników oglądamych już, poprosiłam "mojego
taksówkarza o zawiezlenie raz
jeszcze. Jeden — to rzeźba zatytułowana "Męstwo". Upamietnia
bohaterskie postawy ludzi podczas tragicznych zdarzeń, gdy zatrzęsta się ziemia i runęły domy.
Pomnik stol w epicentrum. Ekspresja w postaciach — kobiety z
zlieckiem i mężczyzny z nagim
torsem o szerokich barach. I zasłania i gestem ręki uspokaja, patrząc na pękający pod stopami
grunt... Obok — granitowa tabilca z prawa połową zegarowej
tarczy. Wskazówki na symbolicznym zegarze znieruchomiały, upamietniając godzinę sejsmicznego wstrząsu: 5.28... Trwał dwie
minuty. A zniszczył dorobek stuleci.

f pomnik drugi, realistyczny w formie, ale bogaty w treść sagi o już niemal legendarnej rodzinie Szachmudowa, uzbeckiegożolnierza, Adoptował on czternaścioro dzieci, sieroty wojny, ewakuowane do Taszkentu, "mia-

sta chleba", z różnych krańców spalonej przez wrogów ziemi Kraju Rad. Piętnastą sierotę, dziecko niemieckie, Szachmudow przywiózł wracając do domu spod Berlina... leż opowieści — proza, strofami poezji, pieśnia — sławi do dziś tę taszkencka rodzinę uosabiającą wszystko, co w człowieku najszlachetniejsze.

Wsiadam znów do wysłużo-

Wsiadam znów do wysłużonej "Łady". Już wiem, że kierowca taxi ma imię jak najsłynniejszy uzbecki poeta Aliszer Nawoi, tworzący w XV w. po raz pierwszy w starouzbeckim języku. Opowiada mi o sławnym imienniku, jak dobrym znajomym, bo właśnie jedziemy aleją imienia poety. Po czym wracamy do tematu "rodzina" zaczętego przed pomnikiem Szachmudowów

Aliszer ma czworo dzieci 1 je-Aliszer ma czworo dzieci i jego zdaniem — to mało.

— Prawdziwa uzbecka rodzina powinna być liczna — twierdzi z przekonaniem. Po czwartym dziecku za każde następne dostałbym medal, a po 10-tym — Złotą Gwiazdę, darmowe przejazdy koleją, samolotem, a także miałbym pierwszeństwo w kupnie domu i samochodu. No i proszę, czyż dzieci nie przynoszą szcześcia?

W drodze do hotelu Aliszer.

W drodze do hotelu Aliszer pyta, czy dobrze przyjrzałam się gmachowi teatru. Stajemy w pobliżu. Słucham jak mó-

wi mi o tym, że budynek projektował architekt Sjusew, ten sam, "od" Mauzoleum Lenina. Wyjaśnia, że teatr zdobiony jest elementami z różnych epok i rodzajów budow-Uzbekistanu, od łuków bram medresy, poprzez minarety do karawanserajów (zajazdów dla podróżujących wielbładzimi karawanami).

Aliszer, niczym przewodnik, zwraca mi jeszcze uwagę na wielość parków, a także wodotrysków i fontann, z największą, zwana: "Baweiną" (ma kształt kwiatu baweiny). Zieleń i woda. dlatego, żebyśmy nie mieli mpleksu pustyni...

Kojarzy mi się to z podziwianymi w muzeum ornamentami zdobiącymi różne przedmioty. Im bliżej pustyni Kyzył-kum, tym bogatsza stawała się ornamentyka, dyktowana przecież przez fantaję człowieka, może właśnie z podobnymi kompleksami?

Oczywiście, Aliszer nie chce moich pieniędzy za przebytą tra-se. Nawet nie spostrzegłam kiedy zastopował licznik. Wygrzebuję z torebki suweniry dla dzieci i żo-ny wszystkie jakie mam. Daję mu jeszcze białostockie pocztówki i adres

adres.

— To coś dla mnieł — Ucieszył sie: — Też ładnie u was. Może przyjadę...

Zadzieram głowe przed wejściem do hotelu "Taszkent", gdzie mieszkam na 16 piętrze. Nowoczesność z oryginalnym "nalotem" orientu. Za betonowa koronka nie widać wcale okien. Myślałam, że tylko w małych domach ażurowe osłony o arabkich Mysiałam, że tylko w małych do-mach ażurowe osłony o arabskich motwach przydają tajemniczości. Na Allacha! Przecież nawet ten hotelowy kolos z "posiekaną" w różne kratki frontową ścianą, wydaje się być lekki i urodziwy, nawet w zestawieniu z fasadą medresy Kukeldasz...

Niestety, Mily, nie napisze Ci listu z Samarkandy, choć obiecałam. Nie było jej w programie wycieczki, choć - jak obliczaliśmy - leżała tuż także w zasięgu możliwości czasowych, a choćby i na własny koszt, tak jak na pu-

Miałeś rację - być w Bucharze, Taszkencie a nie zo-Samarkandy grzech niewybaczalny! Toteż mi nie darujesz: "Polecieć! kilometrów, hen w tysiecy Azje... i ominąć takie mia-

Na razie więc najczęściej we wspomnieniach i opowieściach bede wracała do Taszkentu, miasta - jak mityczny Feniks - odradzającego się z popiołów i zgliszcz.

AGNIESZKA ŚWIDZIŃSKA

starych domach z rzeźbionymi w drewnie osłonami - "pandżarami". Promienie słońca załamują się w arabeskowych ornamentach. Pandżary są dekoracją absolutnie oryginalną. Zdobią domy, ale przede wszystkim - chronią je przed 40-stopniowym skwarem lata.

korespondencji

Piractwo w odniesieniu do marek firmowych stało sie miliardowym interesem! Rajem dla falszerzy stała się południowo-wschodnia Azja!

w skromnej manufakturze mającej swoją siedzibę w walącej się budzie, gdzieś w środku Bangkoku, zatrudnionych jest 20 ludzi – w przeważającej części dzieci i młodzież – (to znacznie obniża koszty) – zajmujących się produkcją neseserów oraz dobówek podróżniczych. W jednym togu pomieszczenia deski z wysłużonych skrzyń do transportowania towarów przerablane są na stelaże, które piętro niżej robotnicy obciągają tanią miejscowa skórą i zadrukowaną folią PVC; pozostaje tylko wmontowanie tanich zawiasów i zamków masowo zakupionych w wanie tanich zawiasów i zam-ków masowo zakupionych w Szwajcarli i w USA. W sklepie firmowym tego zakładu produk-ty te prezentują sie jak naj-lepsze z najlepszych. Okazuje się nieraz, że te walizki i ne-sesery podróżne pochodzą od... Luisa Vuittona, torebki i port-fele — od Cartiera, paski i ak-

międzynarodowe bluro detekty-fistyczne do ścigania nielegalnej produkcji oraz falszerstwa i podszywania się pod produk-cje uznanych firm światowych. cje uznanych firm światowych.
Raj fałszerzy — copycats —
jak w międzynarodowym żargonie nazywają podrabiaczy,
znajduje się w południowowschodniej Azji i w wielkim
stylu praktykowany jest w co
najmniej 50 państwach. W ubiegłym roku urząd celny w
Ankonie (Włochy) skonfiskował
22.500 skrzyń szkockiej whisky
"Johnnie Walker" i "Black Label" wyprodukowanej i butelkowanej w... Bulgarii. Ale są
również takie państwa jak Malezja i Tajjandia, Indonezja,
Singapur i Filipiny, gdzie zakłady kopiujące stały się
zakładami profesjonalnymi od lat
stanowia ważny czynnik gospodarczy w tych krajach. Wprawdzie wszystkie państwa w tym darczy w tych krajach. Wprawdzie wszystkie państwa w tym regionie podpisały konwencje o ochronie znaków firmowych i patentów, to jednak wprowadzanie jej w praktyce jest zupełnie znikome: urzędnicy nie kwapia się z dbaniem o zagraniczne interesy i z łatwością daja się przekupić przez podrabiaczy.

..PUMA" za dwa dolce

mym i pracownikom w oczy. Uważam, że jest to igranie z prawa i z tych, co je wy-

Zarząd OW w Lomży

Stefan Sacilowski (Białystok) Nie dalem się upolować

niektórych ludzi zajmujących stanowiska

kierownicze. Uważamy, że praktyka przy-działu talonów na dodatkowe kupno ben-

calym kraju, jest naganna, co dotyczy tak-

że postawy kierownictwa resortu. Srodowi-

sko inwalidzkie jest oburzone. Proszę wy-

słuchać szczególnie tych z nas, którzy ko-rzystają z samochodów i wózków inwalidz-

kich i nie mają żadnej możliwości dodatko-

CPN dojrzał do pierestrojki

Po przeczytaniu artykulu red. Andrzeja

Polakowskiego doszedlem do wniosku, że

w OD CPN niezbędna jest natychmiastowa pierestrojka. Kto czytał ten tekst na pew-no czeka — co będzie dalej? Jeśli nic, to

znaczy, że niektórym wolno rozdawać pań-

stwowe (nasze) hojniej, niż swoje. Ja np.

po takiej aferze wyjechalbym do innego miasta. Wstyd by mi było patrzeć znajo-

wych tankowań.

zyny w Okregowych Dyrekcjach CPN

Ośmielam się twierdzić, że dyrektor OD CPN w Bialymstoku cierpi na podwójny kompleks niewinności. Nieuczciwe rozprowadzanie dodatkowych talonów na etyline (w szczególności w środowisku myśliwych sugeruje, że sam pływał w benzynie, a po czucia bezkarności i pewnej arogancji wodzi inny fakt. Sam doświadczylem skut ków jego polowań, podczas których nara żał ludzi i zwierzęta na kalectwo, a nawe śmierć. Mnie cudem niemal udało si uniknąć postrzalu z jego broni, gdy trafi w ule mojej pasieki. Widocznie jest to nor malne zachowanie, gdyż 30 października 1987 r. Winicjusz Borowski został uniewin-niony przez Wojewódzki Sąd Myśliwski w Bialumstoku.

Jan Krzyżak (Bielsk Podlaski) Final czy półfinal sprawy?

Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku zareagował ostatecznie na wniosek Wojewódzkiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej Po ponownym przeanalizowaniu okoliczności wydawania zezwoleń na dodatkowe tankowanie benzyny, cofnięto dyr. Winicjuszowi Borowskiemu rekomendacje na zajmowane dotychczas stanowisko. (apo)

tówki – od Charlesa Jourdana, Gucci i Dunhilla... Nazwisko robi swoje: poprzez własne skiepy i latających handlarzy, firma w Bangkoku roz-prowadza wiele setek wyrobów skórzanych mających światowa

renomę.

Wokół parku Rizala w stolicy
Filipin, Manili kręca się młodzi Filipińczycy, którym nie
umknie żaden turysta. Oni bardzo "dbają" o ich wzrok w tym
tropikalnym słońcu. Okulary
słoneczne: "oryginalne" "Porsche-Design" i "Carrera Ferrari". Jeżeli kupujący zna się na
handlu, może je nabyć za 2 lub
3 marki. Prawdziwe "PorscheDesign" kosztują sto razy tyle
od 200 do 300 maręk para!
W Iteawon, w "raju zakupów" — od 200 do 300 marek para!

W Iteawon, w "raju zakupów"
stolicy Korei Południowej, Seulu. zdziwienie turystów budzi
tysiące par obuwia takich firm
jak: "Puma", "Fila" lub "Nike", wyłożonych do sprzedaży.
Kto tutaj za skórzana, markiwa pare sportowego obuwia
zapłaci więcej jak 15 marek, ten
może powiedzieć, że bardzo żle
targowa!!

targował!

Czy to okulary, czy też zegarki, artykuły skórzane lub koszulki polo, buty czy wódka, perfumy lub pasta do zębów — kradzież patentów i znaków firmowych nabiera rozmachu i interes kwitnie, jak nigdy dotad. Na około 60—70 mld dolarów, a więc prawie podwójnyobrót koncernu Siemensa, oblicza go londyński "Counterfeitnig Intelligence Bureau" —

W ostatnich miesiącach pod-jęto wiele akcji mających na celu zniszczenie podrobionych przedmiotów, a niektóre dane o działalności faiszerskiej uprzedmiotów, a niektóre dane o działalności fałszerskiej uprzytamniają rozmiar tego procederu. W grudniu 1987 roku w Singapurze zniszczonych zostało 1300 zegarków ręcznych noszących znaki firmowe Cartiera, Gucci, Ebla i Rolexa — wartości rynkowej 120 tys. marek. Obok tego zabezpieczono 460 koszul "Lacoste" i 1100 teczek "Luis Vitton" za sumę 35 tys. marek. W lecie ub.r., również w Singapurze, policja odkryła warsztat zegarmistrzowski i skontiskowała 4400 zegarków ręcznych — falsyfikatów o wartości rynkowej 250 tys. marek; we wrześniu w Malezji, w stolicy — Kualalumpur, skonfiskowano 1000 podróbek "Cartiera". "Dunhilla" (zegarki), a także całe tuziny magnetofonów kasetowych. W grudniu policja skonfiskowała tamże 43 skrzynie wypełnione sfałszowana whisky, a uprzednio w Singapurze — 17 246 butelek podrobionego koniaku Hennsy XO wartości i,3 mln marek; również w Singapurze detektywi zatrzymali osłem tys. butelek taniej wody kolońskiej, na których były etykiety "Polson", "Chloe" i "Chanel nr 5" o wartości rynkowej 350 tys. marek.

Detektywi prywatni i policja śriga i wykrywa przestzpów, ale w minimalnym stopniu wpżywa to na pozlom tej "oryginalnej" produkcji. (Tł. i epr. jag)

BUICHUTUMGC

może raczej w śródmieściu, gdzie wszyscy wszystko o sobie wiedzą stoi dom. Czteropiętrowy budynek. Klatki brudne jak wszędzie, zadeptana zieleń i rotacyjne mieszkania, kiedyś mające służyć ludziom tylko jednej profesji. Dziś na piętrze mieszka hydraulik z żoną i trójką dzieci. Pod siódemką pani Danusia człapie z kąta w kąt, bo akurat skończyła jej się pabialgina. A starość boli.

- Mam dość - tak przed rokiem powiedziała Zakrzewska do administratora. Po Zakrzewskiej przyszła na krótko całkiem młoda kobieta. Sprzątała schody do szóstych potów, ale następnego dnia znowu jak w chlewie. Albo może gorzej.

- Bo wie pani, świnia to przynajmniej nie napaskudzi koło koryta - miała powiedzieć urzędniczce, kiedy ta spytala o powód, dla którego odchodzi.

No wiec teraz za miotlę wzięła się pani Basia. Prosto od uniwersyteckich skryptów. Pani Basia jest oryginalna. Uważa, że żadna praca człowiekowi ujmy nie przynosi. Zreszta ze sprzątaniem uwija się w trymiga, ponieważ za małe kieszonkowe pomaga jej młodszy brat.

Lokatorzy są zadowoleni. Tym bardziej, że pani Basia czasami sprząta prywatne mieszkania. No, oczywiście tylko te z "jej" domu. Na klatce wywiesiła informację — "siusianie zabronione pod karą grzywny". Dobry dowcip i skuteczny. Przynajmniej na razie.

Najmniejsze są kawalerki. Jest ich w budynku sześć. Wszystkie na parterze. Na pię-trach są mieszkania dwu- i trzypokojowe. W jednym z nich mieszkają Rutkowscy. Rodzina szanowana. On nie pije, ona zajmuje się kuchnią jak należy, a syn niedługo będzie się żenił, więc przedpokój wyłożyli sosnową boazeria

- Zeby wszyscy tak dbali o mieszkania wzdycha administrator. Ale ogólnie to ludziom się nie dziwi. Trafiają tu przecież jak do poczekalni. Jednym powinęła się noga i żyją teraz samotnie. Ot, jak Aneta na przykład. Baba pod sześćdziesiątkę z paskudnie mala rentą. Tak malą, że na pełną flaszkę wódki może sobie pozwolić najwyżej dwa razy w miesiącu. Pić chyba musi, bo podobno w pracy piła trzydzieści lat.

- Ale mąż ją rzucił wcale nie dlatego, że była pijaczką — skwapliwie wyjaśnia pani Basia, która przecież wszystko o wszystkich tutejszych wie. — Młodszą sobie znalazi. Aneta nie lubi, jak się do niej zwraca - pani. Z sąsiadami i ich dziećmi jest na ty. Po trzech piwach nie może usiedzieć. I w kuchni jej nie pasuje i w pokoju. Lazienki nie znosi, bo boi się gazowego piecyka. Na telewizję szkoda oczu.

- Bez piwa to człowiek chodzi jak maszyna bez oleju - żartuje czasami i sama o sobie wygaduje niestworzone rzeczy. Po dużej wódce zaczyna się rozklejać. Wtedy stuka kolejno do każdych drzwi w klatce. tym wypije kieliszeczek, z tamtym szklaneczkę, a potem bywa, że zasypia na krześle. Z calej figury zostały jej jeszcze całkiem, całkiem tylko nogi, ale właściwie to chyba jest jej to obojetne. Zasypia niechlujnie w ubraniu, ze spódnicą zwiniętą wysoko na udach. Dzieciaki się śmieją i między sobą Anetkę nazywają ropuchą albo starym pudłem.

Sąsiedzi wiedzą, że Anecie niewiele trzeba. Rutkowski puścił w obieg anegdotę o tym, jak to któregoś razu nie miała ani grosza, pić się chciało. No to poszla wego, żeby chociaż popatrzeć. A wróciła tak pijana od samego widoku, że musieli wzywać pogotowie.

Widok karetki nikogo tu już nie dziwi. Najczęściej zabierają pana D., który za czystą wódką nie przepada, więc zagryza prochami. Od bólu głowy, gardanem lub pabialginą. Raz pomylił gardan z biseptolem. I gdyby nie kroplówka, to byloby z nim cieniutko.

- Kiedy to chuchro się ocknie. - pyta pani Basia. Pyta, bo jej żal jak ludzie umierają po kawałku.

Pan D. był kiedyś dobrze rokującym naukowcem. Skończył się, kiedy odeszła od niego żona. Chciwa kobieta, która zabrała ze sobą nawet łańcuszek od sedesowej spłuczki. Albo może to nie była chciwość tylko zemsta za nieudane życie?

Od kilku tygodni pan D. nie pokazuje się na klatce. Poza sprzątaczką nikogo to nie obchodzi, w tym domu gdzie każdy o każdym wszystko wie, ale nikt nikogo o nic nie pyta. Serdeczności, serce na dłoni, umorzone długi zdarzają się tylko w pijackiej malignie. Inne niestworzone rzeczy też

Lokatorka spod dziewiątki zaklina się na życie własnej matki, że tak było. Jak? Wieczorkiem wpadła do pani Anetki na male piwko. Nie lubi być dłużna, więc przyniosła ze sobą koktaji "Kama", to znaczy takie winko o gorzelnianym zapachu. Wypiły sobie we dwie, a tu słychać pukanie do drzwi. Otworzyła gospodyni. Wpadł chłopak, taki gdzieś koło dwudziestki. Bardzo przystojny brunet. Nic nie mówi i wyjmuje z kieszeni pół litra. Niedopity człowiek nie będzie dociekał kto i po co mu stawia, więc dostawiły trzeci kieliszek. One sobie rozmawiają, tak ogólnie o cenach, o tym że żyć po ludzku teraz trudno, a on milczy. Chyba gdzieś w pół godziny butelka była pusta. Wtedy on wyciągnął następną i dalej nic nie mówi. Lokatorka spod dziewiątki nie ma jeszcze

niejednemu może w głowie przewrócić. Pomyślała, że o to właśnie chodzi. Powiedziała dobranoc. Czuła, że on wyjdzie za nią. Istotnie. Wyszedł po paru sekundach. Na korytarzu światło było nie wciśnięte, tak że oboje szli po omacku. I raptem on, ten człowiek, zaczął się do niej kleić. Zupełnie jak dzieciak. Głaskał po głowie, całował po rękach, mocno przyfulał. Gdzieś trzasnęły drzwi, więc odsunęła się trochę i wtedy on zniknął. Rozpłynął się dosłownie.

 Ciarki przechodzą po plecach jak sobie przypomnę – twierdzi pani spod dziewiątego. - Bo gdyby to był jakiś zwyczajny zboczeniec, to by swoje zrobił. Albo jakby był wariat, to jeszcze gorzej... Może to duch?

- Co ty pleciesz! Facetowi na pewno pomyliły się numery — uspokaja pani Aneta, ale widać że jej też jakoś nieswojo. Na wszelki wypadek od tamtego dnia wieczorem na stukanie nie odpowiadają. W całym budynku prawie nikt nie zafundował sobie wizjera. Zresztą po co? Znajomi odróżniają się po krokach. Zbyt głośne, to znaczy, że nie trzeba otwierać.

Stasia mieszka w kawalerce na parterze. Sama z dzieciakiem. Drzwi ma takie liche, że wystarczy mocniej kopnać i wylatuja z zawiasów. Jej to wcale nie przeszkadza, Każdy wie, że mieszkanie ubożuchne. Co miała, dawno już wyprzedała.

- Złodziej by się obśmiał jak norka komentuje sprzątaczka. Pani Basia lubi do Stasi wpadać na dłużej. Miotły i kubel zo-stawia w przedpokoju. Sładają sobie obie, gawędzą, czasem wypiją po piwku albe po herbatce. U Stasi nie ma kawy, za to co drugi dzień jest kapuśniak. Pikantny, dobry na kaca. Ostatnio Stasia wpadła w depresję. Byly maż chce ją pozbawić praw rodzicielskich. Kocha córke i mówi, że nie może dłużej patrzeć jak mu się marnuje dziecko.

A że mnie drań zmarnował życie, to nie widzi? — skarży się jękliwie. Ale racji to ona nie ma. Wyszła przecież za mąż z wielkiej miłości i wszyscy twierdzą, że śliczna z nich była para. On dosłowny szatyn, ona subtelna blondynka. Kruchutka jak filiżanka z najlepszej porcelany. On w swoim za-wodzie był znakomitością. Skupiony na sobie, ją postawił przy garach i anemicznym niemowlęciu, choć Stasia też ma dyplom magistra. Długo stawali się sobie obcy, aż w końcu ro-zeszli się po chamsku. Próbował ją wyrzucić z mieszkania, nasyłał różnych takich spod ciemnej gwiazdy. Nie dała się zastraszyć. Od czterech lat zajmuje mieszkanie półlegalnie, bo te kawalerke to on dostał z zakładu pra-

- Lek dodaje mi skrzydeł - powiedziała Stasia. Coś w tym jest. Od kiedy wie, że były mąż chce założyć w sądzie sprawę, żyje zupełnie inaczej. Nikomu nie otwiera, nawet pani Anecie. Bywalcom jej domu to się nie podoba. Walą w drzwi pięściami, aż słychać na czwartym piętrze. Dawniej Stasia wpuszczała każdego, kto przynosił ze sobą wódkę albo coś do jedzenia, albo zabawkę dla córki. Nie patrzyła czy to docent czy do-zorca, byle był człowiekiem. W pewnym sensie miała szczęście i wcale nie uważa, że jest na dnie. Ot, żyje w sposób, który jej najbardziej odpowiada. Teraz ten lek, że zostanie sama, bez córki dużo zmienił.

- Musze mu wytracić wszystkie atuty z ręki - mówi, mając na myśli byłego męża. Rutkowska radzi, żeby poszła do pracy. Bo jednych alimentów dorosły człowiek i male dziecko nie wyżyja.

A potem, kiedy rozmawia już tylko ze mną, zdobywa się na szczerość.

- Wie pani, co wódka wyrabia z ludźmi? Tego się nie da opisać, to trzeba widzieć. Nikt jej nie pomoże, jeżeli sama nie zrozu-mie, że się stacza i to po równi pochyłej.

Stasia ma przebłyski. Wtedy rozumie. Przez dwa dni chodzi trzeźwa i wpuszcza tylko prawdziwych przyjaciół. Siadają na podłodze przy pierwszej butelce wódki. Naradzają się, jak tu uporządkować życie. Może do pracy, może nawet esperal? Przy drugiej na świat już się patrzy inaczej i gorączkowo szuka pieniędzy na trzecią. Jak to dobrze, że pani Anetka może pożyczyć pięćset złotych do pierwszego. Lokatorka spod dziewiątki przyszła z kuzynem, a on z flaszką. Jest jeszcze wcześnie. Dziecko niech lepiej pobawi się na dworze. A kiedy wróci z huśtawki, przykryje mamusie i jej gości. Zeby opóźnić pijackie dreszcze, które budzą gdzieś koło północy.

Nie ma więcej wódki. Nie ma pieniędzy Trzeba zastukać do pana D. Podobno znów nabrał psychiatrę i teraz jak lord ma zapas reladormów

Pani Basia ze swojej pracy jest naprawde zadowolona. Co nie znaczy, że przy szczotce chciałaby spędzić resztę życia. Mieszkańcy domu, no może poza jednymi Rutkowskimi, czekają na odmianę losu. Na większe mie-szkanie, na lepsze zarobki, na święta Bożego Narodzenia chociażby. Zupełnie tak, jakby sens wszystkiego sprowadzał się do czekania Pani Basia jest inna. Konkretna. W sierpniu pojedzie do Stanów. Oczywiście wróci. Z pieniedzmi na mieszkanie i samochód. Jak jej się będzie chciało, to sobie załatwi pracę w swoim zawodzie. A panią Anetkę, Stasię z córeczką, lokatorkę spod dziewiątki i pana D. zaprosi kulturalnie na lampkę koniaku.

HANNA PRZYGODA

Z teki HENRYKA

Jednym z cenniejszych zabytków Suwalk jest gmach dawnego Gimnazjum Gubernialnego — obecnie Zespół Szkól Ogólnokształcących, w skład którego wchodzą: Liceum Ogólnoksztalcące im. Marii Konopnickiej, Liceum Ogólnoksztalcące dla Pracujących i Średnie Studium Zawodowe.

Budowla ta zostala wzniesiona w latach 1843-1845 według projektu ANTONIEGO CORAZZIEGO - architekta, który w historii architektury polskiej zapisal się takimi wspanialymi dzielami jak: gmach Teatru Wielkiego, południowa pierzeja dawnego Placu Bankowego w Warszawie (obecnie Placu Dzierżyńskiego).

Ozaprojektowanie gmachu suwalskiego gimnazjum władze gubernialne zwró-ciły się do Corazziego w ro-ku 1842, a już w maju następnego roku można było przystąpić do budowy. Wykonawcą byto przedstębiorstwo ABRAHA-MA ARONSOHNA, który wygrat ogłoszony przez Kuratora

Okregu Naukowego Warszawskiego przetarg na te budowe. koszt finansowany przez rząd Królestwa Polskiego wynióst ponad 39 tys. rubli srebrem. Byla to suma stosunkowo wysoka, ale też obszerna budowla gotows była do użytkowania już w niespełna trzy

lata po polożeniu kamienia wegielnego.

I pomyśleć, że sto czterdziesci pięć lat temu budynki szkolne budowano znacznie szybciej niż współcześnie.

Do nowo zbudowanego gmachu jesienią 1845 roku wprowadzilo Gimnazjum Gubernialne, które po przeniesieniu w roku 1839 z Sejn do Suwalk mieścito się dotąd w wynajmowanych budynkach. Bylo to gimnazjum męskie o klasycznym profilu nauczania. Uczuło sie w nim około 500 uczniów.

Do wyduchu Powstania Styczniowego wśród grona nauczycielskiego przeważali Polacy, lecz potem, wraz z postępującą rusyfikacją ich liczbę władze corocznie systematycznie ograniczały, a z czasem zabronity nawet nauczania w języku pol-

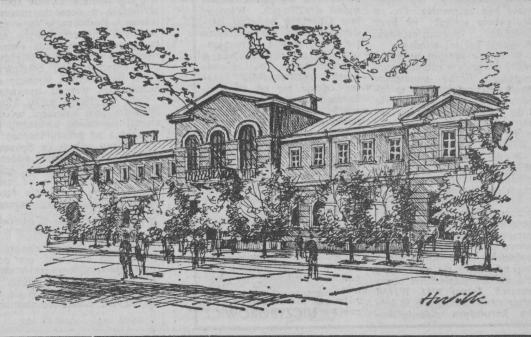
skim. Reakcją na ten stan rzeczy był strajk uczniów w lutum 1905 roku. Patriotyczna miodzież domagała się ponownego wprowadzenia do wykładów języka polskiego oraz usunięcia nauczycieli rusyfikatorów. Protest jednak zalamał się, a na skutek represji wielu gimnazjalistów musiało mury swej szkoły opuścić.

W XIX i pierwszych latach XX wieku w stwalskim gimnazjum nauki pobierało wiele późniejszych znakomitości, zapisanych złotymi zgłoskami w dziejach polskiej kultury i polityki. Wśród nich wymienić należy przede wszystkim: KAROLA BRZOZOWSKIEGO – poetę okresy romantuzmu i działacza BRZOZOWSKIEGO — poetę
okresu romantyzmu t działacza
niepodległościowego, OSKARA
AWEJDE — członka kilku składów Rządu Narodowego w
okresie Powstania Styczniowego,
ALFREDA WIERUSZ-KOWALSKIEGO — znanego malatza SKIEGO - znanego malarza, braci LALEWICZOW; MARIA-NA — wybiinego architekta i rzecznika opieki nad zabytkami, profesora na wydziale architektury Politechniki Warszawskiej oraz JERZEGO — znanego w okresie międzywojennym pianistę i pedagoga szkół muzycznych. Wychowan-kiem suwalskiego gimnazjum był KAZIMIERZ KULWIEC — współorganizator PTTK i jego długoletni prezes.

W czasie II wojny światowej kilku profesorów tego gimnazjum zostało zamordowanych w miejscowej siedzibie gestapo i w obozach koncentracyjnych. Szkoła posiada swą "Złotą Księge", którą założono jeszcze w Sejnach w roku szkolnym 1835/36. Na jej stronach wpisywane są nadal nazwiska wybijających się w nauce uczniów. Wśród innych widmieje też wpis laureata nagrody Nobla, poety laureata nagrody Nobla, poety i pisarza CZESŁAWA MIŁOSZA.

Wychowankami suwalskiego gimnazjum i liceum jest kilka współcześnie działających i tworzących w Polsce wybitnych osobistości. Sa wśród nich pisarze, uczeni, generalowie i po-

NA RYSUNKII: zabutkowu gmach dawnego Gimnazjum Gubernialnego, dziś siedziba Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Suwatkeh.



IV DNI SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ

Pereki w ulewnym deszczu

jakiej byśmy sobie życzyli, lecz i tutaj trafily się perelki. Program IV Dni Sztuki Współczesnej, dość różnorodny, miał ambicje nie tyle prezentację pełnego obrazu naszego współczesnego teatru otwartego i alternatywnego ile pokazanie niektórych tendencji w sztuce współczesnej. Rozbudzić pragnienia bliższego obcowania ze współczesnością artystyczną - taki był jeden z głównych celów tych trzydniowych

imo pewnych niedoaktorzy nie dojechali, badź zespół zmienił się w przeddzień występu większość uczestników – jak wynikało z rozmów w przerwach pomiędzy dość dobrze rozplanowanymi spektaklami koncertami była usatysfakcionowana. Karnetów sprzedano w tym roku znacznie więcej niż poprzednio bywało. I za wyjątkiem odwołania z powodu braku widzów - powtórki monodramu w wykonaniu Dominiki Stecówny, nie było spektaklu bądź koncertu, na którym sala świeciłaby pustkami. Ciekawość przemogła nawet takie niedogodności jak deszcz, któsolidnie polał widzów podczas piątkowych przedstagdańskiego Teatru Snów. Publiczność nieco przemarznięta, bywało - drżąc od chłodu towarzyszyła wszystkim występom plenenerowym wytrwale. Sporo heroizmu wykrzesali też z siebie aktorzy, którzy upodobawszy sobie dziedziniec ratuszowy nie decydowali sie na przeniesienie się z grą do Famy.

Na szczęście kostiumy do "Pokusy" zamoczone i zabłocone w piątek, zdążyły do sobotniego przedpołudnia wyschnąć i Teatr Snów mógł wystąpić po raz wtóry.

Dlaczego zespół gdański najbardziej poszkodowany przez aurę – nie wystraszył sie wiszących nad ratuszem cieżkich chmur?

- Plener jest o tyle fajny, że niesie więcej niewiadomych. - mówi Górski. – W "Pokusie" np. jedną jest przemarsz aktorów ulicami, zaczynający się zawsze ilekroć to we - od kościoła. Państwo młodzi wędrując wywołują najróżniejsze reakcje. (Panu młodemu szczudła, na których bardzo sprawnie biega wykonuje najróżniejsze ewolucje, dodają nienaturalnie wzrostu, tym szokuje. Jedni komentują to krótko:

AUTOM_TU

Pcha sie,

wyłazi,

przenika

azety czytuję różne, bo

jakby nie jednoznacz-

Ctakie mamy czasy,

ne i coraz częściej stwier-

dzam, że wielu autorów od-

wróciło się od. Zachodu i

łakomym wzrokiem patrzy

na Wschód i to ten calkiem bliski, najbliższy, żeby nie

powiedzieć tuż zza miedzy.

wiaduję, że Fiodor Burlacki

w ..Litieraturnoj Gazietie"

uczunil z Chruszczowem nie-

mal to samo co on na XX

Zjeździe KPZR ze Stalinem

i na dodatek napisal: "Gdy-

by Malenkow doszedł do porozumienia z Berią i jeś-

zjednoczylaby się w 1953, a nie w czerwcu 1957 roku,

to Chruszczow nie zostalby liderem." To, że został on

obalony w drodze gabineto-

wego zamachu stanu przez

ekipę Breżniewa też prze-

stalo być tajemnica. To, że

Malenkow wrócił na lono

redakcja podaje również sza-

cunkowo liczbe wywiezio-

nych i deportowanych w la-

tach 1939-1941 na Syberie

i do Kazachstanu. O tych o-

statnich zreszta napisał po-

W nr 1/88 pisma "Mówią

Wieki" i w nr 11/88 "Prze-

gladu Tygodniowego" prze-

czytalem pewną informację

i nie uwierzulem własnym

oczom. Przeczytalem wiec

jeszcze raz i pozwolę sobie

zacytować: "Pośród interno-

wanuch w 7.SRR oficerów

polskich tylko mniej niż 2

tus. odnalazlo się po zawar-

ciu polsko-radzieckich poro-

zumień latem 1941. Wśród

ofiar pomordowanych w las-

ku katuńskim zidentufiko-

wieść Jerzy Krzysztoń

.. Wielblad na stepie".

tymże samym numerze

Rosjanie już też wiedzą.

kościoła

prawosławnego,

"stalinowska gwardia"

Otwieram "Przekrój" i do-

"O, wariaci!" Inni składają M ciągnięć organizacyjnych nam życzenia na nową drogę życia. Najspontaniczniej reaguja dzieci. Balansujemy jakby na granicy teatru i cia. Wiele niewiadomych niesie nam też sama przestrzeń. Nasze wymagania wobec organizatorów są niewielkie. Byle zapewnili nam drzwi i okna - nailepiei nad drzwiami. W Białymstoku bardzo ładnie zagrala nam architektura. Toteż mimo nie sprzyja-

roku oczekiwany, J. Śloma--Słomiński. Magia rytmów jego happeningu muzycznego przyciągała tę samą publiczność na wszystkie koncerty. Część młodzieży potrafił porwać nie tylko spontanicznego tańca w rytm bebnów i grzechotek, lecz również do udziału w graniu.

W IV Dniach SzW odwarównież wystąpić zespoly białostockie, nieobecne na zeszłorocznych spot-

DK "Zacheta" ze spektaklami "Mimochodem" i "Spotka-

nia" oparte głównie na ru-

chu i plastyce zaprezentowały

stępy teatrów studenckich --

tych, dostarczyła białostoc-

kiej publiczności niezapomnia-

aktorski, duża ekspresja, ce-

lowość każdego gestu i rek-

ostrą satyrą, ironią, czarnym

ki, teatralnych pomysłów i

kiwania wartości we współ-

Kondycja teatru studenckie-

go lat 80-tych ogólnie jest du-

żo słabsza. Gra tarnowskiej

czesnym świecie.

humorem, bogactwo symboli-

się dosyć ciekawie.



Irena Jun w "Kolysance" S. Becketta.

Fot. Zygmunt Rytka kaniach z awangardą. Pantomima "Debiut" z LSP w Su-praślu i "Pokolenie Ka..." z

jącej aury przeniesienia się do Famy absolutnie nie braliśmy pod uwagę. Teatr Snów obiecał swój u-

dział w V DSzW. W czerwcu zaś Alicję Mojko i Zdzisława Górskiego - aktorów i dusze Teatru, wraz z młodziutkim zespołem obejrzeć będziemy przygotowywanym właśnie widowisku "W drodze do raju". Jeśli okaża się równie przejmujące i dobrze grane - warto obejrzeć

Tymczasem zespół pojechał na Festiwal Teatrów Studenckich do Brna - stąd zmiana godziny ostatniego spek-

W tym roku występy plenerowe wyjątkowo obrodziły. Z opóźnieniem, ale wreszcie dojechał, bezskutecznie w ub.

wano 4200 osób." Powiedział

to Eugeniusz Duraczyński historyk.

Jerzy Urban poinformo-

wał zaś, że w Warszawie

trwają rozmowy obustron-

nych komisji w celu usu-

nięcia białych plam z historii stosunków polsko-radziec-

Taka szansa zaistniała w roku 1956 kiedy to doszło do bezpośredniego spotkania Chruszczowa z Gomulką i Nikita Siergiejewicz zaproponowal totalne rozprawienie sie ze stalinowską przesz-

Wiadomo przecież było, że w setkach tysięcy życiory-sów widniało dziwne i tajemnicze zdanie: W roku 1940 znalazł się na terytorium ZSRR. No właśnie. Skoro się znalazł, to przedtem chyba musial sie zgugić. Albo zgubil go sasiad albo życzliwy kolega, albo zgubil się którejś nocy podczas gwaltowniejszych ruchów dziwnych przechod-

niów. Zakazany owoc zawsze lepiej smakuje, żeby nie wiadomo jak był zakazany. Tematy tabu zawsze będą kusić, bo są ukryte, a to co ukryte pcha się do światla, wylazi, rozlazi się, przenika i przesiąka, wreszcie robi się z tego wiadomość stugębna, niepotrzebnie budząca emoc-

Skrywane przez lata fakty

historyczne z pewnością nie wpływały również na lepsze samopoczucie będących władzy, którzy na wszelkich spotkaniach publicznych jak ognia bali się tak zwanych pytań drażliwych. ław Gomulka popelnił kardynalny blad nie zgadzając się z propozycją Chruszczo-wa, aby ujawnić prawdę o deportacjach, o zbrod-niach stalinowskiej ekipy, odciąć się od tego, obarczyć tych najzwyklejszych zbrodniarzy, którzy nadużywając władzy wprowadzili we wlasnym kraju nieludzki terror, całkowitą odpowiedzialnością za lata nie tylko 1939-1941, ale także za represje na działaczach KPP. Gomulka wyraził wówczas przekonanie, że spoleczeństwo polskie nie jest przygotowane na ujawnienie pewnych faktów z historii stosunków Polska--ZSRR. Otóż przygotowane bylo i dlatego później obu panom nie wyszło... na zdro-

Ja zaś pisze sobie a muzom? NICZYPOROWICZ grupy "Na Skraju" potwierdziła tę regulę. Jedynym chyba atutem ich przedstawienia był tekst — "Zaproszenie na egzekucję" na motywach powieści V. Nabokowa.

Różny poziom zaprezentowali też profesjonaliści goszczący na scenie DSzW.

Mimo problemów technicznych z ogromnie ważnym dla widowiska światłem, niezbyt szczęśliwego wyboru sali kina Forum do przygotowanego przez A. Liberę na scenę kameralną tryptyku S. Becketta (Nie ja, Kroki i Kołysanka) występ Teatru Studio z Ireną Jun w roli głównej był o-bok "Psalmów" największym wydarzeniem teatralnym tegorocznych DSzW. Był to Beckoryfeusz awangardy niejako z pierwszej reki, gdyż Antoni Libera - tlumacz i świetny znawca jego dramaturgii absurdu, swoje przekłady i inscenizacje kon sultuje bezpośrednio z auto-

Dominika Stecówna - reprezentująca krakowski Teatr w Monodramie "Bagatela" "Pod wulkanem" M. Lowry'ego wypadla dość blado. Dobrze opanowana sztuka mówienia nie rekompensowała braku ekspresji we wcielaniu się aktorki w role Gofreya i Ivone. Choć prezentowala jedno z największych arcydzieł literatury światowej, na drugi jej występ widzów już nie

Sporo atrakcji znalazło się też dla melomanów. Nastrojowa, oryginalnie opracowana i wirtuozowsko wykonywana muzyka ludowa z różnych stron Europy, wygry-wana na altówce, wiolonczeli, gitarze akustycznej z towarzyszeniem piszczałek pasterskich, fletów, kukawek i multanek przypadła do gustu już publiczności II DSzW. "Elektroniczne obrazy" rzadko obecnie koncertujągego w kraju Władysława Komendarka, bylego członka grupy "Exodus", nowoczesne pieśni re-ligijne "Grupy Mojego Brahard-rock mlodego bialostockiego zespołu "Johnie Walker" – pozwalały wybrać coś stosownie do gustu. certach sala była pełna.

Fame, Forum, Promenade wypełniała głównie młodzież studencka. Wielu przyszło ze względu na chęć konkretnych spektakli badź na koncert swoich ulubień. ców. Wiekszość o przyciągneja ciekawość nowości, może twórczy snobizm. Ceny karnetów szczególnie tych dla mło-Kontrastowo wypadły wydzieży - 700 zł nie były zbyt wygórowane. Około setki uchętnie nawiązujących do Groczestników DSzW. choć towskiego. "Scena 6" - dziś więcej niż bywało poprzedjuż sprofesjonalizowana, bo nio - to jednak niezbyt wiele jak na tak liczne środojej początki to połowa lat 70wisko akademickie, z własnym Wydziałem PWST. Bynych wrażeń. Dobry warsztat lo to niby w sam raz jak na rozmiary przygotowanych sal, lecz dziwiło stych krzeseł na spektaklach wizytu, ciekawe efekty świetl-Teatru Studio w sytuacji, gdy to tylko niektóre z walorów ich "Psalmów". Ba- często słyszy się narzekania rokowa forma pomieszanie na brak atrakcji kulturalnych scen z codziennego życia z w Białymstoku.

Ponieważ zainteresowanie awangarda zdaje sie zwyżkować, może to pragnienie obcowania ze sztuka współzłożonej problematyki poszu- czesną, starali się rozbudzić okaże sie w przyszylym roku większe i powszechnieisze.

> MALGORZATA PRUŻYŃSKA

Leczenie wad wymowy w Związku Radzieckim

W kilku pierwszych wyda-niach naszej rubryki ("GW" z 18 III br. oraz 1-2-3-4 IV br.) pisaliśmy o sposobach lecze-nia wad wymowy w jednej z Ameryki Północnej. Dziś, proponujemy publikację opowiadijącą o tym, w jaki sposób ten sam problem rozwiązyjest w Związku Radzieckim.

A utorką artykułu jest lo-gopeda, mgr Anna Chrzanowska, na co Anna dzień zatrudniona w Miejskiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Białymstoku, a obecnie przebywająca na studiach doktoranckich w Moskwie.

-- 0 ---6 Opieka logopedyczna dawniej i dziś.

Korekcja wad wymowy w Związku Radzieckim ma dość i bogatą historię. Już w 1889 roku w rosyjskiej prasie pojawiły się pierwsze artykuly o wadach wymowy (wypowiadali się na ten te-mat m.in. I. A. Sikorski, M. W. Bogdan-Bieriezowskij) oraz tłumaczenia rozpraw (Oltuszewskiego, Kaussmaula). W 1911 roku na zježdzie

w wieku od 2 do 4 lat jakające się i z opóźnionym rozmowy. Przebywają tam one od 6 do 10 miesięcy. Podstawową formą zajęć są ćwiczenia ruchowo-muzyczne (logorytmika). Oprócz tego 3 godziny dziennie poświęca się na zajęcia logopedyczne. Złobki tego typu pracują całą do-bę. Do obowiązków logopedy przebadanie dzieci, konsultacja z wychowawcami prowadzenie dokumentacji.

▲ domy dla dzieci z ośrodkowym porażeniem mózgowym - przeznaczone są dla dzieci w wieku od 2 do 4 lat z różnymi wadami wymowy.

nego i pólstacjonarnego zajmują się dziećmi w wieku od 5 do 7 lat i od 7 do 15 lat, cierpiącymi m.in. na rinolalie, alalie lub jakające się. Okres terapii najczęściej trwa od 3 do 4 miesięcy.

▲ gabinety logopedyczne dla dorosłych (w szpitalach) przeznaczone są dla osób powyżej 14 roku życia z jąafazją (zaburzenie mowy wskutek uszkodzenia niektórych okolic półkuli mózgu), wadami głosu.

Programy nauczania i wychowania, a także plany pracy logopedycznej są tak opracowane, aby dzieci mogły bez trudności przechodzić z jednej placówki do drugiej, np. ze żłobka specjalnego do przedszkola, bez względu na to jakie ministerstwo jest insty-tucją nadrzędną danej placówki. Niezależnie od tego, gdzie pracuje logopeda, jego obowiązkiem jest czterogodzinna praca dziećmi, młodzieżą czy też z dorosłymi ludźmi.

Najbardziej rozpowszechnioną formą terapii są punkty logopedyczne w szkołach i gabinety logopedyczne w przy-

współczesność

przedstawiono po raz pierwszy kwestie konieczności zorganizowania opieki logopekierownictwem slynnego surdopedagoga F. A. Raua prowadzone były zajęcia korekcyjne w dwóch szkolach specjalnych. W cztery lata później, dla nauczycieli tych szkół przygotowano krótkie kursy logopedyczne. Po Rewolucji Pażdziernikowej w 1918 roku w Moskwie, z inicjatywy W. D. Boncz-Brujewicza zaczęto przeprowadzać obowiązkowe kursy logopedyczne dla pracowników przedszkoli (wychowawców i

W instytutach pedagogicznych w Moskwie, Leningradzie i Kijowie zostały utworzone Wydziały Defektologii, Zakładach natomiast · przy Surdopedagogiki (zajmującej leczeniem wad słuchu u gluchoniemych i niedosłyszących), rozpoczeły się wykłady z zakresu logopedii. W 1946 roku na Wydziale Defektologii w Państwowym Instytucie Pe-dagogicznym im. Lenina w Moskwie otwarto Zakład Logopedii. który miał kształcić nauczycieli-logopedów. Obecnie ten sam wydział przygo-towuje dużą liczbe logopedów różnych specjalności, tak aby mogli oni wykonywać swoją prace w każdej placówce i z każdą osoba dotknieta wadą

Praca tego typu placówek w Zwiazku Radzieckim kieru-ia: Ministerstwo Oświaty i Wychowania ZSPR i Ministerstwo Zdrowia. System organizacji opieki logopedycznej przedstawia sie nastepująco:

A żłobki specjalne - umieszczane są w nich dzieci-

nauczycieli szkół moskiewskich. Okres pobytu uzaleźniony jest od stanu upośledzenia wymowy. Najczęściej terapia ma charakter zajęć muzycznych.

A przedszkola dla dzieci z wadami wymowy - umieszcza się tutaj pacjentów w wieku od 4 do 7 lat z dyslalia'), jakaniem, alalia'). Le-czenie trwa od 5 do 10 miesięcy. Placówki takie pracują cala dobe. Podstawowa formą zajęć są ćwiczenia rytmiczne i muzyczne.

A gabinety logopedyczne w przychodniach lekarskich przyjmują dzieci w wieku od do 14 lat z różnymi wadami wymowy. Logopeda zobowiązany jest do nawiąza-nia ścisłego kontaktu z rodzicami i wychowawcami pacjenta oraz do konsultacji z lekarzem. On także decyduje o kierowaniu dzieci do odpowiednich placówek logopedyeznych.

▲ gabinety logopedyczne w szkolach podstawowych – zaj-mują się dziećmi w wieku od niem, dysgrafią 5), dysleksją 4). Pacjenci uczęszczają na za-jęcia indywidualne i ćwicze-nia grupowe, które odbywają się po zakończeniu lekcji

A szkoly specjalne dla dzieci z ciężkimi wadami wymowy — przebywają tam dzieci w wieku od 7 do 16 lat m.in. z rinolalią 8), jąkaniem, dyski typu stacjonarnego. Okres przebywania jest uzależniony od stanu zaburzenia wymowy Lekarze przeprowadzają dania dzieci, utrzymują stały kontakt z ich rodzicami, wychowawcami i nauczycielami. chodniach lekarskich. W ostatnich latach pojawily się też nowe rodzaje organizacji opieki logopedycznej, np. obozy letnie dla dzieci z wadami wymowy.

Ważną rolę odgrywa wymiana doświadczeń między specjalistami. Służą temu zgru-powania logopedów w Moskwie, Kijowie, Leningradzie. Naukowo-badawczy Insytut Defektologii Akademii Nauk Pedagogicznych ZSRR corocznie organizuie: konferencje, odczyty i spotkania. Natomiast Ministerstwo Oświaty przeprowadza kursy doskonalenia logopedów, korzystając z po-średnictwa Instytutu Doskonalenia Nauczycieli. Ministerstwo Zdrowia kilka razy w roku przygotowuje kursy podwyższania kwalifikacji dla logopedów i lekarzy (neurologów, otolaryngologów, pediatrów). Instytuty Pedagogiczne wprowadzają do swoich programów nauczania obowiaz-

kowy kurs logopedii. Wszystkie te fakty świadczą o rozpowszechnieniu wiedzy logopedycznej i stałym doskonaleniu systemu jej organizacji w Związku Radzieckim.

Logopeda ANNA CHRZANOWSKA

Słowniczek logopedyczny 1) dyslalia — niewłaściwe wymawianie jednej, kilku lub kilkunastu głosek.

2) alalia - niewłaściwe wynawianie wszystkich głosek

3) dysgrafia — zaburzenia w umiejętności pisania. 4) dysleksja - zaburzenia w

umiejętności czytania.

5) rinolalia - mowa noso-

Palié?

Przyczyny palenia pa-pierosów są bardzo różne: człowiek czuje się żywszy, papieros łatwia stosunki socjalne. Palenie zmniejsza obawę przed stresem lub podnieceniem. I w końcu: człowiek czuje się lepiej, trzymając coś w ręku. Można więc powiedzieć, że w każdej sytuacji papieros za-spokaja jakas potrzebę.

Jednocześnie jednak dostarcza on organizmowi kilku szkodliwych związków ków takich jak: smola, nikotyna, tlenek węgla. Wiadomo, że nawyk palenia powoduje nikotyna, ale na czym polega ten mechanizm, nie wiadomo.

Jeżeli organizm przyswaja nikotynę znajdującą się w gumie do żucia, za-leżność ta jest znacznie mniejsza. Prawdopodobnie wszystkim decyduje szybkość przyswajania. W czasie palenia, od momentu zaciągnięcia się dymem do chwili dojścia nikotyny do mózgu, mija zaledwie 7 sekund. Przy żuciu za-biera to znacznie więcej

Badania wykazują, że są trzy główne grupy palaczy. Pierwszą stanowią ci, którzy nie zaciągają się i nawet jeżeli palą dużo nie przyswajają nikotyny, więc nie uzależniają się od niej. Druga grupa - to tzw. peak-seekers. Pala mniej więcej raz na godzinę lub rzadziej, a poziom nikotyny w ich krwi jest niski albo średni. I wreszcie ci co pala zawsze i wszędzie. Czują się oni nieprzyjemnie gdy zawartość nikotyny we krwi spada poniżej pewnego po-

Wielu palących wie doskonale, że chęć sięgniecia po papierosa jest znacznie silniejsza w czasie stresu Otóż, okazuje Dlaczego? się, iż wówczas odczyn zmienia się na kwaśny, a wtedy nikotyna rozkłada się łatwiej. Prowadzi to do jej niższego poziomu we krwi, a tym samym do checi zapalenia doprowadzenia zawartości nikotyny do poprzedniewyższego poziomu. Podobnie jak stres działa zażywanie dużych dawek witaminy C.

Badania przeprowadzone w USA wykazały, że osoby uzależnione od nikotyny muszą palić aby wyko. nywać swe obowiązki tak dobrze jak ci, którzy nie pala. I chociaż palenie jest odliwe dla zdrowia, debranie nalogowemu palaczowi papierosów powo duje efekty niespodziewa-

Ciag dalszy ze str. 8

kwatne do

się trochę samotników, ale najczęściej są to ludzie przyjezdni. Często sprawują oni nawet kierownicze funkcje, wydają decyzje, ale wille budują członkowie rodów, oni też przede wszystkim "dostają" samochody, pralki, telewizory, lodówki itp. Po czym te lodówki zawsze są dobrze zaopatrzone, znacznie lepiej niż tych samotnych kierowników.

Między poszczególnymi rodami kwitnie współpraca, zwłaszcza gdy wywodzą się one z tej samej miejscowości, z tej samej wioski. Wówczas można natknąć się na blok taki lokalny bezpartyjny bądź partyjny (najczęściej mieszany) "blok współpracy z rządem"

Konflikty klasowe klanów się nie imają. W ich ramach klasy żyją ze sobą w niemal idealnej zgodzie, nie ma przeciwstawnych interesów. Pracownik fizyczny żyje w przyjaźni ze szwagrem dyrektorem, a obaj utrzymują bardzo zażyłe i serdeczne stosunki z kuzynem chłopem. Każdy każdemu jest potrzebny. Wieś dostarcza produktów żywnościowych i pieniędzy, miasto - wyrobów przemysłowych bądź przydziały na nie, rezerwuje miejsca w szkołach, internatach, wie, co gdzie i jak załatwić.

- Białystok liczy obecnie blisko 300 tys mieszkańców, ale ich większość wywodzi się podobno ze wsi?

- Chyba w 80 procentach i to jest drugi charakterystyczny rys tutejszej społeczności. Przy czym większość tej większości jeszcze w swym dzieciństwie mieszkała na wsi. Te dwa czynniki (rodowy i wiejski) powodują, że praktykowany tu jest w życiu towarzy skim model rodzinno-domowy. Inny właściwie nie istnieje. Ludzle spotykają się z soba wyłącznie w domach, nawet gdy załatwiają interesy. Restauracje są w zasadzie dla przyjezdnych i nie zrzeszonych, ewentualnie świata przestępczego, badź elementów podejrzanych. Na przykład prostytutek, które obsługują głównie gości hotelowych albo wyjeżdżają na gościnne występy do stolicy, gdzie można bez wstydu uprawiać ten zawód.

Jeśli nie liczyć kilku klitek, to w całym Białostockiem kawiarni w ogóle nie ma. Nie chodzi się tu do kawiarni, by się z innymi spotkać i po prostu inaczej z ludźmi niż po domowemu pobyć, by dokonać wymiany po-glądów, myśli, albo posłuchać muzyki, zaczerpnąć innego klimatu, odetchnąć inną atmosferą. Wszystko to, co jest w regionie dostepne, to sa w gruncie rzeczy tylko jadłodajnie. Takie jest ich przeznaczenie, tak się z nich korzysta, niezależnie od tego czy jest to bar mleczny, restauracja, ewentualnie coś, co opatrzone jest szyldem kawiarni. Aby się pokazać czy spotkać chodzi się do kościoła nie zaś do kawiarni, nie do klubów, które tutaj jeżeli są, to raczej z nazwy. W Białymstoku nie ma nawet klubu zwiazków twórczych, mimo że ukazuje się tu kilka tytułów prasowych, działa rozgłośnia, teatry, filhar-

monia, wydawnictwo, plastycy, jest kilka wyższych uczelni. Niejednokrotnie taki klub próbowano uruchomić Inicjatorami byli przeważnie przyjezdni. Zdarzało sie, że nawet klub otwierano, ale natychmiast ulegal on degradacji. W klubie spotykało się przeważnie samych przyjezdnych, pijanych często w tzw. trzy d..., usiłujących w ten sposób zagłuszyć swą samotność. Mniejszość nie zdołała zdominować większości. Nie zdołała wylansować żadnego innego, poza już znanym,

Białostockie to region, który w okresie wojny i powojnia został chyba najmniej ze wszystkich ziem polskich dotknięty ruchami migracyjnymi. W 1939 roku wywieziono stad ludzi (przeważnie inteligencję) na wschód: na Syberie, do Kazachstanu, w okolice Archangielska i na Powołże. Potem, po

Ludzie spotykają się w domach, ale także spotykają się w miejscach pracy. Można by powiedzieć na szczęście, ale na wszelki wy padek nie powiem. I w miejscach pracy kwitnie nie mniej bujne niż w domach życie towarzyskie, tyle że utajone i na ogół życie towarzyskie cudzych mężów z cudzymi żonami. Mnożą się "romanse biurowe" (w cudzysłowiu, bo niekoniecznie w biurze, a na przykład w szpitalu), parzy się herbatki, kawki, pije różne inne napoje. Miłość realisię, w zależności od pory roku, albo pod dachem, albo w pobliskim plenerze, lecz zawsze ukradkiem i zawsze w pośpiechu, w sposób na jaki okoliczności pozwolą. Brak czasu i odpowiednich warunków nie sprzyja wyrafinowaniu, finezji i wszystkim innym urozmaiceniom. Jest to erotyka fizycznie uboga, podszyta często strachem, przepalona nie-

Najważniejsze jest poczucie grzechu

bardzo niewielu przyjechało. Ta ludność nie została tak jak gdzie indziej wymieszana, pozostała w zasadzie nietknięta. Przyjezdni byli zawsze mniejszością, nawet w latach siedemdziesiątych, kiedy to pojawiła się jakby nowa fala przepływu z zewnątrz. Stanowia oni powierzchniowy nalot. Mniejszość, w sensie obyczajowym, ulega dominacji większości.

- Rozumiem, że teraz nadeszła wreszcie pora, by powrócić do wspomnianej na początku Maryni.

- Zgoda. Nadeszła pora. Z tym, że zamiast o życiu erotycznym czy pornografii wolałbym mówić o romansach, bo ta terminologia bardziej pasuje do tutejszej rze-

Mówiłem już, że ludzie spotykają się w domach, a w domach, jak w domach - miłość "po bożemu". Odprawia się prócz tego święta, imieniny (hucznie, ze śpiewami, niekiedy jeszcze z harmoszka, a nie taśmą i do rana), zalatwia się interesy przy wódce, czasami przy okazji uściśnie się cudzą żone w tańcu i to wszystko. Więcej potem z takich imprez opowieści o piciu, jak o erotycznych doznaniach.

ciem grzechu, czy jak wolą bezgrzeszni winy. Powiedziałbym zatem, że sfera psychiczna dominuje nad sferą fizyczną, chociaż w gruncie rzeczy o tę fizyczną głównie

Czy to znaczy, że informacje o innych sposobach bycia tutaj nie dotarły? Oczywiście, te dotarły. Te inne sposoby są znane, powiedziałbym akceptowane, nawet skrycie pożądane, lecz nie praktykowane. Te inne sposoby są zewnętrznością, czymś obcym, do czego my "nie przywykliśmy". A poza tym, jak by nie myśleć, to jednak rozpusta, bo kto to słyszał, żeby tak publicznie, żeby tak otwarcie, no i bez poczucia grzechu, toż to nie przystoi. Dobrze, niech już będzie, można tak, i tak, ale powtarzam, trzeba mieć poczucie grzechu, bo wówczas, gdy ono zanika zaczyna się właśnie rozpusta i zepsucie Hipokryzja!? A czy ja wiem? Jedni mówia, te człowiek z natury swej jest dziki, a kultura tę dzikość łagodzi, czyli zaklamuje to, co w nas pierwotne, a inni znowu mówią, że na odwrót, należy wszystko odkłamać. Najpierw ukulturalniać. Powrót do natury, do własne-

Nie będę przeprowadzał wartościowania Jest, jak jest. Nie calkiem harmonizują z sobą ta

nie negatywne.

struktura rodowa i te biurowe romanse. - Członkowie rodu zobowiązani są milczeć i osłaniać przed światem zewnętrznym, a gdy zajdzie potrzeba moga sami interweniować, by zostało wszystko w rodzinie. Mimo to niejednokrotnie dochodzi w miejscach pracy do awantur. Ale gdy obowiązuje model rodzinno-domowy życia towarzyskiego, to przecież zrozumiałe, że romansowanie odbywać sie bedzie w pracy, a nie w domu. Innego wyjścia nie ma. Chociaż ów schemat bywa niekiedy przekraczany.

Konkretny przykład. Brat żony pana Y wyjechał na zarobek do USA i pozostawił żonę. Pan Y nawiązał romans z żoną brata swojej żony. Wszystko się wydało. Rodzina interweniowała. Prawdopodobnie do tragedii nie dojdzie. Pan Y ma poczucie grzechu, zachowuje się więc jak człowiek, a nie jak nie wiadomo kto. To się mieści w normie. A to najważniejsze.

- A jak się pan w tym kręgu czuje? - Wspaniale. Mnie się to bardzo podoba A pani nie? Uwielbiam dom. Poza tym takie życie jest bardzo interesujące. Jestem przecież pisarzem. Gdyby tak wszystko było ot-warte, proste, czy Tołstoj mógłby napisać "Anne Karenine", Stendhal "Czerwone i czarne", a Flaubert "Pania Bovary"? Chyba nie. Im życie jest bardziej skomplikowane, tym jest bogatsze, pełne tajemniczycah zakamarków, a inaczej w końcu nudne: tu kino z filmami pornograficznymi, obok hotelowa restauracja pełna chętnych dam, z którymi można wszystko bez grzechu i do przesytu, bo w hotelu jest pokój do wynajęcia. Wstydzić się nawet nie trzeba. Nie, życie bez proszybko się przejada, a domów, domów to już w ogóle nie ma, sa tylko sypialnie, jednym słowem rozpusta i wyuzdanie. Grzech i pokuta tworzą jedność, to harmonijny układ. Poza tym, czyż ludziom chciałoby się iść do pracy, gdyby nie ta

Mój przyjaciel, niestety już nieżyjący, pisarz Henryk Worcell, zwykł mawiać: "Kultura rodzi się na prowincji, a degeneruje w

stolicy". Miał rację?

— Czy pan może ma zamiar napisać na

- Noszę się z takim zamiarem, ale musze zgromadzić jeszcze więcej i bardziej szcze-

DIONIZY SIDORSKI to pisarz i publicysta. Redak-or naczelny miesięcznika "Kontrasty", wiceprezes Ulubu Literatury Faktu Zwiążku Literatów Polskich. Autor 15 książek, między innymi biografii: "Szalony jasnowidz, czyli rzecz o Maurycym Mochnackim". "Nie znam takiego monarchy (o Janie Kilińskim) i "Panie Kochanku" (o Karolu ks. Radziwille). Lada dzień pojawi się w księgarniach drugie wydanie jego książki "Może przebaczą nam duchy". Historia mitości Artura Grottgera i Wandy Monne".

ROZMAWIAŁ: W

co, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Wę-jerki – "Bal manekinów" godz. je (duża scena). Białostocki Teatr Lalek – "Ko-eur" godz. 10

FILHARMONIA

Państwowa Filharmonia - Naransa oraz koncert symfoniczny Orkiestry Filnarmoni Białostoc-kiej pod batuta Silvano Fronta-liniego (Włochy), z udziałem Ar-tura Milinana — skrzypce, W pro-gramie: P. Czajkowski — Walc kwiatów ze suity "Dziadek do o-rzechów". M. Cesa – Sinph na wielka orkiestre symfoniczna o-raz Koncert skrzypcowy. R. Ma-renco – Suita baletowa Exelsior L. Delibes – Coppelia (fragmenty), Godz. 19.

KINA

"Pokój" — "Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie" prod. polsk. (b.o.), godz. 10, "Zamieniona Kro-iewna" prod. NRD (b.o.) dubbing, godz. 11.30, "Być albo nie być" prod. USA (od lat 15), godz. 13. "Krótki film o zabijaniu" prod. polsk. (od lat 18) godz. 15, 17, 19. Seans nocny: "Wielkie żarcie" prod. włosk-franc. (od lat 18) godz. prod. włosk-franc. (od lat 18) godz.

11.30.

"Ton" — "Kingsajz" prod. polsk. (od lat 12) godz. 11, 13, 15, 17, 19. Seans nocny: "Wielkie żarcie" prod. włosk.-franc, (od lat 18) godz. 21 (czyta lektor).

"Forum" — Kino Lektur Szkolaych; "Szatan z 7 klasy" prod. polsk., godz. 9, 11 i 13.

"Studio" — "A stawką jest mierć" prod. franc. (od lat 18), godz. 17 i 19.

"Syrena" — "Skorumpowani" prod. pr "Syrena" — "Skorumpowani" prod. franc. (od lat 15) godz. 10.30. 13, 15.30. "Sonata marymoneka" prod. polsk. (od lat 15) godz. 17.45 120.

KINA W WOJEWODZTWACH BIALOSTOCKIM

Bielsk Podľaski — "Kopalnie króla Salomona'!' prod. USA (od lat 12).

Dabrowa Białostocka — "Lubię aletoperze" prod. polsk. (od lat

deen prod, austral, (od lat 12). Monki ... Jak dod lat 12). morki — "Jak to się robi w chicago" prod. USA (od lat 18).
Siemiatycze — "Pożegnanie z A-tryką" prod. USA (od lat 12).
Sokółka — "Gwiezdny przybysz" prod. USA (od lat 15).
Suchowola — "Indiana Jones", prod. USA (od lat 15).

LOMZYNSKIM

Lomža "Millenium" — "Blue Velvet" prod. USA (od lat 18).
"Czarne stopy" prod. polsk. (b.o.).
Grajewo — "Nadzór" prod. polsk. (od lat 18).
Kolno — "Dawno temu w Ameryce" prod. USA (od lat 18).
Wysokie Mazowieckie — "Przyzlejeszenie" prod. polsk. (od lat 18).
Zambrów — "Niedzielne igraszki" prod. polsk. (od lat 15).

SUWALSKIM

suwałki "Bałtyk" — "Życie we-wnetrzne" prod. polsk. (od lat 18). Suwałki "Barnaba" — "Piramida strachu" prod. USA (od lat 12) prod. USA (od lat 1 prod. USA (od lat 1 prod. USA (od lat 1 procing cod Balomona" prod. USA (od lat 12).
Banie Mazurskie — "Pociąg do
Hollywood" prod. polsk. (od lat

15) Biała Piska — "Peggy Sue wy-gla za maż" prod. USA (od lat Elk "Orzel" — "Mistrzyni Vu pang" prod. chlńsk. (od lat 15). Elk "Polonia" — "Most na rze-ce Kwa!" prod. USA (od lat 15). Elk "Zorza" — "Nie zaznasz spokoju" prod. polsk. (od lat 18). Giżycko — "Cyrk "odjeżdza" prod. polsk. (od lat 18).

maž" prod. USA (od lat 15).
Kowale Oleckie — "Mona Lisa"
prod. ang. (od lat 18).
Lipsk — "Wierna rzeka" prod.
polsk. (od lat 18).
Mikołajki — "Gwiezdny przybysz" prod. USA (od lat 15).
Orzysz — "Gonza wojownik"
prod. jap. (od lat 18)
Pisz — "Łuk Erosa" prod. polsk.
(od lat 18). Pisz – "Łuk Erosa" prod. polsk. (od lat 18). Prostki – "Christine" prod. USA

od lat 18). Ruciane-Nida — "Eskimosce jest Ruciane-Nida — "Eskimosce jest zimno" prod. weg. (od lat 18). Ryn — "Jak to sie robi w Chi-cago" prod. USA (od lat 18). Sejny — "Przechwycenie" prod. radz. (od lat 12). Węgorzewo — "Kaczor Howard" prod. USA (od lat 15).

MUZEA I WYSTAWY MUZEA

Muzeum Okręgowe (Ratusz) – zynne codziennie z wyjątkiem Muzeum Okręgowe (Ratusz) – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz 10—17. Wystawy stałe: "Pradzieje Białostocczyzny", "Galeria malarstwa polskiego", Wystawy czasowe: "Polska biżuteria pradziejowa i wczesnośredniowieczna". "Zdobnictwo ceramiki pradziejowej i średniowiecznej".

nej". Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, Muzeum Ruchu RewolucyJnego,
ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z Wyjątkiem poniedziałków i dni poświatecznych w godz.
10—17. Wystawa stała: "Z dziejow
białostockiej klasy robotniczej".
Wystawa czasowa: "Obieg pienieżny II Rzeczypospolitej".
Muzeum Wojska, ul. KilińskieTo z czynne codziennie z Wy-Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjatkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz, 9.30—17. Wystawa stała: "Dzleje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: "Wojsko Polskie w sztuce ludowej" "Rzeźba batalistyczna E Majkowskiego". Wystawa czasowa: "Ordery i odznaczenia PRL".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Bla-łowieskiego Parku Narodowego — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecz-nych w godz. 9—15.30 (wstęp do 15). Wystawa czasowa: "Galeria higlowieska"

iałowieska". Punkt muzealny w Supraślu czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wol-nych sobotach w godz, 9-15. Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy – czynna w czwartki w godz. 11-16, w niedziele w godz.

Muzeum w Bielsku Podlaskim Muzeum w Belsku Podlaskim (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: "Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawy czasowe: "Polskie stroje ludowe". "Zbiory bielskich kolekcjonerów".

jonerów".

Muzeum w Tykocinie – czynne

muzeum poniecodziennie z wyjątkiem ponie-działków i dni poświątecznych w godz, 10-17. Wystawy stałe: Eks-pozycja wnetrza Sali Wielkiej godz, 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnetrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa, Gabinet Glogerowski, Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. Wśród pamiatek po prowizorach farmacji. Wystawa czasowa: "Judaica" — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie. nego w Warszawie.

W LOMZY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 – czynne codziennie z wy-

jątkiem poniedziałków i dni po-świątecznych w godz, 10—17. Wy-stawa stała: "Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa cza-sowa: "Archiwum domowe".

sowa: "Archiwum donowe".

W WOJ, ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowegrodzie – czynny codziennie z
wyjatkiem poniedziałków i dni
poświątecznych w godz. 10–17.
Wystawy staie: "Adam Chetnik –
życie i jego dzieła", "Pradzieje
Nowogrodu".

Muzeum Roinictwa w Ciechanowcu – czynne codziennie wgodz. 9–16, w niedziele i święta
w godz. 10–18. Wystawy staie:
Monografia K. Kluka. uprawa roślin. skansen mazowiecko-podla-

skansen mazowiecko-podla-muzeum weterynarii, polskie radycje zielarskie, mechani-rolnictwa transport wie pszczelarstwo garncarstwo. pszczelarstwo garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Slusarczyka, historia chowu i hodowii zwierzat gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I połowie XX wieku, Wystawa czasowa; "25 lat Muzeum Rolnictwa im, K. Kluka w Clechanowcu i Towarzystwa Miłośników Ciechanowca".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościumuzeum Okregowe, ul. Kosciu-szki 31 – czynne codziennie z wy-jątkiem poniedziałków i dni po-świątecznych w godz. 8–16. Wy-stawy stałe: historyczna, "Z prze-sziości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", "Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschod-nich" nich".
Muzeum im. M. Konopnickiej -

Salon Wystawowy BWA "Arsenai", ul. Mickiewicza 2 – czynny codziennie 2 wyjątkiem poniedzialków i dni poświątecznych w godz. 10—18. Wystawa: "Plastyka

godz. 10—18. Wystawa: "Plastyka Józefa Szainy" Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie z wyjątkiem ponie-działków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa, zechy i tranipy artystycznej rzeźby i tkaniny artystycznej twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne. Wystawa cza-sowa: "Tkanina Stanisława Andrzejewskiego".

Galeria Klubu MPIK. ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy klubu. Wystawa: "Skarby kultury narodowej

Galeria "Art" P.P. "Sztuka Polska, ul. Sienkiewicza 14 – czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10–18. Wystawa malarstwa Anny Wasilewicz-

Szewko.

ACK "Sepularium" — czynne
codziennie w godz. 11—18. Gąleria "Bunkier A" — Wystawa Plastyczna Grajewskiej "TO TE-W LOMZY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 – czynny co-dziennie z wyjątkiem poniedział-ków 1 dni poświatecznych w godz. 10–16. Wystawa malarstwa Heleny rchórzewskiej

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 - czynna codziennie z wyjatkiem poniedziałków i dni poświątecz nych w godz. 9-16. Wystawa: "Malarstwo Andrzeja Szadkowskiego" (Elblag). Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków 1 dni poświatecz-nych w godz. 9–16. Wystawa ze zbiorów BWA.

RADIO

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny - prowadzi L. Pilarski; 6.15 "Order serca"—
aud. J. Smyka; 7.30 "Z notatnika
pana Prusa"— fel. T. Kudelskiej;
8.00 Magazyn wyborczy — prowadzi A. Jarosz; 13.05 Co niesie dzień; 13.10 ... W reformie nie ma przystanków" – aud. Z. Brzozow skiego: 16.00 Białostocka Popołud niówka Radiowa — opr. L. Mar-ka; 16.15 Kacik jazzfana; 16.30 "Zielono mi" cz. II — aud. S. Po-znańskiego; 16.45 "Sport, turysty-ka, wypoczynek" — aud. A. Ja-rosza.

Jeżeli chcesz ukończyć szkolę podstawową lub zawodową, zdobyć atrakcyjny, dobrze płatny zawód

13-37 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY W CHRZANOWIE pracującego na rzecz Chrzanowskich Zakladów Materialów Ogniotrwałych Hufiec przyjmuje kandydatów w wieku od 18 do 21 lat.

Podczas dwuletniego pobytu w hufcu ZAPEWNIAMY: * możliwość ukończenia szkoly podstawowej,

🛪 możliwość ukończenia ZSZ o kierunku – mechanik maszyn i urządzeń

🛪 podnoszenie kwalifikacji na kursach zawodowych o kierunku spawacz elektryczno-gazowy, kierowca samochodowy, palacz CO, operator sprzę-

tu lekkiego i średniego, 🛪 możliwość uprawiania sportu w działających przy hufcu sekcjach sportowych oraz kołach zainteresowań tj. fotograficzne, muzyczne, pla-

🛠 po roku pobytu istnieje możliwość wyjazdu na zagraniczne wakacyjne OHP do CSRS, WRL, NRD.

ZAKŁAD PRACY ZAPEWNIA:

pracę na wydziałach produkcyjnych i pomocniczych w systemie akordowo-motywacyjnym z wynagrodzeniem od 20 tys. do 60 tys. stosownie do posiadanych kwalifikacji i wykonywanej pracy,

bezpłatne zakwaterowanie w dobrze wyposażonym hotelu robotniczym

w pokojach 2 i 4-osobowych,

- częściowo odpłatne całodzienne wyżywienie w stołówce hotelowej,

- umundurowanie organizacyjne i robocze,

- świadczenia płacowo-socjalne zgodnie z Kartą Hutnika,

możliwość wypoczynku w górach, nad jeziorami i nad morzem - w zakładowych ośrodkach wczasowych. Uczestnicy z kategorią A-3 – po odbyciu dwuletniego cyklu szkolenia

nie będą powoływani do zastępczej służby wojskowej, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów nr 260 z dnia 16 grudnia 1982 r. Pozostali uczestnicy nie będą powoływani do służby wojskowej ani jej

form zastępczych w czasie dwuletniego pobytu w hufcu I podnoszenia kwalifikacji, zgodnie z cytowaną wyżej ustawą. Zglaszając się do hufca zabierz ze sobą:

Dowód osobisty lub tymczasowy, ostatnie świadectwo szkolne, książeczką wojskową lub zaświadczenie o rejestracji przedpoborowych, świadectwo pracy z poprzedniego zakładu, dwa zdjęcia, wkładkę zaopatrzenia oraz uzyskaj skreślenie z ewidencji WKU w książeczce wójskówej w Urzędzie Miasta lub Gminy.

ADRES HUFCA: Komenda 13-37 OHP Os. Stella 17, 32-501 Chrzanów tel. 30-52 wew. 145.

DOJAZD: Pociagiem do stacji PKP Trzebinia, z Trzebini autobusem linil 309 do Chrzanowa, z Chrzanowa autobusem linii 317 do Pogorzyc przez Stellę, lub z Katowic autobusem linii 300 lub "G" do Chrzanowa dworzec WPK, z Chrzanowa autobusem linii 317 do Pogorzyc przez Stellę.

UWAGA: Zaklad przyjmuje również pracowników cywilnych.

k 2266-0

TYDZIEN W TELEWIZJI

PIATEK 27.05.88 PROGRAM I

8.10 Historia kl. VII 9.30 .. Domator" 9.35 "Domowe przedszkole"

10.00 DT — Wiadomości 10.10 DT — Reforma gospodarcza 10.25 "Decydująca bitwa" serial prod. radz.

11.30 "Domator" - rady na 12.00 Geografia kl. VII

12.50 Genetyka współcześna kl. I—IV lic. 13.30 i 14.00 TTR

15.25 "W szkole i w domu" 15.45 NURT — Polska szkoła przyszłości 16.15 Program dnia

16.20 DT - Wiadomości 16.25 Dla młodych widzów: Rambit" — teleturniej 16.50 Dla dzieci: "Okienko Pankracego"

17.15 Teleexpress 17.30 .. Mieszkać" - wszechnica budowlana 17.55 "Intersygnal"

18.25 "Małe kino": "Cenniejszy niż diament" 18.50 Dobranoc - "Cudowny talizman"

19.00 "Monitor Rządowy" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 Premiery polskiego kina: "Kobieta z prowincji" film fab. 21.40 "Czas" - magazyn pu-

blicystyczny 22.10 Andreas Vollenweider w Rockpalast 22.40 DT — Komentarze 23.05 "Wieczór z X Muzą"

PROGRAM II

16.55 Język angielski 17.25 Program dnia 17.30 , Między nami rodzica-

18.00 Program lokalny 18.30 "Polak podróżuje"

19.00 Magazyh "102" - An-19.30 "Dookola świata" 20.00 Magazyn "Piątek" —

Wśród Pigmejów 21.20 "Jutro turniej miast" 21.30 Panorama dnia 21.45 Filmy Carlosa Saury; Kuzynka Angelica" - film prod. hiszp.

23.25 Wieczorne wiadomości 23.30 "Telewizja nocą"

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny 6.35 "Postacie" 7.20 "Granica państwowa" — film tv, cz. VII. odc. 2 13.45 Program telewizji azerbejdżańskiej 14.40 Nauka: teoria, eksperyment,

praktyka
15.15 Program dla dzleci
15.45 Rozmowy filozoficzne
16.45 Dziś na świecie
17.05 Minuty poezii
17.10 Filmy animowane
17.30 Spotkanie z dyrektorem
wiejskiego domu kultury
19.00 Dziecnik 19.00 Dziennik 19.40 Reflektor przebudowy

19.40 Renestor przebudowy
19.50 "Płosenka-88"
21.30 "Intersygnał"
22.00 "Społrzenie"
23.35 "Ojcowie i dzieci" — film
fab. cz. III
0.50 "Mistrzowie ekranu" — K.

SOBOTA 28.05.88 PROGRAM I

7.25 1 7.55 TTR 8.25 "Tydzień na działce" 8.55 Program dnia 9.00 ,Drops" oraz film "Szagma, albo zaginione światy" 10.30 DT - Wiadomości

10.40 .. Stare, nowe, nainowsze

11.40 "Saga rodu Kuśpitów" wojskowy film dokument. 12.10 "Bariery"

12.40 "Co, gdzie, kiedy?" teleturniej 13.45 "Telewizja — prowin-

cja" — Žnin 14.20 "Skarbiec" 15.00 Losowanie Dużego Lot-

15.10 Antologia dramatu pòwszechnego: M. Bułhakow "Molier czyli zmowa świętoszków" 17.15 Teleexpress

17.30 "Gdzie są taśmy z tamtych lat" 18.30 "Butik" 19.00 Dobranoc - "Pomysło-

wy wnuczek" 19.10 "Z kamerą wśród zwierzat' 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 "Był tu Willie Boy" —

film prod. ameryk. 21.45 "Tydzień w polityce" komentuje K. Szyndzielorz 21.55 Telewizyjny przegląd sportowy 22.25 "Hit '88" - Halina

Benedyk 23.10 DT - Wiadomości 23.20 Kino Sensacji: "San Babila, godzina dwudziesta" film prod. włoskiej

PROGRAM II

8.10 "Trzy godziny z Telewizją Katowice" 11.10 NURT — Człowiek a problemy współczesnej cywilizacii

11.40 NURT - Kultura mu-12.10 NURT - Polska szkoła przyszłości 12.40 "Konkurs 5 milionów"

13.25 Sobota w Dwójce powitanie 13.55 TV koncert życzeń 14.05 "5—10—15" — program dla dzieci i młodzieży

15.35 "Spotkanie z Kalinką" - teleturniej 16.20 "Spektrum" 17.00 "Turniej miast" (1)) — Brzeg — Malbork

18.00 Program lokalny 18.30 XXVII Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych rep. 19.00 "Top — jazz" — kon-

cert galowy 19.30 Galeria Dwójki: Strzałkowska-Ryszka i A. Ryszka 20.00 Dni Muzyki Organo-

21.00 Studio Sport - półfinały Mistrzostw Polski w boksie 21.30 Panorama dnia 21.45 "Turniej miast" (2) -

Brzeg - Malbork

22.45 "Dekadance" - spektakl autorski J. Satanowskie-23.40 Studio Festiwali Krakowskich 23.55 Wieczorne wiadomo-

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-mutyczny
6,30 Dzień wojsk ochrony pogranicza – film dok.
6,50 Program dla dzieci
7,20 "Byliśmy szcześliwi" – film
dok, z cyklu "Oni byli pierwsi"
7,40 Twórczość ludowa
8,10 Fantastyka o filmie animo-

vanym 8.30 O zakaz broni chemicznej 9.00 Program dla rodziców 10.30 Dla wszystkich i dla kaz-

dego 11.00 Dialog radziecko-amerykański o nowym myśleniu 12.00 Dzień wojsk ochrony po-

DYREKCJA FABRYKI MASZYN SPOŻYWCZYCH "SPOMASZ"

w Białymstoku, ul. Nowosielska 6 **OGŁASZA** ZAPISY UCZNIÓW

do klas I na rok szkolny 1988/1989 do przyzakładowej szkoły zawodowej

o 3-letnim okresie nauczania na kierunki:

∇ álusarz (chłopcy) .

spawacz (chłopcy) Jednocześnie informujemy, że podania odnośnie przyjęcia do szkoły należy składać w Zespole Szkół Budowlanych Antoniuk Fabryczny 40 lub w Zakładzie pracy "Spomasz". Załaczniki:

- podanie (z adnotacją do klasy w "Spomasz")

— dwa zdjęcia

- życiorys - świadectwo ukończenia klasy VII i z półrocza VIII

- kartę zdrowia

Po ukończeniu ww. szkoły jest możliwość kontynuowania nauki w Technikum Wieczorowym. k 2191-0

ZAKŁAD BUDOWY URZĄDZEŃ TECHNOLO-GICZNYCH nr 2 "UNITRA-ELMASZ" w Białymstoku ul. Elewatorska 17/1 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nw. obrabiarek:

1. Tokarka uniwersalna S1-250x1500, rok budowy cena wywoławcza 2.500.000 zł Frezarka uniwersalna F1-250, rok budowy 1980

Nożyce młoteczkowe NW-4B, rok budowy 1973 cena wywoławcza 270.000 zł Przetarg odbędzie się dnia 16 czerwca 1988 r. o godz. 10 na terenie Zakładu przy ul. Elewatorskiej 17/1. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w wysokości 10 proc.

cena wywoławcza 1.700.000 zł

bez podania przyczyn.

przeddzień przetargu. Ww. obrabiarki można oglądać codziennie w godz. 8-14. Szczegółowych informacji udziela Dział Utrzymania Ruchu, tel. 510-599 wewn. 14. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu

12.25 "Poznajmy sie" - młodzi

lmowcy 13.40 Konkurs fotograficzny Lata, pokolenia, pieśni 14.55 Program redakcji miedzy-16.00 Final pucharu ZSRR w pil-

ce nożnej 17.50 W pracowni rzeźbiarza 18.20 Występ chóru kozackiego 19.00 Dziennik 20.10 W sobotni wieczór – kon-

kurs piosenki Eurowizji 22.30 "Ojcowie i dzieci" – film fab. cz. IV 23.40 Spiewa L. Pauls

NIEDZIELA 29.05.88 PROGRAM I

7.20 "Wszechnica rodziny wiejskiej"

7.45 "Po gospodarsku" 8.15 "Tydzień" 9.00 Teleranek oraz film z

serii: "Goście" 10.30 DT — Wiadomości 10.35 "Osobliwości przyrody": "Pozostałości epoki lodowcowej" - jap. film przy-

rodniczy 11.05 "Siedem anten" 11.30 Final Olimpiady 12.05 "Przyszłość zaczyna sie w szkole" – "Przestrzeń

12.30 "Kraj za miastem" 13.00 Teatr dla Dzieci: S. Michałkow - "Zając Chwali-

13.50 TV koncert życzeń 14.35 "Zostawić ślad po so-- tv film dokument. 15.25 W starym kinie: "Znachor" - polski film fab.

17.15 Teleexpress 17.30 Studio Sport - Mistrzostwa Polski w boksie -18.10 "Marek Sierocki zapra-

18.30 "Antena" 19.00 Wieczorynka — "Dzieciństwo Muppetów" 19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 "Dom" - serial TP

21.20 Sportowa niedziela 21.50 "Siedem dni na świe-22.00 "W darze serca" — koncert z okazji Dnia Matki

23.05 DT — Wiadomości PROGRAM II

8.35 "Przegląd tygodnia" dla niesłyszących 9.10 "Dom" - film dla niesłyszacych

10.30 "Krótkofalowcy" wojskowy program publicyst. 11.00 Studio Sport — Mi-strzostwa Polski w boksie finaly 12.10 Niedziela w Dwójce -

12.15 Kino Familijne: "Wszystkie stworzenia duże i male" - serial prod. ang. 13.00 "Turniej miast" (1):

Brzeg - Malbork 14.00 "Bliżej świata" - przegląd telewizji satelitarnych. 15.30 "Turniej miast" Brzeg - Malbork

16.45 "100 pytań do..." 17.15 "Podróże w czasie przestrzeni": "W poszukiwaniu wojny trojańskiej" - ang.

18.15 "Turniej miast" (3): Brzeg - Malbork 19.00 "Goście Daniela Passenta" 19.30 "Jubileuszowa i zwyczajna" - reportaż z Wystawy Sztuki Współczesnej NRD

20.00 "Stereo i w kolorze" - New York Vocal Ensamble 21.00 "Złote lata muzyki pop" cz. II - angielski program rozrywkowy 21.30 Panorama dnia

21.45 Ekranizacja literatury światowej: "Długie, gorące lato" — serial obyczajowy prod. USA (ostatni odcinek) 22.40 Adam Hanuszkiewicz

czytanie Gombrowicza 22.50 Wieczorne wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA 6.15 Gimnastyka rytmiczna 7.00 "Starzec i miasto" — film

7.00 dok. 7.20 Losowanie "Sporttoto" 7.30 Budzik 8.00 Program wojskowy 8.00 Poczta poranna 9.30 "Dialog o pokoju" 10.30 Magazyn muzyczny 11.00 Program rolny 12.25 Muzyka klasyczna

TELENAPRAWA, 412-763, Kali-

OGŁOSZENIA

DROBNE

TELENAPRAWA, 752-972, Gacki, PRZESTRAJANIE telewizorów – wszystkie typy, 434-452 mgr inż. Kowalewski. WYPOŻYCZALNIA video. Eik tel. 28-67. Konstantynowicz.

ZATRUDNIE murarzy, 432-019.

BIALYSTOK (73 m), centrum, I pietro, telefon, urządzone – sprzedam. Bjałystok. Podedwornego 14/135 (po 18) PLAC (800 m³) z domkiem drew-nianym (do remontu) w Grajewie — sprzedam, Oferty Biuro Ogło-szeń "1810".

g 1810-1 KUPIE pamiatki żydowskie, przed-mioty kultury żydowskie, w tym książki, druki i lnne. Oferty "900018" Biuro Ogłoszeń, Warsza-wa, Poznańska 38.

TYPOWY kurnik, działka 2 ha oraz dom, zabudowania gospodar-cze (peryferie Białegostoku) — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń € 1919-1

3 czerwca br. mija dziesiąta bo-lesna rocznica śmierci

Józefa Dobrowolskiego ceny wywoławczej do kasy Zakładu najpóźniej w

k 2444-1

pochowanego na Cmentarzu Konunalnym w Białymstoku (Aleja Zasłużonych). Życzliwych Jego pamięci o chwi-lę wspomnień prosi

syn Tadeusz i żona Maria

13.30 "Zycie na ziemi" - serial angielski 14.25 Film animowany dla dzieci

16.00 Program estradowy
16.45 Film animowany
17.50 "Chroń mnie, mój talizmanie" — film fab.
19.00 Dziennik
19.40 Przegląd piłkarski
20.10 Koncert muzyki G. Gershwina 21.20 "Podniebne jaskółki" – film

Puszkina "Zamieć" PONIEDZIAŁEK 30.05.88

tv. cz. I i II 23.30 Muzyka do opowiadania

PROGRAM I 13.30 i 14.00 TTR 15.45 NURT - Człowiek a problemy współczesnej cywilizaoji

16.15 Program dnia 16.20 DT — Wiadomości 16.25 Dla dzieci: "Zwierzyniec" 16.50 Kino Zwierzyńca:

"Zwierzaki, zwierzaki" 17.15 Teleexpress 17.30 "Herenstraat 10" holend, serial obyczajowy czech. 18.30 "Laboratorium" "Holografia... i co dalej?"

18.50 Dobranoc - "Samochodzik z ogonkiem" 19.00 "Echa stadionów" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 Teatr TV: A. Gelman

- "My, niżej podpisani" 21.20 "Czarodziej sceny" tv film dokument. 21.55 "Wokół wielkiej sceny" - magazyn operowy
22.40 DT - Komentarze

23.05 Język niemiecki PROGRAM II

16.55 Język niemiecki 17.25 Program dnia 17.30 "To była telewizja" magazyn "102" 18.00 Program lokalny

18.30 "Sponsor" — teletur-19.00 Galerie świata: "Przygoda z malarstwem" szwajc. serial dokument. 19.30 "Życie muzyczne": Jó-zef Świder — Twórczość chóralna dla dzieci - "Targowi-

sko" 20.00 Magazyn rozrywkowy 21.00 "W cieniu historii" 21.30 Panorama dnia 21.45 Biografie: "Niccolo Paganini" — film fab. prod.

ZSRR 22.50 "Z dymkiem cygara" gawęda W. Szewczyka 23.10 Studio Festiwali Krakowskich 23.25 Wieczorne wiadomości

31.05.88 PROGRAM I 9.30 "Domator" 9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT — Wiadomości

WTOREK

10.10 DT - Reforma gospodarcza 10.25 "Przychodnia na prowincji" — serial prod. ang. 11.15 "Domator"

11.45 "Encyklopedia Zakopiańska" 13.30 i 14.00 TTR 16.15 Program dnia 16.20 DT — Wiadomości 16.25 "Krąg" — magazyn

harcerzy 16.50 ·,,Cojak" — teleturniej 17.15 Teleexpress 17.30 "Prosty rachunek" 17.40 "Gazeta rolnicza"

18.30 "Klinika zdrowego człowieka" 18.50 Dobranoc 19.00 "Kalejdoskop" - "My 19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 "Przychodnia na pro-

18.10 TV Informator Wy-

20.50 Konferencja prasowa rzecznika rządu' 21.15 Program publicystycz-22.10 "Sprawa dla reporte-

wincji" - serial prod. ang.

22.50 DT - Komentarze PROGRAM II

18.00 Program lokalny 18.30 "Eiger" — film dokumentalny prod. RFN
19.30 "Wielka szansa male-

go teatru" - program publicystyki kulturalnej 20.00 "A dzieci niech śpiewają pieśni" - muzyczne upominki dla matki

21.00 "Rozmowy intymne" 21.30 Panorama dnia 21.45 Ekranizacja literatury światowej: "System doktora Smoly i profesora Pierza" franc. film fab. 22.45 "Nagi kraj" - spotka-

nie z R. Bratnym 23.20 Wieczorne wiadomości

SRODA 1.06.88 PROGRAM I

9.30 "Domator" 9.35 "Domowe przedszkole" 10.00 DT — Wiadomości 10.10 "Domator" - "Szkoła dla rodziców"

10.20 "Wrak" - film prod. 11.45 "Domator" - "Przyjemne z pożytecznym"

zvczna 16.05 Program dnia 16.10 DT - Wiadomości 16.15 Losowanie Express

prod. ang. 17.00 "Dzień Dziecka" (2) 17.15 Teleexpress 17.30 "Dzień Dziecka" (3) 17.45 "Cudowna podróż" -

film prod. RFN 18.10 "Dzień Dziecka" (4) 18.25 "Wuzzle" — film prod. ameryk.

ciństwo Muppetów". 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.00 Zwierciadło czasu: "Temat" — film prod. radz.

PROGRAM II

17.10 Program dnia 17.15 Studio Sport - wybor sportowca·miesiąca 17.30 Magazyn "102" 18.00 Program lokalny 18.30 "Małe ojczyzny" 19.00 "Ojczyzna — polszczy-

19.15 "Uwaga, dokument" — "Na wsi wesele" 20.00 .. Per pinoforte czyli

sportowca miesiaca 21.30 Panorama dnia 21.45 "Jeśli się odnajdzie-

kowskich

23.15 Studio Festiwali Kra-

2.06.88 PROGRAM II

tystyczne 16.00 "Nie do wiary." "Studio Tajemnic"

— ang. serial obyczajowy 18.30 "Recital Krystyny Tkacz" — program muzyczny 19.30 "Walery Rzewuski" program publicystyki kultu-

uszczęśliwiona" – pierwsza polska opera po raz drugi na ekranie 20.50 Program rozrywkowy

blicystyczny 22.50 Wieczorne wiadomości

Straż Pożarna — tel. 998 Pogotowie MO — tel. 997 Pogotowie Elektryczne — tel. Pogotowie Gazowe — tel. 992 Pogotowie Techniczne Wodo-ciągów — tel. 994

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7 w niedziele 1 święta czynne cała dobe: dobe:

- ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41;
pediatryczne, gabinet zabiegowy
dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w
domu chorego.

- ul. Nowotki 21 tel. 218-03 t

giczne, stomatologiczne.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe,
ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 —
ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dzieciecej, ul. Wołodyjowskiego 3 a,
"Hospicjum" — Punkt Konsultaeyjny Towarzystwa Przyjaciół
Chorych, ul. Akademicka 3, tel.
220-21 w. 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz.
15—17.

1 75-24-37.

informacja o lekach - tel. 219-04

TROTAL STATE A PTEKA

DYZUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda
12, tel. 417-529.

S Z PITALE

DYŻURY CODZIENNE

Wol. Szpital Zespolony im. J.

Sniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41

dyżurują oddziały dziecjece:
chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnetrzny.

Specjalistyczny. Dermatologiczny

ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3,
tel. 219-06.

Woj. Sapital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-594 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakażny dorostych, sztucznej nerki, grużlicy dziecięcei.

DYZURY SZPITALI

W DNIU 27.05.1983 r.
CHIRURGIA. REANIMACJA,
WEWNETRZNY, LARYNGOLOGIA,
OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO
P.S.K., ul. M. Skłodowskiej-Curie
24, tel. 224-31 i 236-18.
ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj.
Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Zurawia 14, tel. 417-816.
ODDZIAŁ GRUZLICY — Specjalistyczny P/grużliczy ZOZ, ul.
Warszawska 18, tel. 355-81.
NEUROLOGIA — Specjalistyczny
Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51.
W ŁOMŻY

czy, tel. 270-51.

W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkows -- tel. 999
oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szose
Zambrowska 1/27 -- czynne cała

13.30 i 14.00 TTR 15.35 NURT - Kultura mu-

Lotka i Super Lotka 16.25 "Dzień Dziecka" (1) 16.35 "Fragglesi" — program

18.50 "Dzień Dziecka" (5) 19.05 Wieczorynka - "Dzie-

21.40 "Klub międzynarodo-22.15 .. Kogo wybrać?" - pro-

fesor M. Szamatowicz 22.40 DT - Komentarze

zna" — "O jeyzku dzieci i młodzieży" wiele fortepianów i wiele rak"

- program muzyczny 21.00 Studio Sport - wybor my" - polski film fab.

23.30 Wieczorne wiadomości CZWARTEK

14.55 Powitanie 15.00 "Auto-moto zabawa" -widowisko publicystyczno-ar-

16.30 "Dziecko potrafi" 17.00 "Powrót do Ziemi Dobrzyńskiei" 17.30 Magazyn "102" 18.00 "Sekretny dziennik Adriana Mole'a - lat 13 1 3/4"

20.00 M. Kamieński: "Nędza

21.30 Panorama dnia 21.45 Studio Teatralne Dwój-17.25 Program dnia 17.30 Lokalny program puki: W. Shawn i A. Gregory ..Rozmowa"

Owrazie wypadku

W BIALYMSTOKU

S & U-2 B A Z D R O W I A W BIAŁYMSTOKU

domu chorego.

— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

szeteznej nerki, gruziky dziecię-cej. Specjalistyczny ZOZ lm. M. Skłodowskiej, Szpital Onkologicz-ny, ul. Ogrodowa 12, tel. 257-71 i 331-81. DYZURY SZPITALI

Zambrowska 1/27 — Czynne cała dobe.

Woj. Szpital Zespolony, wi. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01. Apteka nr 45-003, wi. Gielczyńska 1, tel. 32-44

Woj. Szpital Zespolony, wi. Gwardin Ludowej 60, tel. 62-546. Apteka nr 79-003, wi. Kasprzalma 3, tel. 50-91.

TELEFONY
ZAUFANIA.
Białystok — tel. 988 — Czynny codziennie w godz. 17-4.
Łomża — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w gods. 18-19.

Dyżurne telefony WSW: Bieły-tok 209-03, Giżycko 24-68 Informacja kolejowa — tel. 858

Druk BZGraf.

Krawaty mi się skończyły



abawa była po pachy. Najpierw pokazano ja-kieś starutkie zdjęcia "cudownych" dzieci i nie mniej pociągających młodzieńców, a potem pan prezenter zapytal: Zgadnijcie kto to?

A naród dawaj - dzwonić. Ja też złapałem za słuchawkę! Niestety ciągle ktoś "siedział na linii". W zasadzie dobrze, že nie udało mi się. I tak nic bym nie wygrał, bo po pierw-sze nie zgadłem, myśląc o nawny, że chodzi o Rydza Smigłego, Bogumile Wander, Ewe Klobukowską i Krzysztofa Pendereckiego, a po drugie nie mam szczęścia w losowaniu, choć krawat - główna nagroda, bardzo by mi się przydał ostatnio.

Ale ludzie - wiedzieli! Bogusława Kaczyńskiego nawet rozpoznali, mimo, że był najmłodszy. Na zdjęciu oczywi-

Jest propozycja: należy pomysł poprzeć. Warto pokazywać zwłaszcza wielkich znanych i nieznanych przed, po l podczas egzaminów wstępnych z pięcio- do sześciolatków, a nawet potem. I to jak najszybciej, bo ja osobiście już spać nie mogę, albowiem nie wiem, jak wyglądał w pieluchach Andrzej Feliks Zmuda oraz Zemantowski Jacek i Jerzy Mrzygłód zwłaszcza. Red. Szaranowicza już znam z tej strony. Milusi - uszki ma ta-



mzymrukeniem elia 00

BARAN 21.03 20.04

Ważne wydarzenia w karierze zawodowej. Rysują się plany z rozmachem i wyobrażnią. Niejedna przeszkoda do pokonańia, ale satysfakcja ogromna. Sprawy osobiste, niespodziewanie przybiora wyjatkowo korzystny obrót. Lepsze finanse. Przyjazny Wodnik.

BYK 21.04 21.05 Zbyt mało entuzjazmu wykazujesz w pracy. Na pewno stać cię na więcej, ale wiosenne rozle-niwienie skłania do minimalizmu. Niecodzienne, radosne wydarzenia w życiu rodzinnym. Przelot-ne klopoty finansowe. Niezawodne Ryby.

BLIZNIĘTA 22.05 21.06

Pracowity i ważny tydzień. W pracy nie wahaj się przed przyjęciem trudnej i odpowiedzialnej misji. Dyplomacia i kwalifikacje rokuja ko-rzystne rozwiązanie. W sercu wiosenne ożywie-nie. W domu niesnaski. Licz się ze Skorpio-

RAK 22.06 22.07 Niezbyt udany tydzień. Nie wszystko rozwineło się w myśl przewidywań, zwiaszcza na gruncie zawodowym. Gorycz porażki, urażona ambicja. Mały kryzys również w kontaktach z najbliższa osoba, Finanse nie najgorsze, Sympatyczny Ko-riorniec.

LEW 23.07 22.08 Konieczny spokój i opanowanie. Mimo przejściowych perturbacji w pracy, dobre rokowania. Czas pracuje na twoja korzyść. Sprawy osobiste pomyślne, ale uczucia wymagają starannej pie-legnacji. Finanse dobre, Poprawa zdrowia. Mo-żesz liczyć na Barana i Wodnika.

PANNA 22.09

Dyskusje i spory w gronie najbliższych współ-pracowników. Twoja rozwaga i rzeczowość powinny uśmierzyć temperamenty i z do konkretnych zadań. Bardzo dobre sprawach serca i finansowych, Przychylna Wa-

WAGA 23.09 22 10 Energiczne i przewidujące Wagi moga w tym tygodniu spodziewać sie sukcesów, zarówno w sprawach zawodowych jak i osobistych, Kon-sekwencja jest twoja mocną stroną, Zdrowie i finanse dopiszą, Niezawodna i przyjazna Panna,

SKORPION 22.11

Niewykluczony trudny sprawdzian operatywności i błyskotliwości w pracy. Czy podołasz zadaniom? To zależy od tego, czy potrafisz rozgraniczyć sprawy służbowe i prywatne. Przebojowe decyzje w życiu osobistym moga przynieść rozczarowanie. Ważne Bliźnieta.

STRZELEC 21.12

W pracy starasz sie jak możesz, a mimo to sytuacja staje się męcząca, Cłagłe pretensję, nie-domówienia, Może szczera rozmowa bedzię po-mocna w rozwiązaniu konfliktu? W uczuciach wysoka temperatura. Poprawa finansowa, Mite

KOZIOROŻEC Tydzień jak wiele innych, nie najlepszy i nie najlepszy. Raczej nudny i nieciekawy. Rutynowe działania w pracy, w domu drobne nieporozumienia i uciażliwości dnia codziennego. Zdrowie w normie. Dobrze ci życzy Wodnik i Byk.

WODNIK

21.01 20.02

Dyskusje i rozgrywki w środowisku zawodowym. Szkoda czasu na angażowanie się w te zawi ści. Najlepszy sojusznik to zdrowy rozsadek. życiu osobistym doskonałe porozumienie z pa nerem, Dobre finanse. Ważny Baran i Lew.

RYBY

20.03

Tydzień skompilkowany i nerwowy. Spiętrzenie zadań w pracy i poszerzenie osobistej odpowiedzialności. Niespodziewane ingerencje osób trzecich w życie rodzinne wytrąca cię z równowagi. Finanse lepsze. Najważniejszy Byk.

DROGA CZYTELNICZKO I TY, DROGI CZYTELNIKU!!!

W jubileuszowym bo już drugim, jak ten czas leci, HYDE-PARKU -- "Wolnoć Tomku"

pragniemy przypomnieć zasady, jakie w nim obowiązują. U nas – zupełnie jak w LONDYNIE! Można naprawdę wszystko o wszystkich i o wszystkim. Z jedną maleńką uwagą – byle nie podważać majestatu JEJ KROLEWSKIEJ MOSCL jak również tego, na czym stoimy, czyli tzw. pryncypiów. W odvowiedzi na zarzuty, że jakoby tak nie jest oraz że popadamy w skrajności i

zabobony, jesteśmy zmuszeni zająć stanowisko. HOROSKOP, mimo, że jest przeżytkiem czasów nie tak znów bardzo odległych, nad-zwyczaj za to szkodliwych dla zdrowia, pozostanie na swoim miejscu, jako wyraz rosną-cej naszej tolerancji dla tych, co wierzą; krzyżówka — dla tych co myślą, że myślą, a poza tym: DO ZOBACZENIA! Nie później jak za dwa tygodnie! VIII KOLUMNA

A poza tym wcale nie zamierzam pozostać w tyle. Ten obok w bieli, to nie red. Koziara. To ja. Niestety - krawatu na zbyciu nie mam, konkursu wiec nie bedzie.

Po raz kolejny w piątek wieczorem pojawił się don Carlos. I po raz kolejny przed, a nie po filmie Saury. Po raz kolejny również sprawił radość wielbicielom reżyserskiego talentu tego ostatniego zapowiadając film "Anna i wilki" jako bajkę o Czerwonym Kapturku, bo i babcia jest i te wstrętne drapieżniki takoż,

Niniejszym pragnę podziękować 2 programowi telewizji i niestrudzonemu Hiszpanowi, Za to, że wiedząc z góry o czym film będzie traktował, mogłem ze spokojem wyłączyć telewizor. Wzrok mam przez to lepszy, glowa mnie nie boli i podreperowalem gospodarkę energetyczną kraju w myśl hasla: Oszczędzaj prąd! Biorac to pod uwagę proponuję by przed polskimi filmami występował także jakiś attaché kulturalny np. Ministerstwa Kultury i uprzedzał lojalnie i w podobnym stylu, co to nasi filmowcy wymyślili naprawdę. Korzyści niewatpliwie beda o-

Z KSIEGI REKORDÓW

O Nichawem w Wimbledonie odbędzie się doroczny turniej tentsowy, wciaż uważany za najbardziej prestiżowy świecie. Warto wiedzieć. najmłodsza mistrzynia w grze pojedyńczej była Charlotta (Lottie) Dod, która wygrała turniej w 1887 r. majac zaledwie 15 lat 1 285 dni Najmłodszym zwycięzcą wśród eżczyzn był Boris Becker ktory wygrywając turniej 1985 r. miał 17 lat i 227 dni. Natmiodszym zawodnikiem ia ki kiedykolwiek wystapił na kortach w Wimbledonie była Austriaczka Mita Klima, która grała w 1907 r mając

O Najmłodszym kardynałem Kościoła Rzymskokatolickiego był Luis Antonio de Bourbon urodzony 25 lipca 1727 r., który został mianowany kardynałem 19 grudnia 1735 r. gdy miał 8 lat 1 137 dni! Najstarszym kardynałem był Georgio da Costa, Portugalezyk, który zmarł w wieku 102 lat. Wreszcie purpuratem który najdłużej dzierżył kardynalska godność był książe Vorku wnuk Jakuba VII Szkockiego, który pełnił te funkcje 60 lat 1 10 dn1.

@ Prawdziwym można nazwać Georgesa Henri Schmidts urodzonego w Strasbourgu we Francji, pracownika wyspecjalizowanej agendy ONZ zajmującej się sprawami terminologicznymi, który posługuje się biegle 31 językami i narzeczami s różnych kon-

Wiesław Szymański - Strofy

KARIERA

Nie był cudownym dzieckiem, lecz zapowiadał się świetnie, miał talent i protekcję, ambicje? - nie koniecznie

Miał tupet i przebicie, (z byle kim wódki nie wypíl) w trzy lata był już "w orbicie", po pięciu wszedł do ekipy.

Miał być największym atutem, rzekłbym - jokerem prawie... Bywa... ale piątym asem ukrytym w rekawie

poeci wśród nas! No, może jeszcze tacy wiecej początkujący, ale zawsze! Smurfio, Ojczyzno moja! · Ty jestes jak zdrowie.

Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, Kto cię oglądał Teraz tego nie robie. Bo "Dzieciństwo Muppetów"

nie dorównuje tobie... Nieźle się zaczyna. A dalej jeszcze lepsze: Szanowny panie, co materiał sprowadzasz

I zmiany robisz w programie — zakup odcinek nowy! Aby kraj nasz z dziecięcym Zachlysnął się jeszcze

jednym szczęścia łutem! Z tego serialu wszyscy mieli pocieche - Dotart on do willi i pod

Jest też o Gargamelu: A ile rozpaczy i strachu było przy tem, Gdy ktos Gargamela

zobaczył między żytem.. Okazuje się, że obyczaje też się przy okazji zmieniły i to bardzo:

pokazala. Każdy na nogi wkładał białe kalesonki I dziurę wycinał, bo Smurfy mają ogonki...

Kiedy indziej dzielnica

Gdy w sklepie bielizna się

zbiegła się cala,

Nie da się ukryć, że pojawily sie też nowe wyliczanki: Na wysokiej górze żyły

Łasuch, Siłacz, Lalus, Spioch, Kto tego nie wiedział - be-

dzie krył dziś - och! A także kawały. Te przy-niósł nam sam January Sledzicki z Pieczurek:

7 nie jedzą bananów? Bo to są owoce południowe... Złapał Laluś (Smurf – ma się rozumieć) złotą ryb-

- Puść mnie, a spełnie ci największe i najtrudniejsze życzenie! Pomyślał Lalus, pomyślał,

Dlaczego Smurfy o godz,

w ogonek się podrapał i mówi: - Dobra, Chciałbym być biały i żeby mnie kochały

białostocczanki. Zaszumiało, zahuczało i Lalus zamienit się w śmie-

Z I b nie było nowych in-

formacji. Marzena - ostatnio Smurfetka - zachorowała i nie chodzi do szkoly. Podrzuciła tylko kolejny o-brazek. Autoportret, jak by na to nie patrzeć.

DOZWOLONE OD LAT 18

Obyczajowość to a co an an and do an to a an the DIONIZY SIDORSKI udzielił wywiadu przedstawicielowi superdodatku "Szpilek" o nazwie PLAYTBOY . Przytaczamy całość, bo warto!

Najważniejsze jest

- Niedawno pytaliśmy Wilhelma Szewczyka, czy jest odrębna obyczajowość Sląska, pana pytamy dzisiaj, czy jest coś takiego jak obyczajowość prowincjonalną. Jest pan z urodzenia warszawiakiem, ale od 14 lat mieszka pan w Białymstoku.

 Uchylam się od jednoznacznej odpowiedzi. Wydaje mi się, że czytelnik sam będzie mógł to uczynić po zapoznaniu się z treścią naszej rozmowy. Zacznę więc od krótkiej charakterystyki społeczeństwa regionu północno-wschodniego, w którym mieszkam.

- Przypominam, że rozmowę przepro-wadzamy dla "Playtboya" a to zobowią-

- Oczywiście i zapewniam pana, że dojdziemy do naszego zasadniczego tematu, o którym często myślimy podczas długich narad fundowanych nam najczęściej przez stolice, czyli do... Maryni. Ale by te Marynie jako tako zrozumieć, trzeba najpierw kilka spraw objaśnić. Wracam zatem do charakterystyki społeczeństwa regionu północno-



Niech żyje sport!

-wschodniego. Otóż jego struktura nie jest wcale klasowa, jak chcą tego niektórzy marksiści, lecz rodowa. Dominuje tu układ pionowy, nie poziomy. Obowiązuje myślenie kategoriami rodu, nie klasy czy środowiska. Niezależnie od tego z jakimi rodami mamy do czynienia: szlacheckimi czy chłopskimi, katolikami czy prawosławnymi, polskimi czy białoruskimi, a nawet muzułmańskimi o odległym tatarskim rodowodzie - należy pamiętać, że Białostocczyzna w tym dawnym wymiarze sprzed reformy administracyjnej, to jakby resztki kresów polskich. Tutaj wita się trzy razy Nowy Rok, także według prawosławnego i muzułmańskiego kalendarza. Tutaj obchodzi się dwa razy Boże Narodze-nie i dwa razy Wielkanoc. Idac ulicą styszę dzwony kościelne i dzwony cerkiewne. Nie wiem, czy jeszcze teraz, ale w latach siedemdziesiątych na pewno spotykało się w dawnym powiecie wysokiem-mazowieckiem, gdzie znajduje się wiele zaścianków, dwie podstawowe organizacje partyjne w wsi: szlachecką i włościańską. Do pierwszej należeli byli szlachcice (z dyplomami), zaś do drugiej chłopi. Być może dzisiaj jest tam tylko jedna POP.

Oczywiście te różnice, powiedziałbym zewnętrzne, łatwo uchwytne, uległy już prawie całkowitemu zatarciu, obecnie są niemal niedostrzegalne gołym okiem. Na po-wierzchni wygląda wszystko normalnie, jak gdzie indziej, zwyczajnie. Trzeba więc spoj rzeć w gląb. Wowczas daje się zauważyć, że struktura miejscowego społeczeństwa nie jest w gruncie rzeczy klasowa, lecz rodowa. Jak

to w praktyce wygląda?

Oto w jakiejs instytucji czy przedsiębiorstwie dyrektorem jest pan X. i w tejże instytucji zatrudniona jest polowa, albo całość mieszkająca w tej samej miejscowości rodu pana X. Część czy całość - to zależy od pojemności instytucji. Jeżeli pojemność jest niewielka, pozostałych krewniaków lokuje się u kolegi, który też ma podobne problemy. Członkowie rodu (w zależności od posiadanego wykształcenia i specjalizacji) rozlokowywani są na różnych szczeblach przedsiębiorstwa, od dyrektora po sprzątaczkę włącznie. Wszędzie oni są i są na zewnątrz nie-zauważalni, bo przecież w ankietach personalnych nie ma takich rubryk, jak: szwagier dyrektora, kuzynka, ciotka, siostra stryjeczna, wujek, bratanek itd. Prawie każdy nosi swoje odrębne nazwisko.

Przywódcą rodu jest ten, kto najdalej zaszedł w hierarchii społecznej, kto największą zrobił karierę. Nie musi nim być dyrektor, może być kierownik działu. Ma on obowiązek bycia takim "ojcem chrzestnym", zresztą najczęściej bywa nim dosłownie, mnóstwo razy, bo odmówić nie wypada, nie może, inaczej by został skazany na osamotnienie, a samotnie ciężko się brnie przez życie. Pewnie, że między tymi klanami uwija

Ciag dalszy na str. 6

Sade - nadal BULWER

Donatien Alphonse François de Sade pozostaje nadal nastym głównym bohaterem z kręgu zła, obsceniów, rui i porobstwa.

— Zaczynajmy! — zawołał Severino, który nie mógł już dlutej powstrzymać wyjątkowo niepohamowanej żądzy. Zachowując się w tym odrażającym stanie niepohamowanej żądzy. Zachowując się w tym odrażającym stanie niepohamowanej żądzy. Zachowując się otracjącym stanie niepohamowanej żądzy rozszarzać swojące opiarę, zaproponował, aby każdy z mnichów doświadczył ulubionego przez słebie rodzaju rozkoszy.

Następnie nikczemnik umieścił mnie na kanapie w pozycji d godnej dla jego obrzydliwych zamiarów. I podczas, gdy dw współbracia podtrzymywali mnie, on próbował zaspokot się ty haniebnym i wynaturzonym sposobem, upodobniając mnie d istoty, którą nie jestem, ignorując tym samym pieć, którą pe siadam. (...) Czułam, jak gotował się do ataku i na koniec tara potężnym pchnięciem uczynił sobie wolną droge. Wydawałam wprost nieludzkie krzyki...

Edytorem książki "Justyna, czyli nieszczęścia cnoty" stało wydawnictwo Łódzkie w 1987 r., cena — 600 zł.

Niestety, nic poza de Sadem nie udało nam się jak dotad naleźć. Nie nadeszły też żadne godne uwagi propozycje w względzie, tudzież wyimki ani cytaty. Na twórczość własna reflektujemy. Szkoda? Może i tak, ale...

DZIWY ŚWIATA ROŚ



Boże liczko

I bardziej prozaicznie - "końskie kopyto", to ludowe nazwy podbiału pospolitego, który należy do najstarszych roślin leczniczych. Już Pliniusz Starszy zalecal palenie liści i wdychanie dymu w celu leczenia przewlekłych chorób dróg oddechowych. Nazwa łacińska podbiału - Tussilago wywodzi się od słowa kaszel - (tussis).

Jest to bylina o silnie rozgałęzionym, podziemnym kłączu, z którego w początkach cieplego marca wyrastają okryte, łuskami łodygi dźwigające koszyczki żóltych kwiatów. Owocostany przypominają mniszka z powodu gęstego puchu kielichowego. Dopiero po przekwitnięciu pojawiają się duże, sercowate liście od spodu pokryte srebrnym kutnerem. Podbiał rośnie w pobliżu domostw, na wysypiskach, zachwaszcza wil-

Wczesną wiosną zbiera się koszyczki kwiatowe, a później, w maju i czerwcu - młode liście. Oba surowce zawierają cenne śluzy wykorzystywane w mieszankach przeciwkaszlowych i tzw. "ziółkach piersiowych" przeznaczonych do leczenia nieżytów oskrzeli i astmy. Sparzone liście służą do ciepłych kataplazmów; takie okłady można stosować w stanach za-palnych żył, przy silnych obrzękach i powiększonych węzłach chłonnych. Podbiałowe kataplazmy łagodzą bolesność stawów.

(Leng)

KRZYŻŌWKA

POZIOMO: 4) arteria nr 1, 7) zepsute środowisko, 9) promieniuje z tablicy Mendelejewa, 11), a jednak się kręci", 13) cheriak, 14) to samo, ale nie tak samo, 17) coś do obsadzenia, 18) "ciemay" dopływ górnej Wisty, 21) anglejskie albo kurace 29 rozwyska no archy 24 wisty, 21) angleiskie albo ku-rze, 22) rozrywka po bachy, 24) na swojską gra kapela Feliksa Dzierżanowskiego, 26) "Miłość do trzech pomarańczy", 22) po-le kułaka, 30) rucbiwa błys-kotka, 32) dźwiękodajna rura, 33) spośb na mielscowa ruje-33) sposób na miejscowe znie-czulenie, 37) egzotyczny zajazd dla garbusów, 38) rodzona sio-stra Lucypera. 39) odbitkowa pasja, 40) miał złota powyżej

PIONOWO: 1) ms Jeszcze mieko pod nosem, 2) odchoruje, a
nie daruje, 3) wizytówka skiepu, 4) ornament jak niedźwiedzia łapa, 5) krewniak platyny,
6) pismo przeciw kaczej mowie,
8) proteza bez poparcia, 10) Jasie w koło (ichtiologiczne), 12)
"S" na drodze przewodu nokar-S" na drodze przewodu pokar-"S" na drodze przewodu pokarmowego, 15) wyskoczyła z głowy Zeusa, 18) silny kolor, 19) magnetyczna kotwica z pokażnej torby, 20) nie pomoże..., co się stało nie odstanie, 23) ni to Francuz, ni Hiszpan, 25) słynela z niej Kleopatra, 27) przyprawowy ser ("nam yzepa"), 28) zdumiewa ogromem, 29) "osobom obcym wstęp wzbroniony!", 31) głos lecacego klucza, 24) na obolałą mózgownicę, 25)

dopływ Kury, w którym ukryl się rak, 36) wprost – widnieje na czeku, wspak – wypływa z wulkanu.

LESZEK w terminie 6-dniowym nadeślą trafne rozwiązania, rozlosujemy pieć nagród książkowych. Na kopertach prosimy umieścić do-"Krzyżówka z numeru

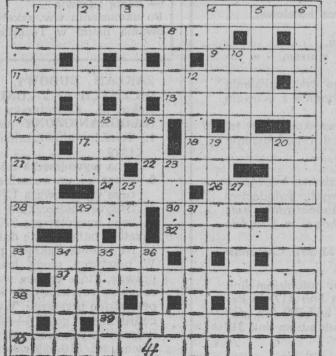
ROZWIAZANIE KRZYZOWKI Z NUMERU 117

POZIOMO: kaprys, magnetofon, siłaczka, Edyta, zgon, gar,
wandal, zkant, zdanie, ansa,
kabura, serw, kino, zraz, wilk,
taks, Hari, kzzywa, Ezzw, zendra, nesca, opaska, ale, Mata,
tarat, wariator, cuklernica,
knecht. PIONOWO: śmieszek,
zgrywa, Melania, łosza, koło,
ananas, rózga, start, figlarz,
kanarek, tankowiec, debilka,
kasztanka, Narcyza, Izabela,
krwotok, starszak, western, zamach, darcie, nawyk, serce,
"Paria", atut.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w "Gazecie" nr ili z 13 majs br. nagrody książkowe wylosowalis JOLANTA OSINSKA z Wiżajn, TADEUSZ JAGIELSKI z Hajnówki, ALEKSANDER WEREM-

gostoku prospona jest o zgłosze-nie się po odbiór książki do Działu Łączności z Czyteinikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1), pok. nr 2 (hm) CZUK z Czeremchy. TEOFIL ŚWIACKI z Bielskiej Blatej oraz EWA GRZYBKO z Białegostoku. Zamiejscowym nagrody wyś-lemy pocztą. Mieszkauka Białe-



Niektórzy poplecznicy reformy tylko poklepują ją po plecach.

Rytual partyjności: baldachim nad egzekutywą

Nie czyń omłotów z tego, co nie zostało zasia-

Tylko ideowi pokurcze kurczowo trzymają się

Nigdy nie remisuj ze sobą. Zawsze zwyciężaj! Padać na twarz można wtedy, gdy się tę twarz jeszcze posiada.

ZBIGNIEW WAYDYK